

GŁOSICIEL

SPiRG

ISSN 1231-4641

NR 61

MARZEC 2000

CENA 2.20 ZŁ



foto. S. Kusiak

W następnym numerze:

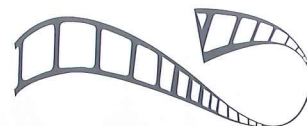
- DELEGACJA GMINY W SEJMIE
- RELACJA Z DZIERŻANIN
- LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI
- NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI Z GMINY

**WSPÓŁPRACA
MEDIALNA**

**RADIO
KRAKÓW**



FOTO KALEJDOSKOP



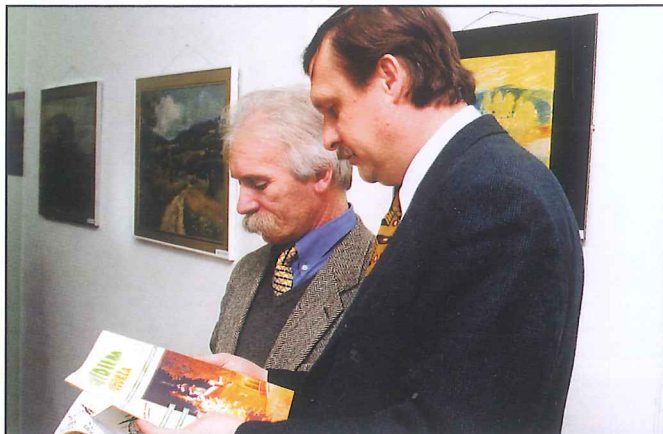
Ks. proboszcz Józef Piszczyk poświęcił nowo wyremontowany ratusz.



Prezisi Stowarzyszenia GGG: (od lewej) A. Twardosz, K. Wojtas oraz dyrektor nowootwartego GCTDK - K. Dudzik.



Sekretarz UG Stanisław Żabiński oprowadzał starostę oraz gości po nowym obiekcie.



Członek Zarządu Powiatu S. Gostek wraz z Radnym Powiatu J. Książkiem na wystawie poplenerowej.



W czasie ferii w remizie OSP w Zakliczynie zabaw i konkursów było wiele.

UROCZyste OTWARCIE

W dniu 24 lutego 2000 roku w Zakliczynie odbyło się oficjalne otwarcie wyremontowanego ratusza oraz nowo powstałego Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego, które od 1 stycznia br jest gospodarzem tego budynku. Zakliczyńskie Centrum powstało z Funduszu Dotacji Lokalnych programu Phare Tourin III i środków gminy Zakliczyn.

Uroczystość rozpoczęła się kilka minut przed południem, od koncertu Orkiestry Dętej OSP z Filipowic pod batutą Stanisława Zięby. Gospodarz obiektu dyrektor Kazimierz Dudzik nie ukrywał radości zadowolenia i z powodu przyjazdu tak wielu gości. Kilka minut po godzinie 12 wójt gminy Kazimierz Korman przystąpił do oficjalnego powitania. Powitał wszystkich przybyłych na uroczystość gości w osobach:

Rafał Mroczek – Asystent Wiceministra Transportu i Gospodarki Morskiej, także Szefa Polskiej Agencji Turystycznej, Stanisław Pajor – Dyrektor Wydziału Rolnictwa MUW, Jacek Kowalski – Ekspert Unii Europejskiej ds. Rozwoju Regionalnego, Wacław Prażuch Wicestarosta powiatu tarnowskiego, Gadziała Wiesław – kierownik Biura Rozwoju Powiatu, Jerzy Zawartka – Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych, Tomasz Kita Dyrektor Tarnowskiego regionalnego Centrum Koordynacji i Obsługi Turystycznej, Beata Godek Dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej i Artystycznej z Polonią Świata "ADSUM", Sylwester Gostek – Członek Zarządu Powiatu, Jerzy Książek – Radny powiatu, Stanisław Woda – Radny powiatu, Mariusz Ryś – Burmistrz Tuchowa, Józef Szymański – Burmistrz Ciężkowic, Bogusław Stasz – Wójt Gminy Gromnik, Maria Okrześa – Wójt Gminy Dębno, Kazimierz Fudala – Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski, Czesław Cudek – Przewodniczący RG w Gromniku, Ks. Józef Piszczek – Proboszcz Parafii Zakliczyńskiej, Ojciec Stanisław Dębiński – Gwardian Klasztoru Franciszkanów, Członkowie Zarządu Gminy w Zakliczynie, Radni. Wójt także powitał wszystkich przybyłych artystów dziennikarzy i fotoreporterów a także przybyłych na uroczystość otwarcia mieszkańców gminy. Po powitaniu wójta, głos zabrał Rafał Mroczek asystent Gwidona Wójcika - Wiceministra Transportu i Gospodarki Morskiej a zarazem Prezesa Polskiej Agencji Turystycznej. Pan Rafał Mroczek poinformował wszystkich, że z ważnych względów Pan Gwidon Wójcik nie mógł być obecny, natomiast zapewnił o jego niezwłocznym przybyciu do Zakliczyna. W imieniu ministra odczytał osobiste posłanie na okoliczność otwarcia. Następnie Wójt Gminy Kazimierz Korman oraz Dyrektor Wydziału Rolnictwa Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Stanisław Pajor poprzez zsuniecie wstęgi dokonali otwarcia obiektu Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego. Następnie Ksiądz Proboszcz Józef Piszczek poświęcił budynek ratusza. W krótkich wystąpieniach głos zabrali, Dyrektor RCTiDK, który przedstawił zarys funkcjonowania nowego Regionalnego Centrum, oraz Jacek Kowalski Ekspert Unii Europejskiej (współtwórca remontu ratusza), który nawiązał do fazy początkowej opracowania wniosku i otrzymania pieniędzy z Unii. Ekspert w swej wypowiedzi podkreślił, iż jest zadowolony z szybkiego okresu wykonanych prac i efektu końcowego czyli "dzisiejszego wyglądu budynku". Po tych krótkich wypowiedziach Kazimierz Dudzik zaprosił wszystkich do specjalnie przygotowanego na tę uroczystość "Stołu zakliczyńskiego" oraz zwiedzania nowego budynku. Gości na poddaszu oczekiwała już Pani Dyrektor Beata Godek, która dokonała otwarcia wystawy poplenerowej z Międzynarodowego Interdyscyplinarnego Pleneru Artystycznego Zakliczyn 99.

W ubiegłorocznym plenerze wzięło udział 17 profesjonalnych artystów tworzących poza granicami kraju w różnych miejscach Europy. Plener zgromadził także grono zaproszonych dziennikarzy. Motywem przewodnim pleneru było zapoznanie się z ginącymi zawodami a także poznanie ich podstaw pracy warsztatowej rzemieślników. Plener przybliżał walory i piękno folkloru i sztuki, był doskonałą inspiracją do twórczego działania



Ekspert Unii Europejskiej Jacek Kowalski wraz z Dyrektorem Beatą Godek w czasie zwiedzania wystawy.

artystów. Otwarta w budynku ratusza (na poddaszu) poplenerowa wystawa "Powrót do Źródeł" trwać będzie do 15 kwietnia i oglądać ją można codziennie oprócz niedziel. W ratuszu także otwarta została wystawa fotograficzna autorstwa Stanisława Kusiaka pt "Foto Pogórze" Tę również oglądać można w holu na parterze budynku. W trakcie uroczystości w punkcie informacji turystycznej wiele można dowiedzieć się było o regionie, trasach turystycznych a także gospodarstwach agroturystycznych zrzeszonych w kole GGG Zakliczyn. Było także stoisko z wydawnictwami regionalnymi. W pomieszczeniu informacji turystycznej można było nabyć wiele prac naszych regionalnych rzemieślników, twórców i artystów ludowych. Całość imprezy uświetnił wspaniały ludowy zespół z Porąbki Uszewskiej, który swoim muzykowaniem ożywił cały ratusz i niemal cały Zakliczyn. Przygotowane tam wspaniałości zostały przygotowane przez zakliczyńskie koło Galicyjskich Gospodarstw Gościnnych. Wypieki głównie przygotowały panie Genowefa Libera i Maria Różak, natomiast produkty masarskie przygotował pan Janusz Jaszczur. Placek z kruszonką upiekł dla gości sam prezes GGG Krzysztof Wojtas.

O wyremontowanym Ratuszu i samej uroczystości powiedzieli:

Starosta Wacław Prażuch: „Bardzo mi się podoba inicjatywa uruchomienia Centrum a także sposób dojścia do środków, które pochodziły nie tylko z budżetu gminy ale także z zewnątrz. Zakliczyn jest miastem pięknym a Ratusz porządkuje całą rzeczywistość. Myślę że Ratusz spełni swoją rolę, dla Zakliczyna, okolicznych wiosek a także dla turystów z zewnątrz.

W ramach posiadanych środków Starostwo zawsze starać się będzie wesprzeć inicjatywy ponad lokalne. Wspieraliśmy w ubiegłym roku Jarmark Rzemiosła, Plener malarski, będziemy wspierać i inne organizowane w ciągu roku wydarzenia.”

Dyrektor biura współpracy kulturalnej i artystycznej z Polonią Świata Beata Godek: „Ratusz macie piękny. Gdyby

Bielsko było bliżej wynajęłabym w ratuszu pomieszczenia na jedno z biur do współpracy kulturalnej i artystycznej z Polonią. Widzę, że w Zakliczynie wszystko zaczyna funkcjonować. Od tamtego roku wiele się tutaj zmieniło. Pomieszczenia Regionalnego Centrum są na poziomie Europejskim, trzeba je tylko dobrze wykorzystać a nawet na nich zarobić.”

Prezes GGG w Zakliczynie Krzysztof Wojtas: Cieszy mnie to, że gmina coraz bardziej zaczyna się promować i idzie do przodu. Dziś to otwarcie jest kolejną swego rodzaju promocją Zakliczyna, gminy a także całego naszego regionu Pogórza. Zadowolony jestem bardzo, gdyż wyczuwam dobry klimat do współpracy z RCTiDK mieszczącym się właśnie w tym obiekcie. Przy dobrej współpracy i promocji myślę, że gmina na całą Polskę zasłynie z Agroturystyki, przez co na jej terenie w sezonie, kwater wolnych nie będzie.

Prezes GGG w Porąbce Uszewskiej Klemens Góral: Widzę ogrom włożonej pracy ale widzę też, że jeszcze wiele trzeba będzie w ten obiekt włożyć. Cieszy mnie dobra współpraca między kołami agroturystycznymi Porąbki Uszewskiej i Zakliczyna. Tutaj jest dobra baza dla turystów, gdyż jest Dunajec. Turysta zawsze szuka wody, najważniejsze jest jednak to aby gości zatrzymać. Wszystko trzeba zrobić aby turystę zatrzymać. Jeżeli w Zakliczynie będzie wczasowiczów dużo możecie zaoferować im Porąbkę Uszewską. Ratusz bardzo mi się podoba.

Prezes Stowarzyszenia Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne Aleksander Twardosz: “Przy tak dobrym usytuowaniu, położeniu, dobrym dojeździe i parkingu wokół Ratusza, należy tylko zintegrować się i działać wspólnie. Dodając odpowiednią reklamę wydając katalog czy promować się przez internet sukces jest pewny.

Zakliczyńskie koło agroturystyczne jest jednym z wiodących kół, przy wspólnym działaniu z otwartym dziś RCTiDK gmina nie będzie musiała się martwić o turystów. Ważną rzeczą będzie, rzetelna informacja w godzinach urzędowania a także przez 24 godziny

Dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik: “Dzisiejsze otwarcie to pierwszy krok uczyniony w zagospodarowanie Ratusza. Otwarcie pod względem programowym będzie się jeszcze trwało jakiś czas. Centrum ogłosiło przetarg na kawiarnię, finalizowane są rozmowy ułożenia siłowni na poddaszu, będą trwały prace w sali audiowizualnej. Jeżeli wszystko to za funkcjonuje wtedy można będzie mówić o tym, że posiadamy w miarę atrakcyjną ofertę dla mieszkańców Zakliczyna, gminy i turystów. Aby do tego dojść mój czas pracy dziennie średnio wynosi 12 godzin.”

Mieszkaniec Gminy: “To wszystko jest na pokaz. Przyjadą pojedzą i pojedzą nic nie zostawią, a z ratusza już tynki lecą i farba się łuszczy. W tamtym tygodniu łatali komin bo leci, ech. Na wiosnę jak się ociepli farba odleci.” Unia daje pieniądze i chce mieć robotę w mig zrobioną a ludzie zaś nie myślą. Gdzie to było na mrozie malować, oj wnet go będą remontować.”

Przechodzień przyjezdny: “Ratusz po remoncie przyozdobił zakliczyński rynek, mieszkańcy pewno będą chcieli odzyskać jeszcze prawa miejskie. Chyba są tu jakaś osobistości bo tyle aut pod Ratuszem.”

Zwiedzający: “Obrazy artystów polonijnych są piękne, to prawdziwy “Powrót do źródeł” widać to na wielu obrazach. Źródłem historii ratusza może być jeden z obrazów przedstawiający Ratusz przed remontem. Należy podziękować “tej pani Godek że coś takiego zorganizowała”.

K.CH

NIE WYPALAJ TRAW !

PAMIĘTAJ :

- Wypalanie traw nie użyźnia gleby!
- Wypalanie traw jest źródłem wielu groźnych pożarów lasów, sadów i zabudowań!
- Wypalanie traw niszczy pożyteczną mikrofaunę (trzmiele, biedronki, mrówki)!
- Wypalanie traw powoduje wyginięcie licznych drobnoustrojów glebowych uczestniczących w procesie rozkładu i mineralizacji materii organicznej!
- Wypalanie traw degraduje glebę i doprowadza do obniżenia plonów!
- Naruszeniu ulega struktura gruzełkowata gleby, wskutek czego zmniejszają się zdolności retencyjne gleby (magazynowania wody), zmniejsza się porowatość gleby, zakłócone zostaje prawidłowe napowietrzanie gleby!
- Pozbawia się glebę możliwości wzbogacania w materię organiczną i oczyszczania z pozostałości herbicydów i pestycydów!

- Do atmosfery emitowane są szkodliwe dymy nasycone dwutlenkiem siarki, dwutlenkiem węgla, węglowodorami aromatycznymi, w tym o działaniu rakotwórczym. Wzmaga to efekt cieplarniany, powoduje anomalia pogodowe, intensyfikuje występowanie chorób oczu, skóry itp.!
- Wypalanie traw niszczy lęgowniska i gniazda dzikich zwierząt!
- Wiele zwierząt, nie mając możliwości ucieczki pali się żywcem!
- Wypalanie traw zaburza naturalną równowagę ekologiczną!

ZGODNIE Z USTAWĄ O OCHRONIE PRZYRODY Z DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU WYPALANIE TRAW JEST ZABRONIONE (ART. 45) I PODLEGA KARZE ARESZTU ALBO GRZYWNY (ART. 59)

*Zespół Parków Krajobrazowych Pogórza
w Tarnowie*

Zebranie wiejskie

W styczniu w Zakliczynie odbyło się kolejne zebranie wiejskie. Głównymi tematami była sprawa przedstawienia sprawozdania z 1999 roku oraz podział budżetu Zakliczyna na rok 2000.

Sprawozdanie z działalności Rady Sołeckiej za 1999 rok, przybyłym licznie mieszkańcom przedstawił sołtys Kazimierz Sulek. Sołtys wymienił, kilka głównych prac wykonanych w Zakliczynie ze środków wsi. Między innymi były to: asfalt na ulicy Korczyńskiego, chodnik na oś. 25 lecia, naprawy i wymiany chodników i krawężników w różnych miejscach na terenie Zakliczyna oraz żwirowanie dróg i ulic na które w ciągu 99 roku zostało przywiezione 38 kursów żwiru po 8 kubików każdy. W dalszej części sołtys poinformował zebranych o tym, że środki na sołectwa między innymi na sołectwo w Zakliczynie zostały podzielone według tzw. algorytmu. Wyjaśniając stwierdził, że taki podział oparty jest na zamieszkałej ludności wsi, powierzchni jaką wieś zajmuje a także długości dróg będących na jej terenie. Kwota z samego algorytmu wynosi 22.351 złotych. Zebranie do podziału miało jednak o wiele większą kwotę do podziału, gdyż sołectwo posiadało fundusze ze sprzedanych działek, które to zgodnie z Uchwałą Zebrania Wiejskiego z 99 roku zostały sprzedane panu Garguli oraz panu Hajdeckiemu. Łączna kwota z obu działek wyniosła 75.490złotych. Na budżet Zakliczyna weszła również kwota 35.540 z planowanych dochodów wsi, oraz nadwyżka 2.400 z 1999 roku. Następnie sołtys omówił cały projekt budżetu Zakliczyna, który na rok 2000 wynosił 135.781złotych.

Przed otwarciem dyskusji, sołtys przedstawił propozycje podziału budżetu według analizy potrzeb, zrobionej przez Radę Sołecką. Mieszkańcy z tymi propozycjami w większości się zgodzili, lecz po wielu wypowiedziach i dyskusji zmienione zostały kwoty na niektóre prace.

Zebranie Wiejskie ostatecznie podjęło uchwałę o następującym podziale środków:

1. Malowanie dachu budynku wsi (budynek róg Rynek Jagiellońska) 4 tysiące
2. Renowacja Kapliczki przy ul Jagiellońska 1 tysiąc
3. Dokończenie remontu sali ratusza 29 tysięcy
4. Mechanizm i uruchomienie zegara na ratuszu 9 tysięcy
5. Studnia w rynku 7 tysięcy
6. Brukowanie pozostałej części rynku. 7 tysięcy
7. Ulica Kościuszki – poprawa nawierzchni 10 tysięcy
8. Kratki ściekowe i studzienki – udrożnienie 3 tysiące
9. Chodniki w Rynku 20 tysięcy
10. Parkingi przykościelne 3 tysiące
11. LKS 15 tysięcy
12. "Puma" 1 tysiąc
13. Odśnieżanie Zakliczyna, naprawa przełomów 20 tysięcy
14. Prowizja dla Sołtysa 3.5 tysiąca
15. Rezerwa 2.5 tysiąca

W trakcie kilkugodzinnego zebrania głos zabrało wielu mieszkańców Zakliczyna. Poruszali Oni wiele spraw związanych z problemami życia we wsi a także ustosunkowywali się do kwestii podziału środków. Wiele pretensji mieli mieszkańcy o brak informacji i o zebraniu. Mieszkańcy stwierdzili, że nie było ogłoszeń ani na tablicach. Większość uznała, iż najlepiej mieszkańców powiadomić jest

przez ogłoszenie w kościele. Dlatego też sołtys przed każdym zebraniem powinien takie ogłoszenie podać. Jako pierwszy oficjalnie o głos poprosił Wójt Kazimierz Korman. W pierwszej części wypowiedzi odniósł się do roku 99, mówiąc, że był to dobry rok w inwestycjach zarówno na terenie gminy jak również w Zakliczynie. Jako przykłady wójt podał: budowę Oczyszczalni Ścieków w Paleśnicy, kontynuacja budowy Pawilonu Sportowego oraz szatni przy SP w Zakliczynie, remont Przedszkola przy ul Jagiellońskiej, remont ratusza, asfaltowanie dróg i wiele innych drobnych prac.

Skupiając się na roku 2000 K Korman stwierdził, iż w dalszym ciągu należy kłaść nacisk na wszelkie prace związane z wystrojem i estetyką Zakliczyna i jego centrum. Wójt pochwalił inicjatywę Stanisława Gofrona, Józefa Matrasa oraz Banku Rzemiosła Regionalnego właścicieli budynków w rynku, którzy zapewnili go o tym, że w najbliższym czasie zadbają o elewacje własnych budynków. Wójt z małymi uwagami zgodził się z takim rozdysponowaniem przez zebranie środków. Kończąc swoje wystąpienie poinformował mieszkańców o przygotowywaniu gminnej żwirowni we wsi Wesolów z której to rolnicy i mieszkańcy będą mogli nieodpłatnie otrzymywać żwir na swoje drogi.

W trakcie dyskusji ponadto głos zabrali :

Świdorski Jan poruszał kwestie pękającego asfaltu na ul. Grabina oraz szybkości z jaką poruszają się kierowcy na ulicy Grabina i Ruchu Oporu. Tam musi się zrobić jakieś ograniczenie, bo inaczej będzie dochodziło do poważnych wypadków – powiedział.

Ponadto odnosząc się do budżetu pan Jan stwierdził, że na ukończenie sali ratusza pieniądze powinny pochodzić z budżetów każdej wsi, gdyż Ratusz nie jest tylko Zakliczyna.

Antoni Migdał oferował deski na tablicę ogłoszeń ponadto w imieniu mieszkańców Ruchu Oporu zwrócił się z prośbą o przeznaczenie 4 tys złotych na połączenie słupów oświetleniowych przy posesji pana Zawiszy. Pan Migdał wystąpił również z Apelem o zakaz wysypywania śmieci na starym wysypisku śmieci w Zdoni. Prosił sołtysa oraz wójta o postawienie tablicy informującej o zakazie wwożenia śmieci na ten teren.

Jacek Żabiński zwrócił uwagę na zalecenie poprzedniego Zebrania Wiejskiego, które to ustaliło, że za sprzedane działki gminne należy kupić inne działki.

Stanisław Dudek przedstawił sprawę ulicy Kościuszki, po której trudno się poruszać z powodu nawierzchni, oraz ciężko na nią wjechać z powodu uciążliwego drzewa przy wjeździe. Pan Stanisław nie ukrywał, że w 2000 roku dywanik asfaltowy na tej ulicy byłby niemal konieczny. Poparł pana Świdorskiego w sprawie środków na ukończenie sali ratusza z budżetów innych wsi. W końcowej części Stanisław Dudek zapytał wójta o właściciela budynku obok UG.

Wójt odpowiadając stwierdził, że poprzedni Zarząd podpisał umowę na wieczysta dzierżawę gruntu ze Spółką Dunajec. W 99 roku z mocy Ustawy wszelkie wieczyste dzierżawy stały się własnością dzierżawców. Dziś właścicielem działki jest pan Jacek Żabiński wraz żoną.

Pan Witek odnosząc się do tematu powiedział, że wszyscy mówią o nieprawym przejściu budynku. - W związku z tym,

że temat ten rozbudził emocje głos zabrał sam pan Jacek, stwierdzając, że jest właścicielem gruntu, który zgodnie z Ustawą nabył legalnie. Setki tysięcy ludzi w tym Kraju w ubiegłym roku grunty wykupiło podobnie – powiedział. Jeżeli zaś gminie byłyby potrzebne pomieszczenia to je udostępni.

Wiesław Hajduk wiele mówił o zaangażowaniu sportowców w budowę hali sportowej

Jerzy Soska zabierając głos opowiedział się za nie rozdrabnianiem budżetu

Tadeusz Trytek o potrzebie wykonania na ulicy krakowskiej.

Pan Karecki wypowiadając się w kilku kwestiach, wyraził zadowolenie z ukończenia remontu ratusza oraz wybudowanych toalet publicznych w jego piwnicach. Odnosił się On również do starych budynków i ich rozbiórki na ul. Malczewskiego. W związku z wcześniejszymi głosami o żwir na drogi pan Karecki powiedział, że “żwirowisko go boli – poprzednicy sprzedali a gmina żwiru niema”. Kończąc pochwalił pracę sołtysa i radę sołecką.

Ewa Żabińska wnioskowała aby w celu dobrej informacji, zebrania wiejskie odbywały się częściej. Najlepiej raz na kwartał. Pani Ewa mówiła także o partycypacji w środkach każdego sołectwa na inwestycje publiczne w Zakliczynie, gdyż te służą mieszkańcom całej gminy a nie tylko Zakliczynowi. Kończąc wnioskowała o remont ul. Piłsudskiego.

Adam Czaplak radny powiatowy na pytanie - jak nas postrzegają w powiecie? Odpowiedział

“Gmina Zakliczyn postrzegana jest jako jedna z pierwszych gmin w powiecie tarnowskim. Gdyby Zakliczyn chciał kiedyś iść do Brzeska, Tarnów z pewnością nie chciałby naszej gminy szybko odpuścić.” Zapytany o sprawy rolnictwa radny odpowiedział, że w tym roku nie ma dotacji na rolnictwo. Pan Czaplak zwrócił również uwagę na bardzo ruchliwą ulicę Grabina, wnioskując jednocześnie o lepsze oznakowanie i ograniczenie prędkości.

Kończąc przypomniał o szczepieniach psów a zarazem o odpowiedzialności jaka ciąży na jego właścicielu.

Podczas zebrania ponadto poruszano kwestie bezpieczeństwa i odzyskania praw miejskich. Wójt omówił w skrócie sprawę reorganizacji w policji. Zapewnił, że policja w mniejszym składzie, ale w Zakliczynie będzie tworząc rewir dzielnicowych. Niebawem siedzibą dzielnicowych będzie budynek Remizy OSP. W kwestii przywrócenia praw miejskich nie wypracowano jednoznacznego stanowiska. Wiele głosów przemawiało za miastem, lecz także część mieszkańców opowiadało się za dalszym zamieszkaniem we wsi. Wójt Zakliczyna oraz sołtys uznali iż ostatecznie temat ten należało będzie rozwiązać na kolejnym zebraniu.

Obiektem numer jeden jak zwykle na zebraniach był Józef Uznański, który nie odmówił sobie komentarza niemal w każdym poruszanym temacie.

Relacja K.Ch

Prywatyzacja po Polsku

Od kilku lat, dzięki przychyłnej polityce rządu w stosunku do cudzoziemców zapanowała moda na dzierżawienie i wykup przez obcokrajowców naszych polskich ziem i terenów rekreacyjnych. Coraz częściej dowiedzieć się można o sprzedaży kurortów w najpiękniejszych rejonach naszego kraju. Nie można się zresztą dziwić, że tak wielu korzysta z nadarzającej się okazji. Od dawna osobiście słyszałem o wykupywaniu przez Niemców naszych ziem zachodnich, natomiast niedawno poruszyła mnie sprawa wysprzedaży terenów Pomorza Zachodniego i Mazur. Będący w Zakliczynie pan Władysław Żabiński był poseł -dziś członek Zarządu Głównego PSL upewnił mnie w przekonaniu, że tak naprawdę się dzieje. Pan Żabiński często odwiedzający właśnie te tereny, stwierdził, iż ten kawałek Polski jest już w zarządzaniu obcokrajowców głównie Niemców. Na terenach tych widnieje wiele napisów w języku polskim i niemieckim, informujących, że jest to już teren prywatny i wstęp jest zabroniony. To są właśnie początki reprivatyzacji i bliższej Europy. Tylko dla kogo ?. Z pewnością nie dla Polaków, gdyż nie usłyszałem jeszcze o wykupie ziem niemieckich kurortów przez cudzoziemców, a w szczególności przez Polaków. Dla zachodnich przedsiębiorców jest to forma lokaty kapitału, dla innych szansa wzbogacenia się, dla jeszcze innych to po prostu baza rekreacyjna w Polsce i możliwości łowienia ryb we własnej wodzie. Wgłębiając się w owy temat dowiedziałem się, iż do takiego stanu rzeczy doprowadziła w dużej mierze Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, która po bankrutujących państwowych gospodarstwach rybackich, stała się właścicielem wielu gruntów a także jezior. Ona właśnie decyduje o ich

przeznaczeniu. Głównie zarządzanie kończy się na licytacji. Późniejsza dzierżawa lub własność nowego nabywcy w wielu wypadkach wygląda tak, że nowy właściciel zapewniający działalność turystyczną i wędkowanie w niedługim czasie sam prowadzi rabunkowy odlów ryb. W przypadku dzierżawy liczy się tylko szybki zysk. Reasumując mój wywód w temacie polskich jezior, myślę, że ktoś w porę dostrzeże, jakże kolejny ważny temat i zahamuje wysprzedaż polskiej ziemi i jezior na terenie Pomorza i Mazur. Inaczej niedługo dowiemy się, że nie ma już jezior a w nich nie ma także już ryb. Pocieszające jest dziś jedynie to, że góry jeszcze są nasze. Choć tak naprawdę to nie wiadomo czy i one wkrótce nie pójdą pod młotek.

K Chmielowski

Łączy nas wszystkich ubolewanie

W dniu 17 luty przeżywszy 50 lat zmarła po ciężkiej i długiej chorobie Zofia Kwiek.

Była Ona osobą pełną werwy i działania. Była wszędzie tam gdzie była potrzeba. Od lat pracowała w szkolnym Komitecie Rodzicielskim a ostatnio w Radzie Rodziców. Była prężną działaczką Komitetu Budowy Przedszkola w Lusławicach. Przez wiele lat działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Za swoją działalność i pracę społeczną została odznaczona Orderem Zasłużonego Pracownika Oświaty. Zofia Kwiek była dobrą organizatorką wielu działań na płaszczyźnie życia społecznego, dlatego będzie jej brakowało w życiu wsi, przedszkola a także Szkoły Podstawowej w Zakliczynie.

Red.

Udane przedsięwzięcie Gminnej Spółdzielni

W poprzednim numerze pisaliśmy na temat zmian w sklepie masarni Gsu. Dziś do tematu ponownie wracamy a to z dwóch powodów. Po pierwsze – wiele wśród klientów usłyszeć można dobrego na temat zmian w tym właśnie sklepie. Napotkani klienci stwierdzili, że teraz mogą tu kupić niemal wszystkie spożywcze rzeczy, wszelaką wędlinę i rzeczywiście tak jak pisaliśmy w Głosicielu są świeżutkie owoce cytrusowe wprost z gieldy. Ceny nie są wygórowane - W poprzednim numerze pisaliśmy również o możliwości zakupu smażonych kurczaków. Tak to również będzie udany pomysł, nam udało się już zakupić i kurczak był wyśmienity. Jak dowiedzieliśmy się sklep na razie jest w fazie wyposażania i dopracowywania wszystkich niezbędnych wymagań, jak będzie wszystko gotowe w sezonie będzie tu nie tylko smażona noga czy pieczona kiełbaska ale także wiele innych przygotowanych atrakcji. Jak dowiedziałem się od personelu zainteresowanie sklepem na dziś już się poprawiło. Redakcja nasza życzy więc udanego sezonu

nie tylko w sklepie przy Rynku ale także we wszystkich placówkach Gminnej Spółdzielni.



Zebranie sprawozdawcze filipowickiej straży

Jak w wielu różnych instytucjach tak i w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych raz na rok odbywają się zebrania sprawozdawcze, na których to spotykają się strażacy aby podsumować wyniki całorocznej pracy społecznej oraz wytyczyć kierunki działań na rok kolejny. Zapewne zebrania odbyły się już we wszystkich jednostkach redakcja nasza była zaproszona na dwa takie zebrania, do jednostki Zakliczyn oraz jednostki Filipowice. Pragniemy więc przedstawić krótkie relacje z tych zebrań.

Zebranie sprawozdawcze za 1999 rok w Filipowicach odbyło się w dniu 12 lutego o godz. 17 w remizie OSP. Oprócz samych strażaków na zebranie przybył zaproszony dyrektor RCT i DK w Zakliczynie Kazimierz Dudzik, dyrektor SP w Filipowicach Zdzisław Górnikiewicz, kapelmistrz Stanisław Zięba, członkowie Orkiestry Dętej oraz sympatycy strażaków.

Zebranie otworzył pan Tomasz Damian, Prezes OSP w Filipowicach. Przewodniczącym zebrania został pan Olchawa Zygmunt, który sprawnie zebranie to przeprowadził. Z odczytanego sprawozdania wiele dowiedzieć się można było na temat pracy filipowickich strażaków na rzecz wielu dziedzin życia społecznego i kulturalnego we wsi. Choć w 1999 roku w Filipowicach nie doszło do żadnego pożaru, strażacy tej jednostki uczestniczyli wielokrotnie w akcjach bojowych na terenie gminy. Prezes Tomasz Damian miło wspominał także gminne ćwiczenia jednostek, które odbyły się w dniu 12 Czerwca na terenie SP w Filipowicach. Uczestniczyło w nich 12 jednostek. Wielu mieszkańców pobliskich wsi w tym dniu przeżyło nie mały stres widząc co kilka minut szybko przejeżdżający na sygnale samochód strażacki, który podążał pod zadymioną szkołę. Akcją dowodził wówczas przybyły na miejsce kpt. Tadeusz Rzepecki, kpt. Mirosław Rynkar oraz pomocniczo Stanisław Nadolnik, Tomasz Damian i Kazimierz Sułek. Po zakończonej akcji z wypowiedzi dowództwa wynikało, że w akcji bojowej sprawdzili się wszyscy. W ciągu roku strażacy z Filipowic byli organizatorami kilku imprez.

Jedną z najbardziej udanych, było zorganizowanie przez strażaków w dniu 1 czerwca imprezy "Strażacy dzieciom". Przy współpracy z dyrekcją szkoły oraz Komitetem Rodzicielskim strażacy przygotowali imprezę bardzo solidnie i chociaż było to po raz pierwszy impreza była wyśmienita. Zapłatą dla strażaków była radość i uśmiech dzieci.

Aby jednostka dalej mogła mieć swoje efekty i widać ją było na zewnątrz, potrzebne jest stałe dofinansowanie, głównie na orkiestrę, która przynosi chlubę i sukcesy nie tylko Filipowicom ale także całej gminie. Ten temat kilkakrotnie poruszany był w wypowiedziach strażaków.

Stanisław Zięba omówił go szczegółowo stwierdzając, iż aby podnieść poziom orkiestry należy zakupić nowe instrumenty natomiast próby muszą odbywać się grupami. Bołączkom jednostki OSP w Filipowicach jest także brak środków na dokończenie remontu budynku. Głównie rozbudowę sali do prób. Jak powiedział prezes Damian w roku 2000 strażacy będą liczyć na środki z gminy, gdyż od 6ciu lat nie było środków na orkiestrę, a przecież orkiestra to reprezentacja gminy w powiecie, województwie i nie tylko.

Będący na zebraniu dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik zwrócił się do dyrektora SP Zdzisława Górnikiewicza o przejęcie biblioteki do budynku szkoły. Dyrektor Górnikiewicz odpowiadając stwierdził, że salę szkolną już przygotował. Obaj życzyli strażakom, wszystkiego najlepszego w 2000 roku, orkiestrze zaś samych sukcesów i owocnej współpracy. Jeśli ktoś pokusiłby się o sondaż pod względem organizacji na wsi to myślę, że Filipowice znalazły by się w czołówce, gdyż tam na wizerunek wsi zwracają pracują wszyscy. Wszystkie grupy społeczne, organizacje i instytucje stale ze sobą współpracują stwarzając jedną rodzinną atmosferę we wsi. Dalszej tak miłej atmosfery i konsolidacji wsi życzy na dalszą przyszłość redakcja głosiciela.

K Chmielowski

Ukończenie rozpoczętej inwestycji jest głównym celem szkoły w 2000 roku

W lutym nasza redakcja odwiedziła kolejną szkołę naszej gminy. Tym razem była to Szkoła Podstawowa w Stróżach.

Szkoła Podstawowa w Stróżach, liczy w roku szkolnym 1999/2000 180 uczniów, którzy uczą się w 8 oddziałach plus oddział przedszkolny do którego uczęszcza 22 dzieci. To druga pod względem ilości dzieci szkoła w gminie Zakliczyn, w której w pełnym wymiarze godzin pracuje 13 nauczycieli i niepełnym wymiarze mgr. Stanisława Grzesicka, Bianka Mleczek oraz 3 osoby obsługi.



Kadra SP w Stróżach to: mgr. Majewska Zofia, Bolechała Janina, Daniel Barbara, Górniewicz Zofia, Kubicka Zofia, Kuczyńska Maria, Majewski Marian, Malik Alicja,

Mietla Edward, mgr Rogowska Maria, mgr Soska Elżbieta, Soska Piotr, mgr Świerkosz Bożena.

Nauki religii uczy ks. Sobczyński Władysław oraz katechetka Karolina Kwiatkowska. Jako pomoc nauczycielska w szkole jako pracownik interwencyjny z UG pracuje Stec Bernadeta. Pracownikami obsługi w szkole są: Irytowska Stanisława, Tomaszek Henryka, Majewski Tadeusz.

Samorząd Uczniowski :przewodniczący Rafał Bił, z-ca Eliza Ramian, sekretarz Joanna Drożdż, skarbnik Anna Nędz-Falkowska, członek Joanna Kierońska.

Podczas zwiedzania szkoły zauważyłem wiele dyplomów, na których udokumentowane są osiągnięcia uczniów szkoły. Z



różnych prac także wynika, iż uczniowie w szkole mają wiele zainteresowań. Jedni fascynują się przyrodą, inni informatyką a wielu w pełni pociąga sport. Poniżej prezentuję kilka osiągnięć szkoły.

Udział uczniów w Olimpiadach i Mistrzostwach szkół.

- 1 miejsce w gminnych mistrzostwach szkół "Gimnazjada" w tenisie stołowym dziewcząt.
- 4 miejsce w gminnych mistrzostwach szkół "Gimnazjada" w tenisie stołowym chłopców.
- 3 miejsce w półfinale powiatowych mistrzostw szkół podstawowych w tenisie stołowym dziewcząt
- 1 miejsce w kategorii III w Turnieju Tenisa stołowego o Puchar Wójta Gminy
- 3 miejsce w gminnych mistrzostwach szkół podstawowych w piłce nożnej
- 6 miejsce w gminnych mistrzostwach szkół podstawowych w halowej piłce nożnej

Uczniowie SP w Stróżach brali również udział w olimpiadach przedmiotowych z matematyki, języka polskiego, geografii. Dwóch uczniów z klasy 8 wzięło udział w olimpiadzie rejonowej z j. polskiego i geografii.

Teraz pragnę przedstawić państwu krótka relację z pobytu w szkole a także kilka wypowiedzi o działalności i pracy w szkole.

Po przybyciu do szkoły wraz z przybyłymi rodzicami podziwialiśmy występy dzieci z klasy II a i II b, które



przedstawiały jasełka. Występ wszystkim bardzo się podobał, dlatego też został nagrodzony gromkimi brawami. Dzieci w związku z rozpoczynającymi się feriami głównie czekały na choinkową zabawę. Kiedy zagrał zespół "Nocne Motyle" wszystkie ruszyły do tańca. Pani dyrektor w tym czasie zaprezentowała mi budynek szkoły. Podczas zwiedzania pani dyrektor stwierdziła, że najważniejszym zadaniem szkoły w 2000 roku jest ukończenie i wyposażenie zastępczej sali gimnastycznej, szatni i położenie wykładzin na holach. W wakacje w szkole trwało malowanie a także zrobiono kilka innych remontów. Odnowiono ubikacje, ułożono w nich płytki, trwały także prace przy sali gimnastycznej.

Pani Dyrektor mgr Zofia Majewska, zapytana przeze o sprawy szkoły powiedziała:

Tak jak w wielu szkołach tak i u nas, brak jest środków na szkolnictwo oświatę i inwestycje. Wprowadzana reforma założenia miała dobre, lecz praktyka pokazała, że środków na reformę oświaty przeznaczono za mało. Subwencje zostają obcinane natomiast w samorządach na wielkie pieniądze też nie ma co liczyć. Poza tym brak jest dogłębnych, czasami nawet podstawowych informacji o reformowanej oświacie. Odnosząc się w aspekcie wychowawczym myślę, że wydłużenie o rok opieki nad młodym człowiekiem przez wychowawców, na pewno źle na niego nie wpłynie, gdyż osiągnięty zostanie jeden z podstawowych celów. Każdy młody człowiek w ciągu 9 lat będzie miał ukończone gimnazjum. Jeżeli miałabym się skupić również na pracy, to powiem, że jest wiele drobnych problemów: np. nie ma arkuszy ocen do klas I. Reforma doprowadziła także do sytuacji w której dużo więcej obowiązków spadło na nauczycieli, natomiast płace w tym sektorze nie poszły z tymi dodatkowymi obowiązkami równoznacznie. Dziś nauczyciel musi dobrze orientować się w psychologii. Zgodnie z nowymi przepisami ocenia ucznia za umiejętności ogólne a nie wiedzę przedmiotową. To wymaga



się komputerami i Internetem. Jeżeli UG i rodzice częściowo nie sfinansują nauki tych dwóch przedmiotów, będzie niestety różnica w nauce tych przedmiotów między dziećmi z Zakliczyna a dziećmi ze Stróż.

Do naszej szkoły uczęszczają dzieci z kilku wsi między innymi z Woli Strózkiej, Zdoni, Wesołowa, Stróż. Szkoła jest w dobrze usytuowanym miejscu a uczniowie nie mają problemów z dojściem do niej. Dzieci ze Zdoni korzystają z autobusu, który jeździ do Filipowic. Jednym z problemów jest brak chodników przy drogach dojazdowych do szkoły. W zimie brak jest nawet poboczy. To poważna sprawa, o którą dyrekcja interweniuje już od kilku lat. Nadmierny ruch stwarza poważne zagrożenie dla idących dzieci.

Proszę powiedzieć czy są jeszcze jakieś poważne problemy w szkole?

Jak już powiedziałam, największym problemem są zbyt małe środki na rozpoczętą inwestycję. W szkole nie ma również dobrych warunków lokalowych, szkoła została wybudowana dla 100 uczniów a mieściła nawet 250 uczniów. Głównie brakuje potrzebnej w szkole kuchni, w wyniku czego w okresie wakacji nie mamy możliwości podejmowania kolonii. W ostatnich latach nasza szkoła pozyskała trochę środków lecz nadal potrzeb jest wiele. Przy pomocy komitetu rodzicielskiego kilka razy w roku udaje nam się zorganizować festyn czy jakąś zabawę. Za uzyskane środki możemy zakupić do szkoły drobne pomoce naukowe i przedmioty na wyposażenie klas.

Jak dowiedziałem się, w szkole widoczna jest dobra działalność Rady Rodziców i trójek klasowych. O działalność Rady Rodziców zapytuję Panią Bil Zuzannę, która jest już drugą kadencję przewodniczącą Rady w Szkole. - Proszę powiedzieć mi na czym polega praca rady i jak układa się współpraca z dyrekcją i nauczycielami? "Jeśli mam pokusić się o ocenę to muszę powiedzieć, że od lat współpraca z dyrekcją szkoły i gronem nauczycielskim układa się dobrze. Sami również dostrzegamy na codzień miłą atmosferę wśród nauczycieli. Na początku roku wspólnie omawiamy działania związane z uroczystościami szkolnymi i imprezami. Rada Rodziców również dba o to, aby w roku każda klasa wyjeżdżała na wycieczkę krajoznawczą, do kina oraz do teatru. Właśnie w czasie ferii szkoła wyjeżdża do kina "Marzenie" w Tarnowie na film pt. TOY STORY. Jedenaście dzieci będzie uczestniczyło

podstaw psychologii. Niedawne oceny w klasach I – III zostały zastąpione ocenami opisowymi, w których to nauczyciel musi wyrazić opinię na temat aktywności ucznia w nauce. W klasach w nauczaniu zintegrowanym często dzieci są zawiedzione, że nie mają ocen a stawiane są im tylko znaczki.

Obecni w szkole nauczyciele w sprawie wprowadzanej reformy powiedzieli, że dziś trudno ocenić jest nowy system kształcenia, gdyż wprowadzane reformy w oświacie wiążą się z olbrzymi zmianami. Na pewno nowy system polskiego szkolnictwa u wielu wzbudza kontrowersje, jest przedmiotem dyskusji i wywołuje mieszane uczucia zarówno u uczniów jak i nauczycieli. Głównym celem reformy była oszczędność i przeniesienie kosztów na rodziców i samorządy – stwierdzili.

W związku ze zmianami w polskiej oświacie zapytałem panią dyrektorkę jak ocenia poziom nauczania w szkole w Stróżach?

W celu zmniejszenia różnicy w nauczaniu szkoła nasza oparła się na podręcznikach, które są już w I gimnazjum w Zakliczynie. Dziś podstawą nauki już od pierwszych lat edukacji, jest język zachodni i informatyka. W naszej szkole niestety brakuje nam środków na pokrycie wynagrodzenia nauczycielom informatyki i j. angielskiego. Szkoła nasza posiada 5 komputerów lecz do tego stanu uczniów, przydałoby się ich o wiele więcej. Wtedy także należałoby przygotować z prawdziwego zdarzenia salę informatyczną z podłączonymi w

w zimowisku organizowanym przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zakliczynie, natomiast dzieci klas najstarszych gimnazjum wezmą udział w trzydniowych rekolekcjach na Jamnej.

W celu integracji dzieci z nauczycielami organizujemy zabawy, na których nasze dzieci mogą się wyszaleć i wyżyć pod okiem rodziców i pedagogów. Od kilku już lat w klasach odbywają się wigilie na które zapraszani są także rodzice. Takie spotkania wyraźnie zacieśniają więź, między uczniami, rodzicami i nauczycielami. Co roku w szkole przy współudziale rodziców organizowany jest konkurs na dekoracje sal. Wielu rodziców wraz ze swoimi pociechami angażuje się do prac przy wystroju klas. Efekt końcowy ocenia komisja złożona z rodziców i nauczycieli. Ostatnim laureatem konkursu są klasy II a, II b, które w swej sali wykonały wystrój świąteczny nawiązujący do tradycji Bożego Narodzenia”.

Z przedstawionej przez panią działalności wynika, że w szkole rada spełnia należycie swą rolę, natomiast rodzicom nie brakuje zaangażowania.

Tak, wielu rodziców chętnie współpracuje i pomaga społecznie szkole. Chciałabym jednak aby było ich więcej. Są i tacy, którzy nie uczestniczą w życiu szkoły i są oporni do płacenia składek.

Powróć do pani dyrektor i tym razem zadam pytanie zupełnie w innej kwestii. Jeden z nauczycieli szkoły pełni funkcję radnego

w Radzie Gminy w Zakliczynie. Jak ocenia pani dyrektor jego działalność?

Cieszę się, że wśród naszego grona jest radny gminy. Jak się orientuję swoją rolę wypełnia On dobrze. Często zabiega na sesjach o szkołę a także dba o interesy mieszkańców swojego rejonu. W ważnych sprawach potrafi przekonywać pozostałych radnych i władze Gminy do słuszności jego wniosków.

Dziękuję pani dyrektor za przedstawienie naszym czytelnikom zarysu działalności SP w Stróżach oraz poświęcenie czasu naszej redakcji. Życzę powodzenia i sukcesów w pracy zawodowej dla pani oraz całego personelu szkoły.

Korzystając z Pańskiej obecności, chciałabym również serdecznie podziękować wszystkim współpracującym ze szkołą rodzicom i sponsorom, którzy wielokrotnie nie szczędząc czasu poświęcali się różnym pracom w szkole. Dzięki ich działaniom wiele udało się dla szkoły zrobić, natomiast dzięki wypracowanym przez Radę Rodziców funduszom, dzieci wyjeżdżały na wycieczki a także miały zorganizowane imprezy na terenie szkoły. Dziękuję sponsorom za częstą rzeczową pomoc szkole. Dziękuję redakcji Głosiciela za przybycie na uroczystość choinkową.

Dziękuję.

*Szkołę Podstawową w Stróżach, odwiedził
Krzysztof Chmielowski*

Kolędowanie w karnawale

Chociaż jasełka są typowym bożonarodzeniowym przedstawieniem, okazuje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wystawiać je również w karnawale. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Stróżach Jasełka przedstawiali jeszcze w lutym w kościele, w DPS, w remizie w Stróżach oraz w remizie OSP w Zakliczynie podczas zimowiska profilaktyczno- wychowawczego. Pięknym występem popisywali się także kolędnicy z Gwoźdźca,



Przedшкоlaki z Lusławic.

którzy przed publicznością wystąpili wiele razy. Wiele zabaw choinkowych i występów odbyło się również w przedszkolach na terenie gminy. Redakcja nasza uczestniczyła w zabawie choinkowej w Przedszkolu Samorządowym nr 1. Były występy przedszkolaków oraz taniec zarówno dzieci jak i rodziców.

W Przedszkolu w Lusławicach, tradycyjnie jak co roku, odbyła się zabawa noworoczna. Zebrani rodzice, babcie, dziadkowie mogli podziwiać swoje pociechy w części artystycznej pt. “Zabawa śnieżkowa”, później odbył się “Bał przebierańców” Do tańca grał dzieciom pan Adam Pyrek.

K. Chmielowski



Uradowani rodzice podziwiają na swoje występujące pociechy w Przedszkolu Samorządowym Nr 1 w Zakliczynie.



Dzieci z przedszkola w Lusławicach podczas występów na uroczystej zabawie choinkowej.

WYSTĘPY JASEŁKOWE DZIECI ze SP w STRÓŻACH

O swoich występach w imieniu uczniów klas. 0, VI i VIII Szkoły Podstawowej w Stróżach napisali do redakcji Głosiciela Karolina Malik i Rafał Bil

Podtrzymując piękne wielowiekowe tradycje naszego regionu związane ze Świętami Bożego Narodzenia młodzież Szkoły podstawowej w Stróżach przygotowała jasełka pod czujnym okiem pani Zofii Górnikiewicz. Natomiast pani Bożena Świerkosz z klasy "0" stworzyła zespół taneczno-wokalny. Po wielu męczących próbach i przygotowaniach uczniowie doprowadzili swój program artystyczny do perfekcji, dlatego też rozpoczęli swoją "trasę" od występu w SP w Stróżach przed Babciąmi i Dziadkami z okazji ich święta. Na twarzach przybyłych gości podczas trwania premiery dało się rozpoznać radość i wzruszenie.

Następnie zaproszeni przez dyrektora DPS w Stróżach Pana Daniela Mosio wystąpiliśmy przed pensjonariuszkami i pracownikami tegoż domu.

1 Przed rozpoczęciem występu Pan Dyrektor serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych i podziękował młodzieży i wychowawcom za przybycie oraz kultywowanie tego wspaniałego obyczaju bożonarodzeniowego. Popis swoich artystycznych możliwości rozpoczęły "zerówiaczki" piosenką

"Balonik" i walczykiem przy akompaniamencie Tomka Świerkosza.

Po tej fascynującej prezentacji, kl. VI i VII rozpoczęła swój występ, który składał się z kolęd, recytacji, przyśpiewek – tzw. krakowiaków i życzeń. Podkład muzyczny przygotował przyszły mistrz akordeonu uczeń klasy VIII Grzegorz Bosowski. Grupa młodzieży występowała pod fachową opieką pani dyrektor Zofii Majewskiej oraz wychowawczyń: Zofii Górnikiewicz i Alicji Malik. Całe to przedstawienie zostało zakończone krakowiakiem w wykonaniu dzieci z zerówki. Praca i wytrwałość uczniów została nagrodzona gromkimi brawami i ogromnym koszem słodczy. Ostatnim miejscem występu tejże młodzieży był popis przed mieszkańcami wsi Stróże w dniu 6.02. 2000. Po zakończeniu programu zostali nagrodzeni długimi i gorącymi brawami oraz podziękowaniem pani sołtys Marii Szewczyk. Nagrodą dla wszystkich przygotowujących program było poczucie niesionej innym odrobiny szczęścia i radości.

Redakcja dziękuje uczniom ze Szkoły w Stróżach za nadesłanie materiału.

Zimowisko profilaktyczno - wychowawcze z realizacją programu "Spójrz inaczej"

Zakliczyn 31.01.2000 – 11.02.2000 rok

Organizatorami zimowiska była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Ochotnicza Straż Pożarna w Zakliczynie. Współorganizatorami byli Komendant Komisariatu w Zakliczynie pan mgr Ryszard Garbarz wraz Komendą Miejską w Tarnowie Wydziałem Ruchu Drogowego reprezentowanym przez mł aspiranta Mariusza Oleksy oraz Wydziałem Prewencji reprezentowanym przez zespół ds. nieletnich - mł aspirant Agnieszkę Seyrlhuber i st sierżanta Jerzego Kuczkowskiego.

2 Drugim współorganizatorem była Biblioteka w Zakliczynie. Podczas zimowiska w remizie dzieci miały do dyspozycji kilka sal i zajęcia w kilku tematycznych grupach. Były pogadanki, konkursy i zabawy.

Program uświetniły występy dzieci ze Szkół Podstawowych w Stróżach i Gwoźdźcu wystawiając "Jasełka". Zespół Adama Pyrka "Emanuel" wystąpił z programem słowno- muzycznym w czasie którego wszyscy uczestnicy wraz z księdzem Stanisławem i księdzem Władysławem z Parafii św. Idziego w Zakliczynie wspólnie kolędownali. Ksiądz Antoni Zoń Proboszcz Parafii Filipowice zorganizował turniej tenisa stołowego z nagrodami. W dniu 2 lutego w kościele Ojców Reformatów w Zakliczynie odbyła się specjalna Msza święta

dla dzieci z zimowiska. W czasie zimowiska odbyły się dwa wyjazdy

– do teatru im J Solskiego w Tarnowie na spektakl pt. "O dwóch takich co ukradli księżyc"

– do kina "Baszta" w Czhowie na film pt. "Mulan"

Wielu wzruszeń dostarczyli dzieciom strażacy, którzy najpierw zapoznali wszystkich ze sprzętem natomiast później pokazali się w akcji bojowej.

Na zakończenie zorganizowano bal przebierańców. Wręczone zostały nagrody za najładniejsze przebranie.

Program profilaktyczny w grupach prowadzili nauczyciele przygotowani do realizacji programów. Dzieci z terenu całej gminy były codziennie dowożone i odwożone autobusami szkolnymi. Łącznie w zajęciach podczas zorganizowanego zimowiska uczestniczyło 140 dzieci, które do dziś wspominają tak miłe spędzony czas. Dodać należy, iż tego typu wypoczynek z wieloma atrakcjami w gminie Zakliczyn organizowany był po raz pierwszy.

Szczegółowo o zimowisku pisze pani Helena Lasota na str. 16-17.

K.CH

Wywiad z księdzem Antonim Zoń, proboszczem z Filipowic

K.Z.: Na wstępie chciałbym gorąco podziękować księdzu proboszczowi za udostępnienie nam swego czasu.

Czy mógłby ksiądz proboszcz przybliżyć nam historię kościoła i parafii ?

Ks.Pr. : Przyznam się, że jeśli chodzi o dane historyczne to się specjalnie nie zagłębiałem bo teraźniejszość zmusza mnie by myśleć o sprawach bieżących, nie mniej jednak patrząc w "Kronikę" zauważyłem, że parafia ta zaczęła funkcjonować już około 1920r. Stąd wnioskuję, że w tym czasie została wybudowana plebania. Jeśli zaś chodzi o kościółek to był tutaj taki stary, drewniany, który jeszcze gdzieś widziałem na jakimś obrazku w jednym z okolicznych domów.

K.Z.: W przeciągu kilkunastu lat z małego, drewnianego kościółka powstał wielki, murowany gmach. Jacy księża przyczynili się do rozbudowy kościoła i jaką każdy z nich miał w tym zasługę ?

Ks.Pr.: Księża, którzy rozbudowali ten kościół na pewno wycisnęli swoje piętno na tej parafii. Między innymi ks. Stanisław Pyzik, który przyjechał tu zaraz po wojnie. Został tu mile i życzliwie przyjęty i był darzony wielką sympatią. Był to człowiek bardzo otwarty dla wszystkich, przez co jest nadal wspominany. Z pomocą ks. Pyzikowi przyszedł ks. Antoni Paprocki, który rozpoczął rozbudowę kościoła. Miało to miejsce około 1978r., a już w 1982 nastąpiło poświęcenie nowego kościoła przez ks. bp., Jerzego Ablewicza.

Wtedy to parafia miała trzech księży. Oprócz ks. Pyzika i ks. Paprockiego był jeszcze wikary ks. Stanisław Jachym, który uczył religii w pobliskiej szkole. Mając pomoc ks. Paprocki całkowicie poświęcił się budowie. Dbał on o sprawy materialne, zdobywał fundusze i kupował materiały budowlane. Po ukończeniu budowy ks. Paprocki na własne żądanie poprosił biskupa o zmianę parafii i poszedł do Królówki, skąd na jego miejsce przyszedł ks. Jan Nawala. Ksiądz ten pracował tu przez 13 lat. Ludzie wspominają księdza Nawalę jako dobrego i życzliwego kapłana o dobrym sercu. Niestety zmarł on nagle w czasie prowadzenia pogrzebu. Wtedy to ja zostałem powołany, nie wiedząc nawet gdzie te Filipowice są. Był to początek grudnia 1995r.

K.Z.: Jak przyjęto księdza proboszcza w Filipowicach?

Ks.Pr.: Biskup Życkiński wysyłając mnie do Filipowic powiedział: "Idziesz do trudnej parafii i na pewno nie będzie łatwo". Przyjęty tu zostałem z dużą ciekawością, jak to będzie. Na początku byłem przygnębiony m.in. ilością osób biorących udział w roratach, ale to wkrótce zmieniło się i teraz podczas nabożeństwa wypełniony jest cały kościół.

K.Z.: Wiem, że zanim ksiądz został proboszczem pełnił obowiązki kapłana w innych miejscowościach. Jak ksiądz proboszcz wspomina te lata ?

Ks.Pr.: Bardzo pozytywnie i muszę przyznać, że były to ciekawe parafie. Do najmilej wspominanych należą : parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie, Grabówkę na której spędziłem 5 lat, parafię w Bieczu, Trzecie, skąd mam wielu znajomych oraz ostatnie Marcinkowice, gdzie spędziłem 4 lata, a najmilej wspominam.



K.Z.: Wróćmy do Filipowic. Jak układa się księdzu współpraca z mieszkańcami ?

Ks.Pr.: Generalnie jest nieźle, lecz nie bezproblemowo. Dużo jest osób, które są życzliwe i uczynne, na które mogę zawsze liczyć, radę parafialną mam bardzo "prężną". Trochę gorzej wygląda sprawa z Rudą Kameralną, ale jakoś tam sobie radzą, kaplicę remontują - ja nawet nie muszę się angażować. Wystarczy tylko, że zobaczą, pochwalę i podziękuję, a oni wszystko sami robią. Większość stara się pomagać, ale są i tacy co nie pomagają, a nawet przeszkadzają. Ja się tym nie przejmuję tylko spokojnie dążę do celu.

K.Z.: Będąc katechetą uczy ksiądz religii w tutejszej szkole. Z jakimi trudnościami spotyka się ksiądz w swej pracy ?

Ks.Pr.: Atmosfera w szkole jest nie zbyt rewelacyjna. Tak jak w każdej szkole są podziały pozytywnie i negatywnie nastawionych do księdza. Zwłaszcza wśród nauczycieli zauważam duży antyklerykalizm, oczywiście nie wśród wszystkich, bo z niektórymi współpracuje mi się bardzo dobrze. Dyrektor jest bardzo wyrozumiały. W naszej parafii jest bardzo dużo osób obojętnie religijnych, bo gdzie są rodzice życzliwi i starający się mieć kontakt z księdzem, to i z dziećmi jest łatwiej. Natomiast gdy w domu jest atmosfera obojętna to udziela się ona dzieciom - ale są to wyjątki.

K.Z.: Jakie znaczenie w życiu kościoła odgrywa straż pożarna ?

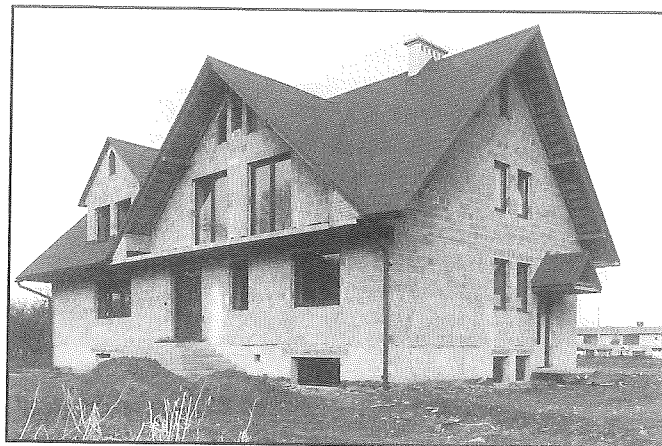
Ks.Pr.: Współpraca ze strażą pożarną układa się dobrze ponieważ bardzo angażują się w życie kościoła. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Serdecznie dziękuję Tomkowi Damianowi, który jest komendantem straży, Zygmuntovi Olchawie oraz orkiestrze, która bierze czynny udział nie tylko w uroczystościach świeckich, ale także w kościelnych. To oni są wizytówką Filipowic, a nawet gminy. Cieszy mnie to bardzo i liczę na dalszą współpracę.

K.Z.: Co ksiądz proboszcz sądzi o reformie służby zdrowia i jak ona odniosła się do tutejszego ośrodka ?

Ks.Pr.: Nie miałem zamiaru angażować się, ale zdecydowałem się iść na zebranie. Sądzę, że cały ten ruch wokół ośrodka zdrowia niczemu dobremu nie służy. Zazwyczaj na takich rozgrywkach wewnątrz personalnych cierpią ludzie. Wierzę, że ten ośrodek tutaj zostanie. W Filipowicach jest dużo osób w podeszłym wieku i potrzebują lekarza na miejscu. Nie chciałbym by ludzie na tym ucierpieli.

K.Z.: Jak wszyscy wiedzą rozpoczął ksiądz proboszcz budowę nowego budynku parafialnego. W jakim tempie postępują prace i na jakim są etapie ?

Ks.Pr.: Wszystko zaczęło się od kupna działki budowlanej od spółdzielni w 1996 roku. Aktualnie jesteśmy na końcu. Teraz zostały już tylko drobne sprawy wykończeniowe typu zrobienie mebli, oświetlenia czy elewacji zewnętrznej. To wszystko wiąże się z dużymi kosztami. Chcę to zrobić na jakimś poziomie, by było na lata. Planuję zamieszkać tam już w maju,



Nowa plebania w Filipowicach.

może na początku czerwca br.. Pod względem finansowym budowa plebani wspierana jest przez niewielki procent rodzin oraz przez prywatnych sponsorów. Poświęcenia plebani dokona ksiądz biskup Jan Styrna 6 sierpnia br..

K.Z.: Jak udało się księdzu zrobić tak dużo w tak krótkim czasie ?

Ks.Pr.: Przede wszystkim dlatego, że założyłem sobie wykonać pewną część pracy co roku. Na razie udaje mi się to.

K.Z.: Czego ksiądz proboszcz chciałby życzyć sobie i mieszkańcom gminy w nowym tysiącleciu ?

Ks.Pr.: Chciałbym w tym 2000 roku zamieszkać w nowej plebanii. To jest moje największe marzenie. Wtedy to mógłbym oddać się w całości pracy duszpasterskiej. Mieszkańcom Filipowic chciałbym życzyć aby ich zapal i zaangażowanie nie słabło, by nadal pomagali mi przy pracach wokół kościoła. Gminie chciałbym życzyć dalszego rozwoju oraz by nasza współpraca dalej tak znakomicie układała się.

K.Z.: Podziwiam tak duży zapal księdza proboszcza do pracy i chciałbym życzyć w imieniu swoim i redakcji "Głosiciela" dalszych sukcesów. Dziękuję za rozmowę.

Z kroniki parafialnej

- W ubiegłym roku sakrament chrztu świętego przyjął 10 dzieci, w tym 8 z Filipowic i 2 z Rudy Kameralnej.
- Sakrament małżeństwa przyjął 4 pary z Filipowic i 3 z Rudy Kameralnej.
- Do wieczności odeszło 15 osób, w tym 10 z Filipowic i 5 z Rudy Kameralnej.

NABOŻEŃSTWA

NIEDZIELA:

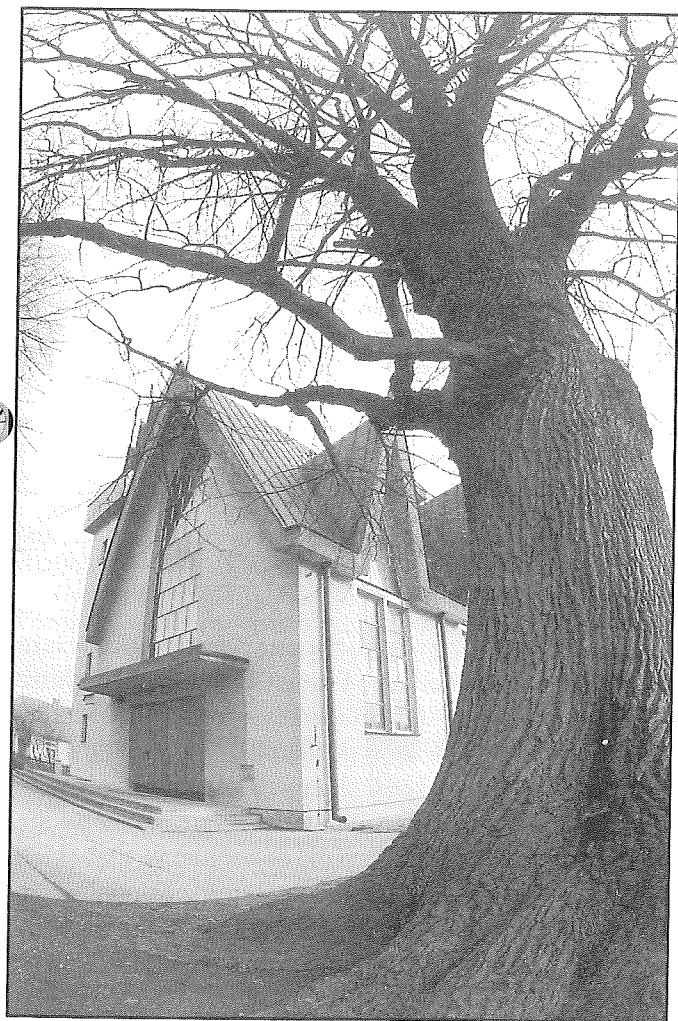
Msze św.: g. 7⁰⁰ Filipowice
g. 8³⁰ Ruda Kameralna
g. 10³⁰ Filipowice

DNI POWSZEDNIE:

Msze św.: g. 7⁰⁰ Filipowice
g. 16³⁰ Filipowice

W czasie Wielkiego Postu i w miesiącu październiku nabożeństwa odbywają się o godz. 7⁰⁰ i 16³⁰ w kościele parafialnym.

Z księdzem Antonim Zoń rozmawiał Kamil Ziobroń



Kościół w Filipowicach.



STAŃCZYK W GOLUCZYNIE

Żegnam

Po niespełna roku pisania w "Głosicielu" opuszczam gościnne łamy tej skądinąd sympatycznej gazety. Tak się złożyło, że swoje felietony, (najpierw w "Czasie Czehowa"), zacząłem pisać, gdy pewien sympatyczny gość zaczął robić za Prezesa w pewnej spółdzielczej instytucji. Napisałem wtedy felieton zatytułowany jak sobie przypominam "Nowa miotła". Od początku nie były to teksty "ku chwale i dla czci" dlatego wzbudzały one sporo kontrowersji i podnosiły niektórym adrenalinę – takie było autorskie założenie. Przypadkiem dowiedziałem się, że ów sympatyczny gość znów prezesuje tej samej – nie dacie wiary – spółdzielni! A jednak historia kołem się toczy!

Przeglądając od początku do dziś zestaw felietonów – szczególnie tych z "końca wieku" dokonałem swego odkrycia; z grubsza rzecz ujmując, co chciałem powiedzieć tu i teraz, już powiedziałem. Nad resztą zaś, niech zapadnie kurtyna milczenia. Czasy zanadto są nerwowe, aby dodatkowo ludzi denerwować. Tu jeszcze jedno odkrycie – są już tacy i to w poważnych gazetach, którzy wręcz fantastycznie kopiują moją robotę. Po jakie lichu mam się dalej narażać i łeb pod topór nadstawiać? Idę więc na gazetowe bezrobocie. Na pożegnanie pozwałam sobie na odrobinę prywaty; poprzez "Głosiciela" przesyłam pozdrowienia dla Krzyska Kędra z Wojakowej, wiernego recenzenta moich felietonów. Koniec i kropka.

CO W TRAWIE PISZCZY

Sporo ludzi interesuje się moimi poborami, jako dyrektora Centrum, ale pytają nie tam gdzie trzeba. Żeby zaspokoić ciekawość informuję, że są one porównywalne z tymi, które miał poprzedni dyrektor. Niektóre składniki mojej pensji są wyższe (np. wyższy dodatek stażowy, bo większa liczba lat pracy), niektóre niższe, (np. niższy dodatek funkcyjny). Jeśli już mowa o pieniądzu, to do końca marca pobierać będzie pensję były Dyrektor nie mając jednocześnie obowiązku świadczenia pracy w Centrum z czego korzysta, do tego dojdzie jeszcze ekwiwalent za urlop wypoczynkowy. Nic mi też nie wiadomo, aby została cofnięta oferta Wójta o możliwości pracy Dyrektora w UG Zakliczyn. Myślę, że i w tej materii zaspokoilem ciekawość ludzką i różne krążące tu i tam mity.

Kazimierz Dudzik.

KALEJDOSKOP

Kazimierza Dudzika

W poprzednim numerze w tekście Ojca Dębińskiego błędnie zapisałem dwa nazwiska; zamiast bł. GADEK powinno być bł. GONDEK, zamiast bł. KOZAK powinno być bł. KOZAL. Za pomyłki przepraszam czytelników "G". Zapraszam do lektury następujących zapisów:

Sprawa opieki społecznej – radna i sołtys Barbara Knapik z Woli Stróskiej

"Proszę, ażeby ujawnić kto bierze tę opiekę. Może my nowe okoliczności wniesiemy, że komuś się tam należy a nie dostaje, a komuś się nie należy a dostaje. Ja jakbym wam wyjawiała o tym, o kim słyszałam, kto bierze teraz w Gminie opiekę, to się w głowie nie mieści! Dlatego proszę o ujawnienie tego, to nie jest ochrona danych osobowych. Ochrona danych osobowych to jest moja data urodzenia, moje miejsce zamieszkania... Panie Wójcie do kogo ma się zgłosić osoba która nie ma minimum socjalnego?..."

Kontrola wykonania dróg – członek Zarządu Gminy Stanisław Nadolnik z Gwoźdźca.

"Ja mam taki wniosek, aby pracownik Gminy wraz z wykonawcą przejechali i sprawdzili przełomy pozostałe po zimie, ponieważ wiem że w innych gminach jedzie pracownik UG, wykonawca drogi i sprawdzają nawierzchnię. Jest wtedy szansa na to, że wykonawca naprawi ewentualne braki powstałe z jego winy."

Pobory Wójta – wójt gminy Zakliczyn, pan Kazimierz Korman:

"Nie mam żadnej tajemnicy odnośnie moich poborów. Podalem tą informację dwóm gazetom; "Dziennikowi Polskiemu" i "Tarnowskiemu Echu". Oświadczam, że zgodnie ze Statutem Gminy pobory dla Wójta Gminy ustala Przewodniczący Rady. Zrobił to poprzedni Przewodniczący wspólnie po konsultacji z Wiceprzewodniczącymi – nie musiał tego robić. Pobory Wójta obecnego są tylko większe o procent inflacji niż miał poprzedni Wójt – nic więcej, tyle mogę powiedzieć. Nie było żadnych podwyżek, jedna tylko podwyżka o inflację. W Zakliczynie pobory Wójta są niższe niż w sąsiednich gminach."

Czas Pokuty

Środą Popielcową rozpoczął się w Kościele Katolickim okres Wielkiego Postu. Chrześcijanie w tymże czasie przygotowują się do największego święta Kościoła. Wielki Post to czas, w którym wierni szczególnie powinni pamiętać o modlitwie, poście, umartwieniu i nawróceniu. Poprzez modlitwę ofiarujemy się Bogu, łączymy się z Ukrzyżowanym Chrystusem, dokonujemy głębokich przemian we własnym życiu. Po czterdziestodniowym okresie Wielkiego Postu, dobrze przygotowani Katolicy będą mogli szczerze pojednać się ze sobą i z Bogiem

Ratusza

Filie

To pierwsza sprawa, z którą za pośrednictwem "Głosiciela" chcę się z Państwem podzielić. Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego odziedziczyło po Gminnym Centrum siedem filii, w tym cztery biblioteczne i trzy świetlice. Filie biblioteczne znajdują się w Zdonii, Charzewicach, Filipowicach i Paleśnicy, natomiast świetlice w Woli Stróskiej, Filipowicach i Rudzie Kameralnej.

Zawsze staram się aby nie unikać trudnych dyskusji i decyzji w sprawach za które jestem odpowiedzialny. Do takich tematów należy też działalność filii. Mając do rozważenia formułę działalności filii, biorę pod uwagę kilka aspektów, a przede wszystkim:

a/ lokalizację filii (blisko, daleko Centrum, stan techniczny i forma własności lokalu)

b/ kadrę (czy świetlicowa, kierownik jest człowiekiem operatywnym, potrafi angażować środowisko do kreowania a następnie uczestnictwa w programie filii)

c/ możliwości finansowe i organizacyjne filii

Takie trudne rozmowy przeprowadziłem z większością środowisk gdzie ulokowane są filie. W Filipowicach filia biblioteki znajdzie się w budynku Publicznej Szkoły Podstawowej a w Domu Strażaka w zwolnionych po bibliotece lokalach członkowie Strażackiej Orkiestry Dętej będą mieć lepsze warunki do ćwiczenia. Bardzo sobie cenię fakt, że mogliśmy sobie porozmawiać na temat działalności filii filipowickich nie tylko z sołtysiem czy radnym, ale również ze świetlicową w towarzystwie kierownika Orkiestry pana Wacława Spiesznego.

Z kolei w Charzewicach rozmowy na temat funkcjonowania tamtejszej filii biblioteki odbyły się podczas spotkania z Radą Sołecką. Tutaj również zapadły interesujące postanowienia, potwierdzone później przez Zebranie Wiejskie i tamtejszej Jednostki OSP. Dzięki temu wiadomo, że czynsz za lokal prywatny w którym mieści się filia biblioteczna zostanie uregulowany przez Sołectwo a Centrum za równowartość czynszu zakupi dla filii książki. W perspektywie natomiast jest szansa na to, że biblioteka mieścić się będzie w rozbudowanym charzewickim Domu Strażaka. To też są satysfakcjonujące rozwiązania.

Podobnie rzecz ma się ze Zdonią. Tutaj w spotkaniu brali udział obok sołtysa i radnego również mieszkańcy Zdonii i sąsiednich miejscowości; Stróż i Woli Stróskiej.

Generalnie efekt tych spotkań jest dla mnie pozytywny. Również nie było problemów podczas rozmów ze Świetlicową w Woli Stróskiej. Formy pracy w tej świetlicy budzą moje uznanie.

Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że nie udało się tego zrobić w Rudzie Kameralnej. Tam pracownik nie dość że się rozchorował, to jeszcze z zapalem zajął się rozpowszechnianiem bzdur. Tutaj wypada tylko stwierdzić, że przekraczanie praw i obowiązków pracowniczych powodować może konsekwencje dyscyplinarne.

Otwarcie ratusza

24 lutego odbyła się uroczystość otwarcia ratusza, a ściślej Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie. Na uroczystość zostały wystosowane przez władze

gminy zaproszenia do władz państwowych, wojewódzkich i powiatowych, władz samorządowych Zakliczyna (Zarządu Gminy) a także stowarzyszeń i wójtów gmin sąsiednich. W przygotowaniach do Otwarcia bardzo duży wkład pracy wnieśli członkowie zakliczyńskiego koła Galicyjskich Gospodarstw Gościnnych, pomagały też firmy z gminy Zakliczyn, handlowe i produkcyjne. Goście bardzo pochlebnie ocenili Otwarcie a media dość szeroko informowały o tym fakcie. Wiem, że jest grupa osób wyrażająca niezadowolenie z powodu nie zaproszenia ich na uroczystość.

Wypada tylko powiedzieć, że nie było to Otwarcie pełne. Sala kinowo-kongresowa ma być gotowa przy pomyślnych układach pod koniec roku. Kto wygrał przetarg na prowadzenie kawiarni wiadomo dopiero od 16 marca. Nieco wcześniej uzgodniłem warunki otwarcia siłowni na poddaszu ratusza. Ratusz ma służyć społeczeństwu, ale ta oferta jest w trakcie tworzenia. Myślę, że nie tylko wielcy tej Gminy, ale wszyscy będą tutaj zapraszani. Teraz raz jeszcze dziękuję wszystkim którzy okazali bezinteresowną pomoc, a także Księdzu Proboszczowi za poświęcenie ratusza oraz Strażackiej Orkiestrze Dętej za uświetnienie Otwarcia.

Co się dzieje

Tuż po Otwarcu, na drugi dzień, przyjechała do Zakliczyna ekipa telewizyjna aby nakręcić film o "Kumotrach". Film ukazujący zwyczaj kołędowania na Pogórze powstał w scenarii Domu "Pod Wagą". 25 minutowa produkcja "Dragon-filmu" została zrealizowana na zlecenie telewizji "Polonia 1". Reżyser filmu, pani Irena Wollen zapowiedziała że pod koniec marca kopia filmu będzie gotowa i wtedy kasetę powinna trafić do Centrum. Gdy "Polonia 1" zdecyduje się na emisję filmu, widzowie dowiedzą się też, że został on zrealizowany przy współpracy Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie nad Dunajcem. Po udanym pobycie ekipy telewizyjnej "Kroniki Krakowskiej" na Otwarcu, nadeszła propozycja nakręcenia dokumentu o dalszych losach Pustelników w Melsztynie. Niebawem do Radia Plus uda się na przeszkolenie człowiek z Zakliczyna i zajmie się przekazywaniem informacji do tej popularnej stacji.

Wszystko wskazuje na to, że kawiarnia ratuszowa ruszy pod koniec kwietnia. Tak więc tegoroczny najdłuższy na świecie polski weekend można będzie w części spędzić w nowym zakliczyńskim lokalu gastronomicznym. O ofercie programowej planowanej na ten czas napiszę w kolejnym numerze "G". Jeszcze wcześniej powinna ruszyć ratuszowa siłownia. Kiedy piszę te słowa, właściciele siłowni zapowiadają, że nastąpi to na początku kwietnia. 16 kwietnia w "niedzielę handlową" przy współpracy z firmą pana Pacha w WDH odbędzie się pokaz mody. Tymczasem do 15 kwietnia można podziwiać na Poddaszu wystawę prac poplenerowych "Zakliczyn 99". Już pod koniec kwietnia zapraszamy na wystawę pokonkursową "Ziemia – kolebka życia". Z kolei pod "piątką" można nabyć prace naszych – z gminy Zakliczyn – artystów; obrazy, kompozycje, lalki, rzeźby. Z kolei Biblioteka Publiczna i Zbiory Regionalne nie tylko z miesiąca na miesiąc bije kolejne rekordy wypożyczeń, ale też z powodzeniem sprzedaje lokalne wydawnictwa. Dużym powodzeniem cieszy się pozostałość nakładu "Spisu telefonów gminy Zakliczyn", oferowane są widokówki, wydawnictwa pana Władysława Kumorka. Jest też seria etnograficzna "Brzozowa i okolice Zakliczyna nad Dunajcem" łącznie z trzecim najnowszym tomem. Tymczasem Strażacka Orkiestra Dęta "Filipowice" przygotowuje się do eliminacji rejonowych konkursu "Echa trąbity", które dla orkiestr dętych z powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego odbędą się w Zakliczynie.

"NIEZWYKŁE FERIE"

W ciekawy i interesujący sposób spędzili ferie zimowe dzieci z gminy Zakliczyn.

Przez 10 dni remiza OSP w Zakliczynie należała do 140 dzieci, które uczestniczyły w Zimowisku Profilaktyczno – Wychowawczym zorganizowanym przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i OSP w Zakliczynie. W zorganizowaniu tak wielkiego przedsięwzięcia niemało trudu włożyła Pani Zofia Pawłowska – Pełnomocnik komisji. Zadbala o to, aby w każdym dniu było wiele różnorodnych atrakcji i aby wszystkie dzieci miały zapewnione całodienne wyżywienie.

Zimowisko przebiegało pod hasłem programu "Spójrz inaczej", a jego realizacja przyczyniła się do poprawienia sprawności psychicznej i fizycznej dzieci oraz zapewniła racjonalny ich wypoczynek. Zajęcia prowadzili przygotowani w tym zakresie nauczyciele, którzy w praktyczny sposób realizowali następujące hasła programowe:

- Kształtowanie więzi i przyjaźni
- Nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami
- Propagowanie zdrowego stylu życia
- Otwieranie się na swoje problemy
- Doskonalenie wiedzy o środkach uzależniających
- Uczenie sztuki odmawiania
- Akceptacja siebie i innych
- Umiejętności kierowania emocjami

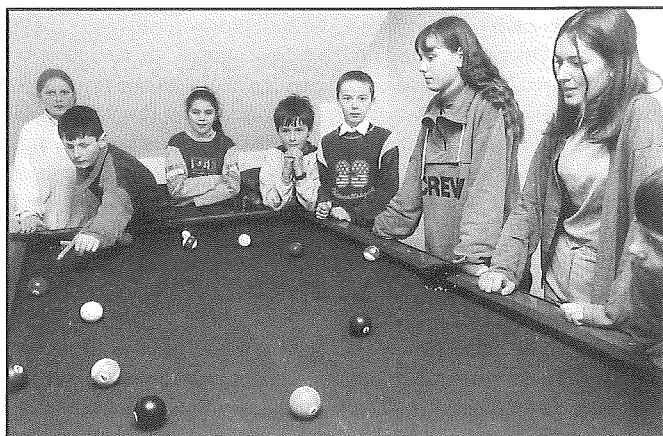
Ramowy rozkład dnia przedstawiał się następująco:

- przywóz dzieci godz. 8 – 9
- śniadanie godz. 9 – 9/30
- zajęcia w grupach godz. 9/30 – 13
- obiad godz. 13 – 14
- wspólne zabawy godz. 14 – 15
- podwieczorek godz. 15
- odwóz dzieci godz. 15 – 16

31 styczeń to pierwszy dzień zimowiska. Wielka sala remizy zapełniła się 140- ma dziećmi, które mimo swej krzykliwości i ruchliwości słuchały poleceń swoich wychowawców. Po zjedzonym śniadaniu zostały podzielone na grupy. Zapoznały się ze swoimi rówieśnikami, wychowawcami oraz z programem. Dzieci nawiązały nowe kontakty z rówieśnikami, mówiły o sobie. Atrakcją drugiego dnia były piękne Jasełka przygotowane przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Stróżach pod kierunkiem pani Elżbiety Soski. Potem, wraz z zespołem muzyczno – wokalnym "Emanuel" p Adama Pyrka odbyło się wspólne kolędowanie. Występ został uświetniony obecnością księdza Władysława i Stanisława z parafii św. Idziego w Zakliczynie. Drugiego lutego aż trzy autobusy podjechały pod budynek remizy. Uczestnicy zimowiska wyjechali do Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie na spektakl "O dwóch takich, co ukradli księżyc". Po powrocie i zjedzonym obiedzie dzieci uczestniczyły w Mszy świętej odprawionej specjalnie dla nich przez Ojców Franciszkanów w Klasztorze w Zakliczynie. Msza święta uświetniona została pięknym występem zespołu wokalnie – muzycznego pana Adama Pyrka. W czwartym dniu zorganizowany został konkurs plastyczny na temat oglądanej



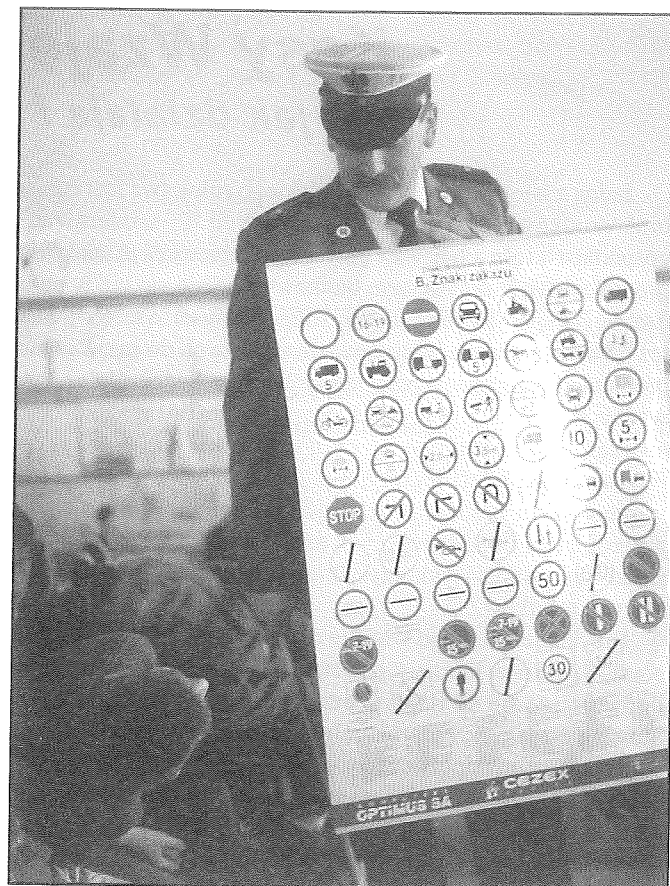
sztuki. Rozdzielone zostały nagrody, a w salach zorganizowano wystawę wszystkich rysunków. Po obiedzie wystąpił zespół "Mały Gwoździec" którym kieruje pani Agata Nadolnik oraz pan Janusz Cierlik. Występom towarzyszyła kapela ludowa. Piękny występ został przyjęty gromkimi oklaskami. Czwartego lutego zorganizowany został konkurs na wykonanie plakatu o tematyce przeciwalkoholowej. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody. 7 lutego dzieci wyjechały do kina "Baszta" w Czchowie na piękną, chińską baśń pt. "Mulon". Po powrocie wzięły udział w konkursie z nagrodami na najładniejsze opowiadanie związane z akcją i postaciami filmu. Siódmy dzień był bardzo atrakcyjny. W remizie zaraz po śniadaniu zjawili się 3 funkcjonariuszy policji i 1 policjantka. Blok ciekawych imprez zorganizowany został przez Komendanta Policji w Zakliczynie mgr. Ryszarda Garbarza i Policję Miejską w Tarnowie. Grupa dzieci od V – VIII klasy wysłuchała ciekawej prelekcji na temat przestępczości nieletnich, niebezpieczeństw



związanych ze spożywaniem alkoholu i narkotyków, odpowiedzialności za przestępstwa, roli policji w życiu społecznym. Problematykę tę, w interesujący sposób przedstawił starszy sierżant Jerzy Kuczkowski z Wydziału Prewencji K.M.P w Tarnowie.

- Z młodszymi dziećmi zajęcia prowadziła Agnieszka Seyrlhuber – młodszy aspirant z Wydziału Prewencji KMP i Mariusz Oleksy – młodszy aspirant z WRD KMP w Tarnowie. W sposób zabawowy dzieci dowiedziały się jak poruszać się na drogach, jak zachować bezpieczeństwo, zapoznały się ze znakami drogowymi. Po obiedzie odbył się konkurs dotyczący znajomości znaków drogowych, ich kształtów, kolorów i rodzajów. Chętnych do udziału w rywalizacji było bardzo dużo. Fundatorem nagród była Policja. Konkurs prowadzony był w

wyśmienity sposób, a nad jego przebiegiem czuwał podkom. Ryszard Garbarz – komendant K.P w Zakliczynie. Na zakończenie został wyświetlony film na temat bezpieczeństwa dzieci wobec przestępców i oszustów w czasie nieobecności rodziców. Żegnając Policjantów, dzieci okazały swoje zadowolenie głośnymi oklaskami. W tym samym dniu, dzieci z najmłodszej grupy zwiedziły Izbę Regionalną w Zakliczynie. Ósmy dzień zimowiska rozpoczął się od wielkich emocji. Niecierpliwie oczekiwano przybycia księdza Antoniego – proboszcza Filipowic, organizatora zawodów tenisa stołowego. Po przeprowadzonym losowaniu rozgrywano kolejne sety. Zwycięzcy i inne dzieci otrzymali nagrody ufundowane przez Księdza, dla którego tenis stołowy jest najpiękniejszą dziedziną sportu. Na tym nie zakończyły się emocje, gdyż po obiedzie odbył się blok imprez przygotowanych przez OSP w Zakliczynie. Do zgromadzonych dzieci w dużej sali przybył w pełnym umundurowaniu komendant pan Tadeusz Trytek, prezes pan Kazimierz Sulek, Pan Józef Grochola, pan Marian Fior. Świetnie prezentowali się też najmłodsi strażacy: Marek Kozub, Mateusz Trytek. Pan Komendant opowiedział dzieciom o pracy strażaków, a potem odpowiadał na liczne pytania. Dociekliwość dzieci była ogromna. Interesowały się tym, czy strażacy lubią swoją pracę, ile zarabiają, czy boją się ognia, dlaczego powoli jadą do pożaru, ile ludzi uratowali, czy spotkały ich jakieś niebezpieczeństwa.... Potem wszystkie samochody wyjechały z garażu na plac przed remizą. Specjalnie dla dzieci uruchomiono sygnały świetlne, syreny i pompy wodne. Zainteresowanie było ogromne. Na zakończenie pokazów wszystkie dzieci otrzymały słodczyce ufundowane przez OSP w Zakliczynie. Autobusy z wielkim opóźnieniem odwoziły uczestników do domów. W przedostatnim dniu zimowiska



Jury doceniło pomysłowość i oryginalność wszystkich strojów. Zostały rozdzielone ciekawe nagrody, a pozostałym dzieciom wręczono interesujące książeczki malowanki. Na imprezę przybył sekretarz UG pan Stanisław Żabiński, komendant policji podkom. Ryszard Garbarz oraz pani Zofia Pawłowska. Podziękowania za zorganizowanie zimowiska złożył Sekretarz UG w Zakliczynie, rodzice oraz dzieci. **Gorące podziękowania należą się również wszystkim Sponsorom oraz ludziom "dobrej woli".**

Dyrektorowi Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie panu mgr. Piotrowi Porębie, który oddelegował panią Helenę Sekuła do prowadzenia kuchni.

Dyrektor Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Paleśnicy pan mgr. Sylwester Gostek, który przysłał do pomocy w kuchni panią Władysławę Fior.

Pani Jolancie Nędza, która czuwała nad prawidłowym przebiegiem całego zimowiska i dbała aby niczego nie brakowało. Pani Krystynie Więcek – pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej, która codziennie z grupą najmłodszych dzieci przeprowadzała zajęcia i konkursy z nagrodami. Wychowawcom za ciekawe zajęcia oraz Paniom z kuchni za wspaniałe wyżywienie.

Na zakończenie przeprowadziłam mini wywiad z uczestnikami zimowiska: Iwoną Soską, Izabelą Stec i Izabelą Piechnik.

Wszystkie zgodnie odpowiadały – było fajnie. Podkreśliły, że były ciekawe zajęcia, zawody sportowe, dobre wyżywienie i wspaniała zabawa. Wyraziły swoje zadowolenie, gdyż poznały dużo przyjaciół i koleżanek oraz różne miejscowości gminy w czasie odwozu dzieci. Chciałyby jeszcze raz uczestniczyć w takim zimowisku.

Helena Lasota



rozbrzmiewały piosenki śpiewane przez dzieci do mikrofonu. Konkurs cieszył się wielkim powodzeniem. Wszyscy wykonawcy otrzymali nagrody. Ostatni dzień zimowiska był niezwykle atrakcyjny. Zaraz po śniadaniu, dla wszystkich dzieci, została zorganizowana zabawa taneczna, grała orkiestra w składzie:

- pan Adam Nędza z Paleśnicy
- pan Stanisław Zięba z Rzepiennika
- pan Bronisław Maciaszek z Siennej

W trakcie różnorodnych tańców zorganizowany został konkurs "przebierańców". Przy doborowej muzyce bawili się na sali Indianie, Żydzi, Paryżanki, Myszk, Cyganki, Babcie, Wiosny...

Kasy Wzajemnej Pomocy

– jak działają i jak mogą pomóc?

Jedną z istotnych bolączek polskiego rolnictwa jest często brak środków finansowych potrzebnych do modernizacji gospodarstw rolnych czy też prowadzenia bieżącej działalności produkcyjnej. Polski system bankowy wydaje się nie w pełni dostrzegać specyficzne potrzeby rolnictwa w tej materii. Stąd też pojawia się wiele inicjatyw zmierzających do rozwiązania problemu finansowania polskiego rolnictwa. Szczególnie cenne wydają się być takie pomysły, które prowadzą do organizowania się samych rolników w celu poszukiwania środków finansowych. Zaletą tego typu przedsięwzięć wydaje się być w pierwszym rzędzie możliwość uniknięcia kosztownego pośrednictwa finansowego, jak też możliwość pełnej kontroli zasad zdobywania i wykorzystania środków finansowych przez samych rolników.

Przykładem takiego właśnie działania jest Stowarzyszenie Kasa Wzajemnej Pomocy, powstałe w 1997 r. w Nowym Sączu i odwołujące się do tradycji przedwojennych Kas Stefczyka. Stowarzyszenie zrzesza aktualnie 45 kół gminnych z terenu województw małopolskiego i podkarpackiego, skupiających około 3500 członków. Warto podkreślić, że mimo krótkiego okresu istnienia Stowarzyszenie rozwija się bardzo dynamicznie, co świadczyć może o akceptacji przez środowisko chłopskie takiej formy oszczędzania i zdobywania środków finansowych. W 1999 r. powstało 16 nowych kół gminnych, a następne 3 w roku bieżącym. Do największych kół gminnych należą koła w Mszanie Dolnej – 320 członków, Chelmcu – 198, Jodłowniku i Łużnej – 120 oraz Grybowie – 119 członków. Spośród kół charakteryzujących się szybką dynamiką rozwoju wymienić należy koła w Łapanowie – 81 członków, Łukowicy – 65, Łącku – 63, Zakliczynie – 62, oraz Tymbarku – 40 członków.

W początkowym okresie działania Kasy Wzajemnej Pomocy skupiają się na udzielaniu krótkoterminowych, nieoprocentowanych pożyczek swoim członkom. W dalszej perspektywie możliwe będzie udzielanie kredytów inwestycyjnych o charakterze długoterminowym.

Obecnie udziela się pożyczek nieoprocentowanych na okres do 6 miesięcy z zachowaniem jednego miesiąca karencji. W zasadzie wysokość pożyczek uzależniona jest od deklarowanych składek i zasobów finansowych Kasy. O skali prowadzonej działalności kredytowej świadczyć może ilość udzielanych pożyczek. W 1999 r. udzielono 2300 pożyczek na sumę 1 800 000 zł.

Najważniejsze zalety pożyczek oferowanych przez Kasy to brak oprocentowania i uciążliwych formalności towarzyszących udzielaniu kredytów przez banki komercyjne. Warto zwrócić uwagę na fakt, że obecnie nie ma w kraju instytucji finansowej udzielającej łatwo dostępnych, nieoprocentowanych pożyczek.

Kasy Wzajemnej Pomocy starają się zdobywać środki na swoją działalność w dwojaki sposób. W pierwszym rzędzie środki te pochodzą ze składek członków poszczególnych Kół. Wysokość składek jest zróżnicowana i może wynosić od 3 do 10 zł. miesięcznie.

Kasy zdobywają także zasoby finansowe od sponsorów, samorządów gminnych czy też różnych fundacji, w

szczególności istotne wsparcie pochodzi od Sądeckiej Fundacji Rozwoju Wsi i Rolnictwa, sięgające aktualnie 150 tys. zł. Na uwagę zasługuje też wsparcie udzielane Kasom przez samorządy, należy tu wymienić zwłaszcza samorząd Gminy Czchów, który przyznał miejscowej Kasie 30 tys. zł. W sumie majątek finansowy wszystkich kół Kasy Wzajemnej Pomocy wynosił w 1999 r. 648 tys. zł.

W celu zabezpieczenia płynności finansowej poszczególnych kół Stowarzyszenie Kasa Wzajemnej Pomocy utworzyło z inicjatywy swojego prezesa, posła Zygmunta Berdychowskiego specjalny Fundusz Gwarancyjny udzielający poszczególnym kołom gminnym nieoprocentowanych pożyczek.

Także w naszej Gminie powstało w 1998 r. z inicjatywy byłego wójta Stanisława Chrobaka Koło Gminne Kasy Wzajemnej Pomocy. Koło liczy już 62 członków i należy do najbardziej dynamicznie rozwijających się kół gminnych w ramach Stowarzyszenia Kasa Wzajemnej Pomocy.

Odbite w dniu 26 lutego zebranie sprawozdawcze stanowiło okazję do podsumowania dotychczasowej działalności. W spotkaniu miał uczestniczyć prezes Stowarzyszenia Kasa Wzajemnej Pomocy poseł Zygmunt Berdychowski, jednakże na skutek kłopotów komunikacyjnych nie zdołał dotrzeć na czas. Drugim gościem obecnym na spotkaniu był dyrektor Sądeckiej Fundacji Wspierania Wsi i Rolnictwa Władysław Matczuk, który przedstawił różnorodne działania Fundacji wspierające działalność Kas Wzajemnej Pomocy.

Sądecka Fundacja Rozwoju Wsi i Rolnictwa powstała z inicjatywy młodych działaczy chłopskich w 1989 r. Prezesem Fundacji jest Zygmunt Berdychowski. Głównym celem Fundacji jest wspomaganie wsi i rolników w trudnym okresie przemian ustrojowych i ekonomicznych. Fundacja realizuje swoje cele poprzez podejmowanie różnorodnych działań. Warto tutaj wymienić utworzenie Funduszu Stypendialnego im. Braci Potoczków, udzielającego stypendiów i pożyczek zdolnej młodzieży ze środowisk wiejskich. Tylko w ostatnim roku ze stypendiów skorzystało 215 uczniów. Inną formę działalności Fundacji stanowi organizowanie darmowych kolonii i zimowisk dla dzieci z ubogich rodzin wiejskich, uczestniczyło w nich już ok. 1400 dzieci, w tym także dzieci z naszej gminy. Fundacja realizuje swoje cele także poprzez stowarzyszenia działające na terenach wiejskich takie jak np. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Soltysów. Ważne miejsce w działalności Fundacji zajmuje organizowanie szkoleń, kursów, seminariów, konferencji dla rolników, początkujących przedsiębiorców, samorządowców. Program szkoleń obejmuje m.in. prawo podatkowe i spółdzielcze, zagadnienia dotyczące giełd rolnych, rolniczych grup marketingowych, reformy administracyjnej czy też integracji Polski z UE.

Z kolei prezes zakliczyńskiego Koła Gminnego Kasy Wzajemnej Pomocy Stanisław Chrobak przedstawił efekty działania Koła, podkreślił znaczenie faktu istnienia Kasy dla lokalnej społeczności oraz omówił plany pozyskiwania dalszych środków finansowych dla Kasy, w szczególności poprzez poszukiwanie sponsorów oraz zdobywanie funduszy pochodzących z różnych fundacji.

UROCZYSKO

comiesięczny dodatek do Zakliczyńskiego Magazynu Informacyjno – Kulturalnego "Głosiciel",
poruszający problematykę przyrody i kultury ekologicznej

Z a k l i c z y n – m a r z e c 2 0 0 0 r . – N r 2

Zakliczyński Klub Przyrodniczy im. Św. Franciszka z Asyżu
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. (014) 6653445
przy współpracy z **Regionalnym Centrum Turystyki i Dziedzictwa**
Kulturowego w Zakliczynie

O G Ł A S Z A

KONKURS PLASTYCZNY

ZIEMIA - KOLEBKA ŻYCIA

**Uczniowie klas V - VIII szkół podstawowych
i uczniowie gimnazjów !**

Jak często zastanawiacie się nad tym, co nas otacza? Jak często uświadamiacie sobie, że żyjecie na planecie nazwanej przez ludzi Ziemią ?

Od wielu już lat 22 kwietnia obchodzony jest na całym świecie „DZIEŃ ZIEMI”. Może w związku z tym zastanowicie się w tym roku nad tym, dlaczego żyjemy właśnie na Ziemi? Co sprawia, że jest ona „planetą życia”? Jak to życie wygląda? Jak radzi sobie przyroda, a co czyni człowiek?

Zastanówcie się nad tematem przewodnim konkursu: „ZIEMIA - KOLEBKA ŻYCIA” i spróbujcie przelać swe myśli i odczucia na papier w formie pracy plastycznej, za pomocą farb, kredek, ołówka itp.

Ze szczegółami konkursu zapoznają Was nauczyciele plastyki, a radą i pomocą służyć będą także nauczyciele biologii i przyrody.

Zapraszamy do udziału w konkursie !

Prezes
Zakliczyńskiego Klubu Przyrodniczego
im. Św. Franciszka z Asyżu
Magdalena Budzyn

Uwaga: Regulamin konkursu na str. II

REGULAMIN KONKURSU PLASTYCZNEGO ZIEMIA - KOLEBKA ŻYCIA

1. Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie klas 5-8 szkół podstawowych oraz uczniowie gimnazjów.
2. Tematem konkursu są prace plastyczne będące wyrażeniem skojarzeń, przemyśleń i odczuć uczniów w związku z tematem przewodnim konkursu. Prace muszą być wykonane samodzielnie.
3. Warunki techniczne:
 - malarstwo, rysunek, collage i inne techniki na papierze;
 - **format A4.**
4. Prace plastyczne należy opisać na odwrocie wg wzoru :
 - imię i nazwisko, klasa;
 - szkoła;
 - nazwisko opiekuna artystycznego.
5. W szkołach należy przeprowadzić pierwszy, wstępny etap konkursu, w celu wyłonienia prac najlepszych. Do etapu drugiego z każdej szkoły wejdzie **5 najlepszych prac uczniów.**
6. Prace te należy dostarczyć do Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie do dnia **15 KWIETNIA 2000 r. (sobota).**
7. Jury dokona oceny prac, przyzna nagrody i wyróżnienia. Wszystkie prace biorące udział w drugim etapie konkursu będą prezentowane w RCTiDK w Zakliczynie, Rynek 1.
8. Ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i wernisaż wystawy pokonkursowej odbędą się **27 KWIETNIA 2000 r. (czwartek)** o godzinie 16⁰⁰ w Ratuszu.
9. Najlepsze prace zostaną opublikowane w "Głosicielu", a także w kwartalniku "Centrum Pogórza".
10. Prace plastyczne nie będą zwracane.

Zakliczyński Klub Przyrodniczy
im. Św. Franciszka z Asyżu

Siedem Dni Zniszczenia

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię
..... ale potem człowiek stał się na tyle mądry i odważny, że powiedział:

Nie można mówić o Bogu ! Ja sam wezmę przyszłość w swoje ręce !

I wziął człowiek przyszłość w swoje ręce i rozpoczęło się ostatnie siedem dni świata.

Rankiem **PIERWSZEGO DNIA**, człowiek postanowił być wolnym i dobrym, pięknym i szczęśliwym. Przestał być już obrazem Boga, czynił siebie na swój obraz. Musiał chociaż trochę w coś wierzyć, więc wierzył w wolność i szczęście, wierzył w postęp i przyszłość. Podstawy bezpieczeństwa, na których budował swoje życie stanowiły rakiety i głowice atomowe.

W DRUGIM DNIU rządów człowieka pozdychały wszystkie ryby w rzekach zatrutych przez hutę, umarły lasy od kwaśnych deszczy, zginęły ptaki zatrute wyziewami fabryk chemicznych, radioaktywne śmieci zabiły życie w oceanach.

NA TRZECI DZIEŃ człowiek zatroszczył się o pogodę i rozdzielał wodę i słońce według wcześniej ustalonych planów. Kiedy wykryto błąd w komputerze, na ziemi nie było już roślinności.

W CZWARTYM DNIU sprawowania władzy człowieka nad światem umarło trzy czwarte ludzkości : jedni od bakterii, które człowiek wyhodował przygotowując kolejną wojnę, bo ktoś zapomniał zamknąć zawór bezpieczeństwa w arsenale, drudzy z głodu, bo zapomniano szyfru od spichlerzy.

W PIĄTY DZIEŃ władcy tej ziemi zdecydowali się na naciśnięcie czerwonego przycisku. Prasa, radio i telewizja donosiły, że była to konieczność. I pojawił się wielki ogień na ziemi : płonęły góry, wysychały morza i oceany, z miast pozostały betonowe szkielety. Patrząc na to wszystko aniołowie w niebie przerwali z przerażeniem swoje modły.

W SZÓSTYM DNIU rządów człowieka nad światem unosił się pył zasłaniający słońce i gwiazdy, zginął ostatni karaluch w kuchni betonowego bunkra.

W SIÓDMYM DNIU na ziemi zapanował zupełny spokój, duch człowieka unosił się nad chaosem.

Głęboko w piekle opowiadano sobie ciekawe historyjki o człowieku, który swój los wziął w swoje ręce. Od czasu do czasu unosił się stamtąd śmiech aż do bram nieba.

MOJE PANIE ! MOI PANOWIE !

Nie chodzi w tym wszystkim o to, aby człowiek nie korzystał ze swojej inteligencji i mądrości, aby nie czynił sobie pobytu na ziemi lżejszym i przyjemniejszym. Mówiąc o ostatnich dniach mam głęboką nadzieję, że świat i jego przyszłość nie znajdują się w rękach człowieka, lecz w rękach Kogoś innego.

Jorg Zing

Przyroda naszej Gminy

„Człowiek będzie tym bardziej poruszony żywą rzeczywistością przyrody, im więcej o niej wie” – pisał Konrad Lorenz, jeden z bardziej znanych biologów naszego stulecia. Być może wiele ludzi tak obojętnie i rozrzutnie obchodzi się z dobrami przyrody, ponieważ wiedzą za mało lub prawie nic o wrażliwości i szczególnym porządku panującym w przyrodzie. Tam człowiek bezwzględnie ingeruje w naturę, zakłóca lub uszkadza jej pierwotność i rozwój.

Może jednak zawrzeć pokój z przyrodą i wspierać ją wszędzie tam, gdzie różnorodność i bliskość przyrody znajduje się na jego szlaku – mianowicie w jego bezpośrednim otoczeniu. Rośliny są tym elementem przyrody, który decyduje o życiu na Ziemi. Jednocześnie stwarzają podstawę gospodarki człowieka, wywierają wpływ na naszą kulturę a nawet na psychikę.

Zagrożenie i wymieranie wielu gatunków roślin przybrało lawinowe rozmiary za sprawą człowieka. Aby temu zapobiec objęto zagrożone rośliny ochroną prawną. Historia prawnej ochrony roślin w Europie sięga XIX wieku. W Polsce powojnie pierwsze akty prawne w tej sprawie wydano w 1946 roku obejmując objęto ochroną 110 gatunków roślin. Liczby te w następnych latach wielokrotnie uzupełniano. Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dn. 6.04.1995 r. w sprawie ochrony gatunkowej roślin w Polsce obejmuje 255 gatunków roślin naczyniowych (w tym 17 ochroną częściową), 23 gatunki grzybów oraz 240 gatunków porostów.

Rośliny chronione spotykamy w naszych lasach, na łąkach, na skałach. Możemy się tu doliczyć co najmniej 40 gatunków roślin chronionych (J. Kornaś, A. Medwecka – Kornaś, K. Towpasz – 1996 r.). Prezentacje chronionych i zagrożonych gatunków może uświadomić nam “że ziemia została powierzona nam jako ogród, którym należy mądrze zarządzać”.

Podrzeń żebrowiec (*Blechnum spicant*) – jest jednym z ponad trzydziestu gatunków rodziny paprotkowatych (*Polypodiaceae*) występujących w Polsce. Ta niewielka, lecz efektowna paproć dorastająca do 50 cm wysokości, ma liście zróżnicowane na płonne (asymilacyjne) i zarodnikowe. Pierwsze są skórzaste, zimozielone, równowąskie, dochodzące do 7 cm szerokości. Liście zarodnikowe – w odróżnieniu od liści płonnych – nie zimują, są znacznie dłuższe, prosto wzniesione. Wyrastają ze środka rozety, szybko brunatnieją, od spodu z licznymi kupkami zarodni. Zarodniki dojrzewają od lipca do września. Rośnie w cienistych lasach iglastych, czasem bukowych. Bardzo często spotykane na terenie Ciężkowicko – Rożnowskiego Parku Krajobrazowego. Możemy je spotkać na terenie Rudy Kameralnej. W miesiącu lutym spacerując po młodym lesie brzozowym w Faściszowej zauważyłem zielone liście paproci. Ku wielkiemu zaskoczeniu dla mnie był to podrzeń żebrowiec.

Mieczysław Wypasek

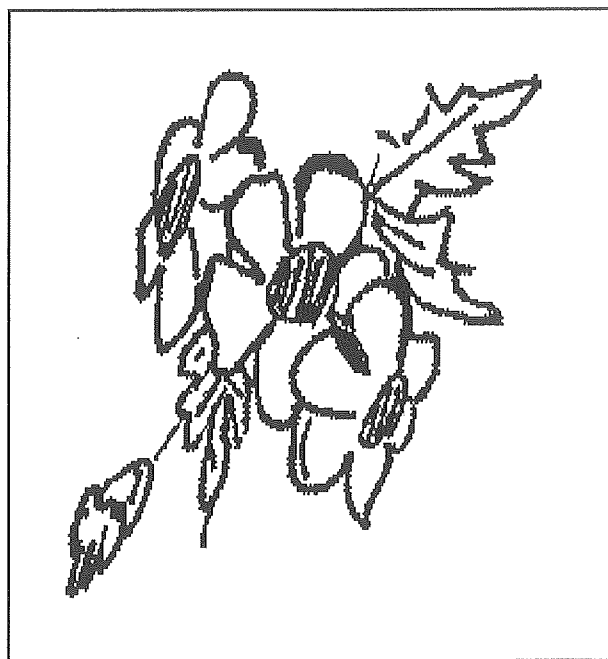


Organizacja przyrody w Polsce

Historia ochrony przyrody na naszych ziemiach kształtowała się podobnie jak gdzie indziej. Słowianie podobnie jak inne ludy mieli swoje miejsca poświęcone różnym bogom. Pierwszym dokumentem pisany związanym z ochroną przyrody jest dekret Bolesława Chrobrego mówiący o ochronie bobra. Ten sam król, ze względów obronnych objął ochroną, leżącą na granicy ze Śląskiem puszcę „Przesieka”. Podobną rolę pełniły Bory Tucholskie oraz puszcze położone na granicy polsko – litewskiej. W bliższych nam czasach Kazimierz Wielki zakazał ścinania drzew bartnych, Władysław Jagiełło zakazał wycinania cisów i starych dębów oraz objął ochroną tura w Puszczy Jaktorowskiej. Z kolei Zygmunt Stary objął ochroną żubra oraz sokoła i łabędzia. Oczywiście taka działalność wynikała nie tylko z pobudek czysto ochraoniarskich, chodziło głównie o zabezpieczenie własnych interesów, o czym świadczy dobitnie dokument z terenów Bieszczadów wydany w 1537 roku przez Piotra Kmietę: *„Pan na Wiśniczu, wojewoda i starosta generalny krakowski i Najwyższy Marszałek Królestwa Polskiego oraz starosta: scepuski, przemyski (...) oznajmiamy treścią niniejszego dokumentu wszystkim i każdemu z osobna, obecnym i przyszłym, którym jest użyteczne, że będą posiadać jego znajomość, że (...) Kmiecie rzeczonych wsi nie powinni wycinać lasów użytkowych i drzew przynoszących zyski, z drugiej strony rzeczonych wsi od granic samborskich. Wytną i wykarczują tylko lasy nieużytkowe smerekowe.”*

Naukowe podejście do ochrony przyrody pojawia się u nas dopiero w wieku XIX. Pierwszym człowiekiem piszącym o potrzebie ochrony przyrody był Stanisław Staszic. Z ochroną przyrody tatrzańskiej związani są głównie: Ludwik Zejszner, Maksymilian Siła – Nowicki i Eugeniusz Janota. Zajmowali się oni głównie problemami ochrony kozicy i świstaka, a dwaj ostatni utrzymywali za własne pieniądze straż do pilnowania tych zwierząt. W 1868 roku Sejm Krajowy we Lwowie wydaje ustawę „O ochronie świstaka i kozicy” oraz „O ochronie ptaków i innych zwierząt”, druga ustawa nie zostaje jednak zatwierdzona przez władze austriackie. Do

ochrony tatrzańskiej przyczyniło się również powstałe w 1873 roku Towarzystwo Tatrzańskie, które w 1912 roku powołuje Sekcję Ochrony Tatr utrzymującą tzw. „Straż Tatrzańską”. Poza tym w Galicji działało również Galicyjskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt i powstałe we Lwowie Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika. O utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego starali się Walery Goetel, Stanisław Sokołowski i hr. Władysław Zamoyski. Ten ostatni wykupił lasy tatrzańskie i oddał je państwu w celu utworzenia Parku Narodowego. Praktycznie Tatry objęto ochroną w okresie międzywojennym jednak formalnie zatwierdzenie parku narodowego nastąpiło dopiero po II wojnie światowej. W zaborze rosyjskim utworzono w roku 1906 Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zajmujące się również propagowaniem idei ochrony przyrody. W późniejszych latach połączyło się ono z Polskim Towarzystwem Turystycznym tworząc istniejące do dzisiaj Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze (PTTK).



W Białowieży swoją działalność prowadził prof. Józef Paczoski – jeden z twórców Białowieżskiego Parku Narodowego. Z kolei Jan Sztolcmen założył w roku 1921 Międzynaro

dokończenie na str. V

Program na zimę

Nadchodzi zima mroźna, pusta miłością żalosną,
zima co każe zasypiać w kłębek marzeniom
i płakać wciąż w niepewności, czy wróci nam szczęście wiosną
i czy pozwoli na nowo dać się utrwać wspomnieniom?

Bo zimą nic nie zostaje prócz smutku snu wśród śnieżycy,
czasami iskrnych poruszeń, zaśpiewań, śmiechów do świtu,
lśniących umarłych choinek, co los ich już nie dotyczy,
szarych obłędów rozpacz z tęsknieniem do skrawka błękitu!

Więc rozwiązaniem - zasypiać, sztukę grać we śnie przejrzystą,
i być aktorem na śniegu, i żyć dla mroźnych oklasków,
i stłumić w sobie tę wiedzę, co najmniej jest oczywistą
i czekać, aż wiosna przyjdzie w pierwszym świeżości przeblasku!

I wtedy obudź mnie ze snu zielony mój pajacyku,
co mieszkasz w prawdziwej puszczy i pierwszy widzisz tam wiosnę
niech kolorowa orkiestra złożona z małych muzyków
zielony gra repertuar i ptaki śpiewają radosne.

Marta Jermaczek, lat 17



Ochrona przyrody w Polsce

dowe Towarzystwo Ochrony Żubra, które niewątpliwie przyczyniło się do ratowania tego gatunku przed zagładą. W Poznaniu działał Wydział Przyrodniczy przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk.

Po pierwszej wojnie światowej powołano Tymczasową Państwową Komisję Ochrony Przyrody, której przewodniczącym został prof. Władysław Szafer. W okresie międzywojennym TPKOP przemianowano na Państwową Radę Ochrony Przyrody. PROP w roku 1936 zawiesiła swoją działalność na znak protestu przeciwko budowie kolejki linowej na Kasprowy Wierch oraz drogi do Morskiego Oka. Działalność wznowiono dopiero w 1945 roku. Równocześnie z powołaniem TPKOP ukazało się zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o ochronie zabytków przyrody oraz o ochronie rzadkich roślin (5 gatunków)

i zwierząt (10 gatunków). W 1934 roku Sejm uchwalił pierwszą w naszym kraju ustawę o ochronie przyrody. Następną ustawę o ochronie przyrody uchwalono, w Polsce po wojennej (w kwietniu 1949 roku) i obowiązywała ona aż do roku 1991. Pierwsze parki narodowe utworzono w 1932 roku (Białowiecki, Pieniński i Czarnohorski – obecnie znajduje się na Ukrainie). Pierwszym rezerwatem był 40 morgowy rezerwat leśny, utworzony w końcu ubiegłego wieku przez Władysława Dzieduszyckiego tzw. „Pamiętka Pieniacka”. Na początku naszego wieku hr. Adam Stadnicki tworzy w swoich prywatnych lasach w Beskidzie Sądeckim cztery rezerwaty przyrody: Baranowiec, Łabowiec, Uhryń i Banińska. Do dzisiaj są to najcenniejsze rezerwaty leśne w Polsce.

opr. Leopold Bekier

Drzewo, które umiało dawać

Było sobie drzewo, które kochało małego chłopca. Chłopiec przychodził do drzewa codziennie, z jego liści splotał sobie wieńce na głowę i udawał leśnego króla. Wspinał się po jego pniu, huśtał na jego gałęziach i zjadał owoce. Razem bawili się w chowanego. A kiedy chłopiec zmęczył się – zasypiał w cieniu drzewa. Chłopiec kochał drzewo... Kochał je bardzo. I drzewo było szczęśliwe. Mijał czas. Chłopiec był starszy i drzewo często zostało samo. Wreszcie pewnego dnia gdy chłopiec przyszedł, drzewo powiedziało:

– Chodź, chłopcze. Chodź i wspinaj się po moim pniu, huśtaj się na moich gałęziach, jedz moje owoce, baw się w moim cieniu i bądź szczęśliwy.

– Jestem za duży, by się tak bawić – powiedział chłopiec – chcę kupować sobie różne rzeczy i cieszyć się nimi. Chce pieniędzy. Czy możesz mi je dać?

– Niestety nie mam pieniędzy – powiedziało drzewo – mam tylko liście i owoce. Weź chłopcze moje owoce i sprzedaj w mieście. Tak zdobędziesz pieniądze i będziesz szczęśliwy.

Chłopiec wspinał się na drzewo, zerwał owoce i zaniósł je do miasta. I drzewo było szczęśliwe. Ale chłopiec nie wracał bardzo długo... I drzewo było smutne. Aż pewnego dnia chłopiec wrócił. Drzewo zadrżało z radości i powiedziało:

– Chodź, chłopcze. Wspinaj się po moim pniu, huśtaj się na moich gałęziach i bądź szczęśliwy.

– Jestem zbyt zajęty, by łączyć po drzewach – powiedział chłopiec. Potrzebuję domu, by mnie chronił przed zimnem. Chcę mieć żonę i dzieci, dlatego potrzebuję domu. Czy możesz mi dać dom?

– Nie mam domu – powiedziało drzewo – moim domem jest las. Ale możesz ściąć moje gałęzie i zbudować sobie dom. Wtedy będziesz szczęśliwy.

Chłopiec ściął gałęzie i poszedł budować swój dom.

I drzewo było szczęśliwe. Ale chłopiec długo nie wracał... A gdy wreszcie wrócił, drzewo było tak szczęśliwe, że ze wzruszenia nie mogło wydobyć głosu.

– Chodź, chłopcze – wyszeptalo – chodź i baw się.

– Jestem za stary i zbyt smutny, by się bawić – odpowiedział chłopiec. Chcę mieć łódź, żeby stąd odpłynąć gdzieś daleko. Czy możesz mi dać łódź?

– Zetnij mój pień i z niego zrób sobie łódź – powiedziało drzewo – wtedy będziesz mógł odpłynąć daleko i będziesz szczęśliwy. Chłopiec ściął pień drzewa, zrobił z niego łódź i odpłynął daleko. I drzewo było szczęśliwe... A jednak nie zupełnie...

Upłynęło sporo czasu zanim chłopiec wrócił.

– Niestety, chłopcze – powiedziało drzewo – nie zostało mi już nic, do ofiarowania. Nie mam już owoców.

– Mam za słabe zęby, żeby jeść owoce – odpowiedział chłopiec.

– Nie mam już gałęzi – powiedziało drzewo – nie będziesz miał się na czym huśtać.

– Jestem za stary, żeby huśtać się na gałęziach – odpowiedział chłopiec.

– Nie mam już pnia – powiedziało drzewo – nie będziesz miał się po czym wspinać.

– Jestem zbyt zmęczony, żeby wspinać się po pniu – odpowiedział chłopiec.

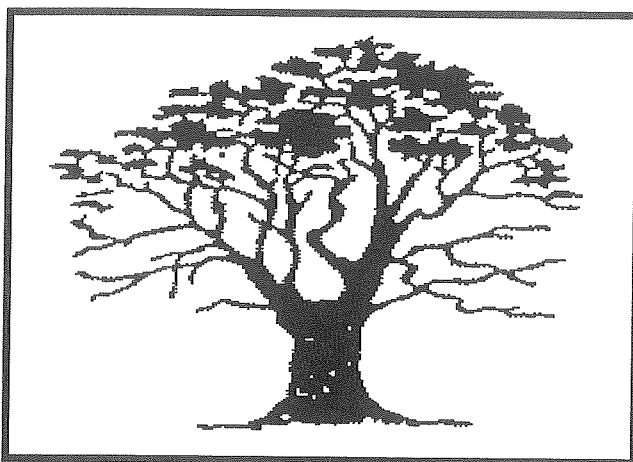
– Szkoda – westchnęło drzewo – pragnę ci coś ofiarować, ale nie mam już nic. Niestety... jestem tylko starym pniakiem.

– Nie trzeba mi wiele – powiedział chłopiec. Szukam tylko spokojnego miejsca, by usiąść i odpocząć.

– Skoro tak – powiedziało drzewo prostując się na ile mogło – stary pień doskonale nadaje się do tego, by na nim usiąść i odpocząć. Chodź chłopcze, usiądź i odpocznij.

I chłopiec tak zrobił.

I drzewo było szczęśliwe.



Ziołolecznictwo – moda czy wiedza ?

Człowiek pierwotny był ściśle związany z przyrodą; obserwując ją i podpatrując zwierzęta, zdobywał wiadomości o działaniu roślin. Te wielowiekowe doświadczenia doprowadziły do wyodrębnienia roślin uprawnych, które są dziś podstawą żywienia człowieka oraz poznanie innych ich właściwości, które wykorzystywano w lecznictwie i w gospodarstwie domowym.

Najstarszym dokumentem, świadczącym o zainteresowaniu ziołami, jest dzieło chińskiego cesarza Shen – Nunga, panującego około 2700 roku p.n.e., w którym wymienia on około 100 ziół. W Polsce pierwsze dzieło o ziołarstwie autorstwa Szymona z Kobyłina ukazało się w 1534 roku.

Różne były dzieje ziołolecznictwa.

W naszych czasach ziołolecznictwo zaczęło przybierać wręcz formę mody. Pojawiły się teorie o całkowitej nieszkodliwości ziół, o uniwersalnym ich działaniu. Nauka współczesna dysponuje jednak dowodami, że wiele roślin zawiera w swoim składzie dość silne trucizny. Złe stosowane zioła mogą zaszkodzić, tylko prawidłowo użyte przynoszą wiele korzyści.

Jednocześnie okazało się, że zanikła wiedza o ziołach, o sposobach ich zbioru i wykorzystania. Wymarło już pokolenie naszych pra- i prababek, które wiedziały jak i kiedy stosować zioła. Systemy kształcenia nie dostarczają wiedzy o właściwościach leczniczych roślin. Pozostają książki, prasa i stare zapiski w zeszytach naszych babek czy „sekrety” przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie. Spróbujmy ocalić jeszcze to, co możemy wyszukać czy wysłuchać. Porównajmy je ze współczesną wiedzą a jeżeli nie będzie to nawet potwierdzone przez źródła fachowe może powstanie ciekawa, oryginalna, lokalna książka ziołarska.

Zapraszamy do przesyłania na aders redakcji (taki sam jak „Głosiciel”) przepisów stosowania ziół w naszych domach.



Zaczynamy od roślin najlepiej nam znanych, które spotykamy na każdym kroku.

Stokrotka pospolita (Bellis perennis L.) **Rodzina:** Złożone – Compositae

Ta niepozorna zielna roślina rośnie na pastwiskach i łąkach Europy od nizin aż po hale górskie. Kwitnie – zależnie od pogody – od lutego czy marca do października, a nawet dłużej.

W średniowieczu należała do leków uniwersalnych. Świeże rozgniecione liście stosowano do gojenia ran, w zapaleniu oskrzeli itp. Z młodych listków już wówczas przyrządzano sałatkę. Stokrotka zawiera głównie saponiny, olejki eteryczne, goryczkę, śluz, garbniki, kwasy organiczne, flawonidy i witaminę C. Działa przeciwzapalnie, napar z jej kwiatów stosowany jest przy zaflegmieniu dróg oddechowych, działa moczopędnie, usuwa szkodliwe produkty przemiany materii, zmniejsza przepuszczalność naczyń krwionośnych. Wyciągi z kwiatów stokrotki stosuje się w chorobach nerek, nieżytkach żołądka i jelit, zatruciu wątroby toksynami bakteryjnymi, a nalewka zewnętrzna przeciwko pleśniom, przyspiesza gojenie ran.

Rozety liściowe z pączkami zebrane wczesną wiosną można przyrządzać jako surówkę z cebulą, sokiem cytrynowym, olejem, solą i pieprzem lub ze szczyptą. Można dodawać je do sałatek ziemniaczanych, masła ziołowego, sosów, zup, farszów itp.

Syrup ze stokrotek

Kwiaty sparzyć wrzącą wodą, dodać pokrajaną cytrynę ze skórką (bez nasion) i pozostawić do natępnego dnia. Nazajutrz przecedzić wyciąg przez płótno, kwiaty odcisnąć, dodać do wyciągu cukier i gotować w naczyniu ze szkła żaroodpornego do gęstości syropu. Syrup stokrotkowy dodaje się do herbaty w chorobach dróg oddechowych.

(500 g kwiatów stokrotek, 1 cytryna, 750 g cukru, 3/4 l wody)

cdn

Na podstawie domowej biblioteki ziołarskiej opracowała:

S T O K R O T K A

Spotykamy się już po raz drugi. Dziś chcę Wam przedstawić sylwetkę człowieka, który w swym niezwykle bogatym, ale też pełnym cierpień życiu, znalazł czas i ochotę, aby pomóc innym ludziom. Człowiekiem tym jest Benedykt Tadeusz Dybowski (1833-1930) - opracowała Agnieszka Schütterly.

Benedykt Tadeusz Dybowski

Benedykt Tadeusz Dybowski urodził się w 1833 roku, kiedy to na świecie panowała wiosna – 30 kwietnia w małej miejscowości Adamasynie w powiecie mińskim na Białorusi. Jego ojciec Jan był dzierżawcą folwarku, a matka nosząca dumne imię Salomea, pochodziła z Przysieckich. W roku 1851 ukończył gimnazjum w Mińsku, a następnie studiował przez cztery lata medycynę na Uniwersytecie w Dorpacie. Równocześnie specjalizuje się w zoologii. W roku 1857 rozpoczyna pracę na Uniwersytecie Wrocławskim. Poznał tam profesora Grubera z którym odbył dwumiesięczną wyprawę na wybrzeże Adriatyku. Dzięki tej podróży poznał wiele metod konserwacji i zbierania okazów zoologicznych.

Lata płynęły i oto w roku 1860 ukończył studia w Berlinie uzyskując doktorat. Jako "świeżo upieczony doktor" udał się na Litwę gdzie należał do konspiracji przedpowstańczej. Za udział w manifestacji wileńskiej 8 maja 1861 roku został aresztowany. Tym razem udało mu się. Po tygodniu wyszedł na wolność. Jednak, kiedy w roku 1862 roku otrzymał propozycję objęcia katedry zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim jego kandydaturę odrzucono, z powodów politycznych. (m.in. za udział właśnie w manifestacji wileńskiej).

Kilka miesięcy spędził w Krakowie jako przedstawiciel Rządu Narodowego w związku z próbami uwolnienia z więzienia M. Langiewicza. Niestety nie udało się, a on sam został aresztowany (w lutym 1864 r.) i skazany w procesie Traugutta na dwanaście lat ciężkich robót w Sierakowie i Darasunie na wschód od Irkucka. Rozpoczął ważne dla nauki badania jeziora Bajkał. Skonstruował

przy pomocy Godlewskiego aparaturę do pomiarów głębokości i temperatury wody, pobierania próbek osadów dennych itp. Były to pierwsze tego rodzaju przyrządy badawcze na świecie. Pomocni mu byli inni zesłani m.in.: Czerski, Czekanowski. W roku 1872 został zwolniony z robót i zaraz po tym odbył wraz z Jankowskim i Godlewskim wyprawę naukową po rzece Amur aż do Morza Japońskiego.

W roku 1877 objął posadę lekarza na Kamczatce, aby móc kontynuować badania. W międzyczasie poznawał wierzenia, tradycje i język ludów wschodnio-syberyjskich.

Będąc ciągle zwolennikiem darwinowskiej teorii ewolucji przeprowadził badania antropometryczne ludności syberyjskiej i polskiej. Wraz z zięciem skonstruował aparat do sporządzania profilów głów i czaszek.

Cały czas podejmował próby polepszenia bytu ludności ziem wschodnio-syberyjskich. W końcu grudnia 1882 roku musiał wracać do kraju aby objąć katedrę zoologii w Uniwersytecie Lwowskim. Do końca swojej pracy zawodowej przykładowo wywiązywał się ze swoich obowiązków.

W 1900 roku przeszedł na emeryturę. Przez wiele jeszcze lat służył nauce. Doceniany przez wielkich ludzi, został w 1870 r. oznaczony Małym Złotym Medalem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego za badania Bajkału. Nie było to jedyne jego odznaczenie.

Zmarł 30 stycznia 1930 roku we Lwowie. Pochowany został na cmentarzu Łyczakowskim w kwaterze powstańców po 97 - letnim długim życiu. Życiu, którym można obdzielić wielu.

UROCZYSKO – jest comiesięcznym dodatkiem do Zakliczyńskiego Magazynu Informacyjno – Kulturalnego „Głosiciel”.

Redagują członkowie Zakliczyńskiego Klubu Przyrodniczego im. św. Franciszka z Asyżu, którym kieruje Magdalena Budzyn.

Nadzór redakcyjny: Kazimierz B. Schütterly

Przygotowanie techniczne: Ośrodek Pracy Twórczej we Wróblowicach – Bogusław Hajduk

Skarbnik Koła, Adolf Nijak, przedstawił sprawozdanie finansowe z działalności Kasy zwracając uwagę na fakt, że wszyscy, którzy złożyli wniosek, otrzymali pożyczkę od Kasy. Ogółem udzielono 55 pożyczek na łączną kwotę 27 tys. zł.

W toku dyskusji podjęto uchwałę w sprawie zmiany regulaminu działania Kasy i ustalenia miesięcznych składek w wysokości 5 i 10 zł. Ustalono również, że maksymalna kwota pożyczki wynosić będzie 1000 zł., a miesięczna rata spłaty pożyczki 100 zł. bez dotychczasowego jednomiesięcznego okresu karencji. Pożyczki będą przyznawane po opłaceniu składek członkowskich. Tutaj warto zauważyć, że największe możliwości pozyskiwania pożyczek mają takie rodziny, w których przynajmniej dwoje domowników należy do Kasy. W razie rezygnacji z członkostwa w Kasie wpłacone składki podlegają zwrotowi.

Wszelkie formalności związane z uzyskiwaniem pożyczek, opłacaniem składek i rat pożyczkowych można będzie załatwić w każdą ostatnią środę miesiąca w budynku Ratusza, gdzie będzie dyżurował w godz. 9-12, skarbnik Koła Adolf Nijak. Wszyscy zainteresowani działalnością Kasy mogą również w

trakcie tychże dyżurów zapisać się do Gminnego Koła Kasy Wzajemnej Pomocy.

Następnie wybrano delegatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kasa Wzajemnej Pomocy, które odbędzie się 9 kwietnia 2000 r. w Nowym Sączu. Na zgromadzeniu podjęte zostaną istotne decyzje dotyczące m. in. komputeryzacji Kas Wzajemnej Pomocy.

Kasy Wzajemnej Pomocy to niewątpliwie ciekawa inicjatywa, umożliwiająca rolnikom zdobywanie środków finansowych. Są dowodem na to, że sami mieszkańcy wsi potrafią się zorganizować w celu poprawy swojej sytuacji ekonomicznej i socjalnej, nie wahając się poświęcić sporo osobistego czasu i wysiłku, biorąc pod uwagę, że wszelkie funkcje w Kole są pełnione społecznie. Dalszy ich rozwój zależeć będzie od operatywności członków Kas oraz zainteresowania i akceptacji środowisk wiejskich dla takiej formy oszczędzania i pozyskiwania funduszy.

Helena Lasota

CZY REWIR W PEŁNI ZASTĄPI KOMISARIAT ?

Od kilku miesięcy coraz głośniej o reorganizacji w Policji. Dziś mieszkańcy powiatu tarnowskiego wiedzą już, że na przełomie kwietnia i maja poza miastem Tarnowem mają powstać na terenie powiatu 3 Komisariaty Policji. W Zabnie Tuchowie i Wojniczu. W każdym z Komisariatów ma pracować co najmniej 25 policjantów. Oprócz komisariatów w większych miejscowościach mają powstać rejony dzielnicowych i właśnie taki rewir ma powstać w Zakliczynie po likwidacji dzisiejszego Komisariatu. Po spotkaniu wójta gminy Kazimierza Kormana z Komendantem Policji Miejskiej w Tarnowie Józefem Jedynakiem, uzgodniono że siedzibą policjantów ma być budynek remizy OSP w Zakliczynie. Jak stwierdził Komendant Jedynak zmiany w strukturze organizacyjnej policji są konieczne, gdyż zbyt dużo pieniędzy kosztuje utrzymanie kilkunastu komisariatów, natomiast zbyt mało przeznaczają się ich na wyposażenie i sprzęt. Zmiany w policji mają przynieść korzyść policji a także mieszkańcom powiedział. Czy taki będzie efekt, okaże się w ciągu roku. W Zakliczynie natomiast coraz głośniej słyszy się, że likwidacja dotychczasowego Komisariatu Policji nasiliła drobna przestępczość, włamania, napady i zachwieje bezpieczeństwem mieszkańców gminy. Wraz z reorganizacją policji w Zakliczynie, zbiegło się również zaprzestanie działania firmy ochroniarskiej "PUMA" która od ponad roku prowadziła działalność. Od kwietnia firma z przyczyn braku środków finansowych zaprzestaje pracować. Wygląda na to, że niebawem Zakliczyn pozostanie bez Pumi i bez Policji. Tematem tym zaczynają interesować radni gminy, którzy w rozmowie stwierdzili, że likwidacja Komisariatu w tak rozległej gminie jak Gmina Zakliczyn jest jeszcze do przemyślenia i powstrzymania. "O podobnych wytycznych mówiono w nowosądeckim - natomiast nie zlikwidowano na terenie powiatu ani jednego Komisariatu dodali w rozmowie radni." O sprawę komisariatu policji zapytałem więc Komendanta Komisariatu w Zakliczynie podkom. Ryszarda Garbarza.

Komendant w rozmowie stwierdził, iż sprawa komisariatu leży w gestii wójta i samorządu gminy. Czekamy na ostateczne decyzje. Nikt Komisariatu jeszcze nie zlikwidował dlatego w dalszym ciągu staramy się utrzymać bezpieczeństwo na terenie gminy, tak aby bieżący rok był dla mieszkańców rokiem bezpieczniejszym niż

rok ubiegły. Na dzień dzisiejszy wykonujemy prace idące w kierunku przygotowania przeniesienia siedziby policji do straży

Będąc w Komisariacie zapytałem Komendanta o wydarzenia i bieżącą działalność Komisariatu. Komendant Ryszard Garbarz powiedział, że Nowy 2000 rok rozpoczął się codzienną pracą bez szczególnych wydarzeń. Na terenie Gminy doszło do 3 włamań i 1 wypadku drogowego. Nadal zdarzają się przypadki jazdy w stanie nietrzeźwym, dlatego będziemy kłaść szczególny nacisk na kontrole nietrzeźwych kierowców. Oni często są sprawcami wypadków, zdarzeń drogowych i stwarzają zagrożenie nie tylko sobie ale także innym użytkownikom drogi.

Na terenie gminy jest dobry poziom współpracy z mieszkańcami. Mieszkańcy przekazują informację, które interesują policję, a my ze swej strony staramy się zdecydowanie reagować na te sygnały. Kończąc Komendant zaapelował do sołectw i szkół o głębsze i lepsze nawiązywanie współpracy poprzez zapraszanie dzielnicowych do udziału w zebraniach z mieszkańcami i na spotkania z młodzieżą. Z podobnym apelem zwrócił się do osób sprzedających alkohol o przestrzeganie przepisów, a przede wszystkim nie sprzedawanie alkoholu nieletnim.

Po kolejnej rozmowie widzimy, że zakliczyńska policja w ostatnich latach stworzyła już swoje lobby, dzięki czemu na terenie gminy jest spokojnie, nie notuje się poważnych zdarzeń i jest ścisła współpraca policji ze społeczeństwem. Dziwne są więc działania zmierzające do likwidacji Komisariatu.

Nie odpowiem więc dziś sobie na pytanie podstawowe. Czy rewir w pełni zastąpi komisariat ?. Osobiście myślę, że na pewno nie, ale poczekam na ostateczne decyzje. Warto pamiętać, że Gmina Zakliczyn rozwija się w kierunku szeroko rozumianej agroturystyki a więc najazdu różnych turystów, co zwiększy ruch i może nasilić przestępczość. Zakliczyn myśli także o prawach miejskich tu kolejny argument. Miasto bez Policji, to jak kierowca bez samochodu. Redakcja czujnym okiem będzie przypatrywać się zakliczyńskim zmianom w policji, o czym również będziemy informowali naszych czytelników.

K Chmielowski

Z OSTATNIEJ CHWILI:

W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Ładu i Porządku Publicznego, w sprawie utrzymania Komisariatu Policji w Zakliczynie. W posiedzeniu udział wzięli: wójt gminy Kazimierz Korman, Komendant Komisariatu Policji podkom. Ryszard Garbarz oraz członkowie Komisji.

Głównym tematem była sprawa pozostawienia siedziby Komisariatu Policji w Zakliczynie. Członkowie Komisji Ładu i Porządku przytaczali wielu argumentów przemawiających za pozostawieniem Komisariatu, a nawet jego zwiększenia i wzmocnienia kadrowego. Wójt także poparł intencje członków Komisji, dodając iż coraz bardziej nasilają się protesty mieszkańców i radnych w tej kwestii. Komisja skierowała wnioski do Zarządu Gminy, a także do Przewodniczącego Rady Gminy. Temat uznano za poważny, dlatego nie wykluczono nawet nadzwyczajnej sesji RG. Wobec zaistniałej sytuacji wójt obiecał podjąć się ponownych rozmów z Komendantem Policji Miejskiej w Tarnowie J. Jedynakiem. Komendant Ryszard Garbarz podkreślił, że nie w jego gestii jest decydowanie o likwidacji lub utrzymaniu komisariatu, natomiast podkreślił rozległość terenu Gminy. Stwierdził również, że dzięki dotychczasowej siedzibie komisariatu w Zakliczynie zachowany jest dobry stan bezpieczeństwa mieszkańców Gminy. Nie jest więc dziś wiadomo, jak zakończą się rozmowy władz Gminy z Komendą w Tarnowie, jest natomiast pewne, że Zakliczyn o policję walczył będzie. Mieszkańcy pamiętają nie tak odległe czasy, kiedy policji w Zakliczynie nie było, a najbliższy posterunek był w Czchowiu. Wtedy włamanie w Gminie Zakliczyn były na codzień.

K.Ch.

Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

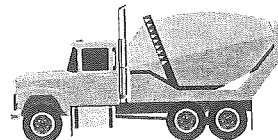
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturalnego Zakliczyn

AEROBIC Jazz dance

- Gimnastyka wyszczuplająca
- Ćwiczenia relaksacyjne
- Stretching

przyjdź!



Lekcje prowadzi
nauczyciel tańca współczesnego
Zajęcia 2 razy w tygodniu

Zapraszamy młodzież i dorosłych

POWIEŚĆ O BŁĘDNYM RYCERZU Z MELSZTYNA

SPYTEK Z MELSZTYNA

odcinek 4. Jan Czapek - czeski rycerz

Ów zaś czwarty - wróżył obcą pomoc spodziewaną.

Zerwali się biesiadnicy od stołu, gospodarz jednak dał znak, by nie przerywali sobie uczty. Pachołkowie dolewali wina, a z kąta począł wyciągać na kobzie gołonogi grajek wędrowny, którego wpuszczono na dwór pański, by cudacznym graniem gości rozweselił.

Spytek długo rozprawiał z nowo przybyłymi. Ale ciekawość paliła zebranych, rycerzy przygód, a bardziej jeszcze Lutkę, która wiedziała już, iż jeden z gości jest sędzią poznańskim, a ninie, podchmieliwszy sobie, z niespokojną pożądlivością spoglądała na chmurną, sępią niemal twarz jego towarzysza. Zbliżywszy się wreszcie do nieznanego, zagadnęła go zalotnie i zuchwało:

- Prawiono mi, iżes cudzoziemcem i to wysokiego rodu. Dostałam od Dzierzka klejnoty, ale radziej kochałabym ciebie, gdyż musisz być silny i okrutny.

Nieznamy uśmiechnął się i odrzekł, zatrącając mową pobratymczą, chociaż już obcą:

- Nie jestem wysokiego rodu, ale iżem silny, wiedzą o tym wrogowie moi. Bodaj też bardziej twardy jestem niż okrutny.

Pan z Rytwan odsunął Lutkę, a Spytek wstał i zawołał:

- Dość tego, wasze miłości! O ważniejszych my sprawach będziemy prawić niżli miłowanie. Rycerz ów przybył z Czech do pana sędziego poznańskiego. Rodzi go gmin, ale zasłynął w wojnie, ojczyźnie naszej stale przychylny, choć ksiądz biskup krakowski nie dopuściłby go do stolicy. Jest to Jan Czapek, dzielny wojownik husycki.

Pan Świetopek ażę drgnął na ławie i ciekawie spojrzeli się wszyscy zebrani. Wiedzieli, iż pośród przywódców husytów w Czechach Jan Czapek był jednym z najdzielniejszych, a zarazem gorliwym zwolennikiem unii z Polską. Po co on tutaj i dlaczego Spytek go gości?

- Wiecie wszyscy, jako czasy się zmieniają. Zrozumielim to ja i obecny tutaj pan ze Zbąszyna. Dość już na świecie onej niewoli u duchowieństwa, które Rzymowi podlega, a na własne swoje rządy dziesięciny zbiera. Waśnią się z sobą i pogodzić się nie mogą sami mnisi z Bazylei. Na nowe chodzim drogi - wyzwolić naród i odrzucić jarzmo przestarzałych obyczajów. Za przykład niechaj służy nam Czesi, którzy zerwali z przemocą papieską. Nie krwi związek i zaszczęty tam dziś znaczą, ale całego narodu siła, który dopomina się o swoje prawa. Wszystkich nas doszła ona wieść o chorobie Jagiello, która z Gródka biejąc, leci już przez całe królestwo szerokie. Czas złamać bezmierną moc biskupią, która wkrótce i prawo elekcji gwałcić zechce. A któż tam wokół Zbyszka, jacyż dostojnicy? Milczek Wojciech Jastrzębiec, który rad w zaciszu siedzi i odprawuje modlitwy, Stanisław Ciołek z okłoci poznańskiej, który bawi się wierszami i łacińskich składaczy pilnie czyta. Nie masz między nimi czelka śmiałego lotu, jak ów Maciej, biskup wileński, który wbrew zamiarom wielkorządcy dał ślub Sonce i Jagielle. Podpierają wszechwładzę biskupa Jan Głowacz i Dobek z Oleśnicy. Ze Zbyszkim jedno ramię Sędziwój, syn Budka z Czechela.

Zerwał się na to Strasz z Białaczewa:

- Pojrzyjcie na mnie! Wiecie, iż dotychczas z każdym deszczem zimnica mnie chwyta. Łacno było mi dawniej dzikiego konia ujeździć lub ku ucieście Jagielly na niedźwiedzia iść z siekierą. Stradałem przez królową Sonkę zdrowie, a wówczas znowu biskup triumfował! Przez rok siedziałem w wieży ciemnej, światła i pościeli pozbawion. Dobrze jeszcze, iżem jako Gniewisz spod ławy nie musiał odszczekiwać.

- Gnębią wolność rycerską! - krzyknął Dzierzko.

- Zamyślenia nasze wprzód Kościół pod sąd bierze, nim je wykonać pozwoli - dodał Abraham ze Zbąszyna.

- Jeśli Spytek mego rodzica nie wesprze - dorzucił Kornicz - to nie tylko ze Sławkowa, ale z prawej dziedziny nas wyżeną.

- Odjedziesz dziś jeszcze ze zbrojnym poczem - rzekł Spytek, a potem mówił do panów:

- Widzicie zatem, jako wszystko w świecie idzie naprzód. Sobór zastanawia się, jak rzucić jarzmo papieskie. Cesarz Zygmunt przyjął kompaktaty praskie. U nas jeno nic się nie zmieniło.

- To pewna, iż wschodzą nowe czasy. Nie wielmoże już będą rządzić, ale rycerstwo. W Czechach nawet prości włódcy dopomnieli się o swoje prawa. Będziem przyjmować komunie pod dwiema postaciami, uwolnim się od opłat dla Rzymu i zażądamy wolnej elekcji - rzekł, potakując głową poważnie, Abraham ze Zbąszyna.

- Oto jest chwila - ciągnął Spytek - iż jeśli Jagiello umrze, uderzyć możemy w siłę biskupów. Na prawach wolnego rycerstwa się oprzemy.

- Górnij bijesz, Spytku! - wtrącił Dzierzek.

Pan Melsztyna pięścią w stół uderzył, aż metalowe kielichy zadzwoniły.

- Górnij biję, ale stawam w obronie całego rycerstwa!

cdn.

ANEKS DO ODCINKA

W tym odcinku pojawia się bardzo krytyczny osąd Kościoła przez rycerzy zebranych w Melsztynie. Warto więc przypomnieć w jakich realiach historycznych ma to miejsce. Polska jest co prawda po największym militanym sukcesie jaki odniosła w dotychczasowej historii - po Grunwaldzie. Po 1410 niespodziewanie dla Zachodu Rzeczpospolita wyrasta na środkowoeuropejskie mocarstwo. Nie podoba się to nikomu na Zachodzie, dlatego nie ustaje w wysiłkach aby osłabić Polskę, np. kusząc mirażami królewskimi księcia litewskiego Witolda po zerwaniu unii z Koroną. Ilekroć Jagiello czyni próby dobicia Zakonu Krzyżackiego, tylekroć napotyka na opór kół związanych z papieństwem. Legaci papiescy pojawiają się nie tylko na królewskim dworze, ale nawet w obozach wojskowych. Narzucający się w zatargach z Krzyżakami na rozjemcę cesarz Zygmunt wydaje na sądach polubownych prowokacyjne antypolskie wyroki. U schyłku życia Jagielly faktyczną władzę w Rzeczpospolitej pełni biskup krakowski Zbyszek Oleśnicki, zręczny polityk, choć bez reszty posłuszny papieżowi i cesarstwu. To wszystko oburza opinię polską i zbliża do czeskiego husycyzmu. Przy czym nie należy traktować tego jako odchodzenie od Kościoła, ale raczej jako protest wobec hierarchów, którym polityka, a nade wszystko żądza bogactwa przesłania prawdziwe posłannictwo. Gwoli ścisłości należy wspomnieć o pojmowaniu czeskiej rewolucji przez możnowładców Rzeczpospolitej. Polscy możnowładcy chętnie przyjmują elementy rewolucji husyckiej, ale tylko te które tyczą ich stanu, jest to tzw. husycyzm ultrakwistyczny. Tutaj spektakularne sukcesy osiąga tylko Abraham ze Zbąszyna. Z dzisiejszego punktu widzenia Spytek przecenił swoje możliwości, choć trudno mieć do niego pretensje zważywszy, że był pod wrażeniem spektakularnego marszu polsko-czesko-husyckiego na Nową Marchię. Prawdą jest, że tylko Spytko spośród wielkich Rzeczpospolitej nie wahał się mobilizować chłopstwa i miejskiego plebsu. Innym nie starczyło odwagi.

Kad.

Podsumowanie działalności w OSP Zakliczyn

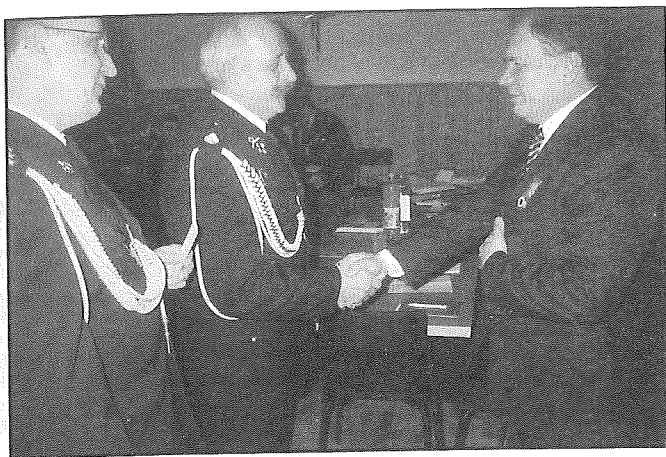
Zebranie Sprawozdawcze OSP w Zakliczynie jak co roku zgromadziło wielu gości, sympatyków a przede wszystkim kilka drużyn strażackich. Starszych strażaków oraz młodzież żeńską i męską, która od kilku lat przy OSP Zakliczyn, tworzy drużynę młodzieżową. Zebranie otworzył Prezes Kazimierz Sulek, który powitał przybyłych gości:

Posła – druha Wice- przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu OSP Wiesława Wodę, Prezesa Zarządu Powiatowego OSP kpt. Tadeusza Rzepeckiego, przedstawiciela Komendy Miejskiej Straży Jacka Oleskowicza, Komendanta Zarządu Gminnego OSP Stanisława Nadolnika, radnego powiatu Adama Czapłaka, wójta Kazimierza Korman, sekretarza UG Stanisława Żabińskiego, dyrektora GCTiDK Kazimierza Dudzika, radnych oraz wszystkich przybyłych. Zebraniu przewodniczył Tadeusz Trytek. Na zebraniu w tym roku wręczono odznaczenia wielu zasłużonym strażakom dla zakliczyńskiej straży a także wyróżniono udzielających się strażaków młodszych. List Pochwalny wraz z podziękowaniem za wieloletni wkład pracy i pomoc w ratowaniu wartości innych otrzymał pan Piotr Kalwara.

Decyzją Zarządu Gminnego odznaczono:

Za działalność

60 lat w OSP pan Michał Malski



55 lat w OSP pan Władysław Karecki

50 lat w OSP pan Czesław Migdał

40 lat w OSP pan Karwala Piotr, Krzyżak Józef.

35 lat w OSP pan Karwara Edward,

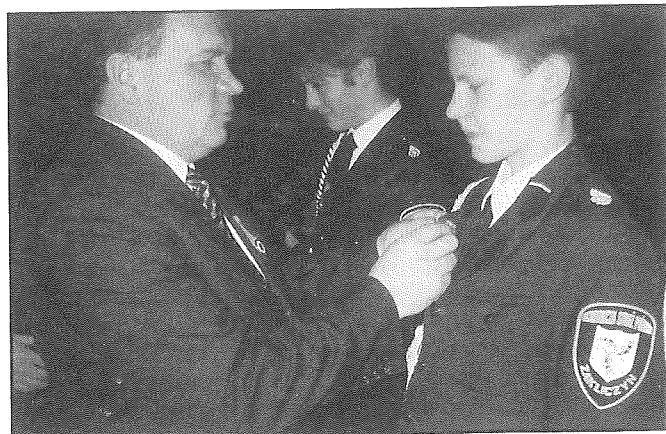
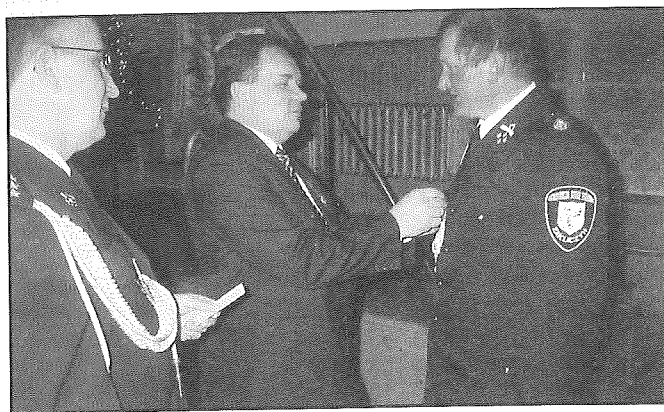
Stanisław Noskowicz, Włudyka

30 lat w OSP pan Józef Grochola, Wiesław Woda

25 lat w OSP pan Tadeusz Nosek, Bolesław Ogonek,
Martyka

15 lat w OSP pan Wiśniowski

10 lat w OSP pan Antoni Migdał



5 lat w OSP to odznaczenia dla młodych strażaków

W poczet druhów czynnych przyjęto Marka Kielbasę, natomiast jako na członka wspierającego OSP Zakliczyn wpisano pana Jana Porębę. Podczas zebrania odczytane zostało sprawozdanie z działalności jednostki. Wynikało z niego, że w trakcie ubiegłego roku wiele w jednostce OSP w Zakliczynie się wydarzyło. Poruszane zostały sprawy administracyjne oraz bojowe. W sprawozdaniu wyraźnie zaznaczono obchody ubiegłorocznego Jubileuszu 125 lecia jednostki, a także



współpracę jednostki z wieloma organizacjami społecznymi. Przykładem współpracy są dobrze zorganizowane w ciągu roku imprezy dla dzieci i dla dorosłych. Zabierając głos Kazimierz Korman podziękował za zaproszenie i pogratulował wszystkim odznaczonym i wyróżnionym. Wójt szczególnie pogratulował i podziękował Panu Michałowi Malskiemu za 60 lat służby, społeczności wiejskiej. Kończąc złożył wszystkim strażakom i ich rodzinom życzenia i wszystkiego najlepszego.

Poseł Wiesław Woda powiedział, iż chlubi się tym że jest druhem zakliczyńskiej straży. Ta jednostka jest wyróżniającą się w powiecie. - Kto tu przyjedzie i popatrzy na ten obiekt z pewnością powie, że są tu dobrzy gospodarze, gdyż ten obiekt świadczy o nich. Wszystkim strażakom poseł złożył życzenia : żeby służba była efektywna natomiast w działalności by było uznanie. Zarządowi podziękował za dobre kierowanie jednostką. Kończąc, zaznaczył, że w tym roku będzie więcej środków na jednostki OSP w gminie. Obiecał także wesprzeć jednostkę w Gwoźdźcu. Naczelnik T Trytek podziękował za wszelką pomoc okazaną jednostce. W trakcie zebrania zostało przedstawione także sprawozdanie finansowe. Na koniec udzielono Zarządowi OSP Zakliczyn absolutorium i podjęto uchwały. Zebranie zakończyło się wspólną strażacką kolacją po której strażacy a także przybyli mieszkańcy bawili się na wspólnej zabawie tanecznej.

KCH

"BLIŻSZA EUROPA"

Blizsza Europa to kilku etapowy konkurs, który adresowany jest do młodzieży i mieszkańców małych gmin i miasteczek polegający na przedstawianiu w formie dziennikarskiej przez zespoły redakcyjne młodzieży szkolnej, idei integracji Europy. Konkurs "Blizsza Europa" finansowany jest ze środków Funduszu Współpracy Inicjatywy Proeuropejskie. Na ten cel przeznaczono 12.5 tysiąca Euro. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych z Zakliczyna także podjęli wyzwanie w tym nietłwym bądź co bądź konkursie startując w II zespołach. Droga losowania wyciągnęły: Polskę i Republikę Federalną Niemiec. Zespoły redakcyjne są już po pierwszym etapie. Każda praca mogła otrzymać maksymalnie 30 punktów. Ocenie podlegała ogólnie rzecz ujmując strona formalna i merytoryczna prezentacji wylosowanego tematu. W tym pierwszym przypadku liczyła się przede wszystkim oryginalność formy, styl, przejrzystość wywodu. Pod uwagę brana była też autoprezentacja zespołu. Na dodatkowe punkty mogli liczyć ci, którzy do materiału dołączyli swoje zdjęcia, krótkie notatki o sobie a także dobre jakościowo zdjęcie do tekstu. Uczestnicy tego przedsięwzięcia w czasie trwania konkursu projektu "Blizsza Europa" gromadzić będą systematycznie punkty na

podstawie, których ustalony zostanie ranking. Taki ranking został już utworzony i po pierwszym etapie prowadzi w nim Grecja 22 punkty, którą reprezentują uczniowie z Ciężkowic. Druga jest Holandia 22 reprezentowana przez uczniów z Żabna. III miejsce w rankingu zajmuje Polska reprezentowana przez 1 zespół z ZSZ w Zakliczynie. Drugi zespół z ZSZ zajmuje 12 miejsce z NRF. Niebawem zakończy się II etap konkursu wszyscy czekają na kolejne wyniki w rankingu. Uczniowie z Zakliczyna po cichu liczą na przesunięcie się do przodu. Nic dziwnego, gdyż wyłoniony w końcowym etapie zwycięzca, ze środków Funduszu Współpracy Inicjatywy Proeuropejskie w nagrodę pojedzie na wycieczkę do Brukseli.

Redakcja glosiciela będzie do końca przypatrywać się młodym kadrom dziennikarskim. Już dziś życzymy im zwycięstwa. O drugim etapie napiszemy w kolejnym numerze.

Uczniowie najbardziej zaangażowani w idee projektu "Blizsza Europa" to **K. Furtek**,

J. Spieszna, A Więcek, D Tabiś, M Matysiak, M Brzegowa, E. Libera.

K. CH

Filipowice chcą gaz

Rozpoczęcie gazyfikowania Filipowic to najważniejsze zadanie na przyszłość. Tak wynika z rozmów i dyskusji 75 mieszkańców będących na ostatnim zebraniu wiejskim w Filipowicach. Inne zadania to: dokończenie remontu budynku remizy, remont kapitalny szkoły, ofasowanie korytka przy drodze, koło pana Korczyńskiego, dokończenie asfaltowania Łęg dolny w kierunku Stróż, dokończenie asfaltowania drogi gminnej po szkodach powodziowych przysiółek Podymacz, koło pana Wojtasa, udrożnienie przepustów i rowów melioracyjnych na terenie Filipowic. Mieszkańcy narzekali również na oświetlenie we wsi. Będąc na zebraniu usłyszałem, jednak, że najwięcej padło pytań o warunki poboru gazu oraz dotacje z gminy. Na wiele pytań mieszkańców odpowiadali sołtys Tadeusz Martyka oraz radny członek Zarządu gminy Jan Kornaś. Kornaś. Zaznaczył On, iż przez Filipowice przechodzi 3 nitki gazowe natomiast gazu we wsi nie ma. Nie można się bać rozpoczęcia inwestycji i pieniądze wsi trzeba w większości przeznaczyć na gazyfikację. Trzeba dokonać wyboru Komitetu a także ustalić składki. Będzie to wszystko prawnie wybrane, będą jakieś pieniądze to i gmina pomoże, jest także możliwość dotacji z BOŚ – powiedział pan Kornaś. Sołtys Martyka zgodził się z tym, że nie ma co czekać i od razu na zebraniu przystąpiono do wyboru komitetu ds. gazyfikacji. Do Komitetu podano następujących mieszkańców Kornaś Jan – Olchawa Zygmunt – Kijowski Ryszard – Ojczyk Jerzy – Kijowski Zygmunt – Chrobak Tadeusz – Drożdż Marek – Kołacz Marek – Drożdż Zygmunt. W trakcie przeprowadzonego głosowania wyłoniono **Przewodniczącego Komitetu, którym został Ojczyk Jerzy, zastępcę Kornasia Jana oraz skarbnika Kijowskiego Ryszarda**. W lutym na gaz chętnych było 22 osoby, dziś jest już więcej natomiast jeżeli prace ruszą do gazyfikacji z pewnością przystąpi każde gospodarstwo. Bo gaz w domu to naprawdę dobrodziejstwo, byle tylko często nie drożał.

K. Chmielowski

KUSIAK W GALERII "NAFTY"

O Stanisławie Kusiaku, jego samorodnym talencie i twórczości artystycznej pisałem już w ubiegłym roku. Jak dowiedzieliśmy się wtedy, Stanisław Kusiak pasjonował się malarstwem i w jego pracy wyraźnie widoczne były umiejętności plastyczne. Prawdziwe jego powołanie to jednak fotografia, którą zajmuje się od ponad pięciu lat. Od 1998 roku Stanisław Kusiak należy do Tarnowskiego Towarzystwa Fotograficznego natomiast od roku jest członkiem zarządu TTF. Na swoim koncie ma już udział w wielu Międzynarodowych i Ogólnopolskich Wystawach pokonkursowych. Głównymi tematami jego prac są: pejzaż, architektura- głównie sakralna, obronna i wiejska oraz reportaż. Kolejnym sukcesem zakliczyńskiego fotografa było zaproszenie przez Zarząd Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego i dyrekcję Muzeum Historii Fotografii im. prof. W. Bogackiego do zaprezentowania swojej twórczości w dziedzinie sztuki fotograficznej na wystawie w Krakowie. Wystawa odbywa się w ramach trwających uroczystości uczczenia jubileuszu 100-lecia KTF, 25-lecia Muzeum Historii Fotografii i 25-lecia Międzynarodowych Salonów Fotografii Artystycznej Aktu i Portretu "Venus". Wraz z wystawą "Galicyjskie Impresje" Stanisława Kusiaka w budynku Nafty także swoje prace zawarte w wystawie pt. "Zwierciadło" prezentuje młoda autorka z Nowego Sącza Monika Kita. Wystawę można zwiedzać codziennie od 12.02. 2000 do 11.03. 2000 w godzinach 9 – 20 w Galerii "NAFTA" Kraków ul. Lubicz 25 (parter). Twórczość Stanisława Kusiaka można także podziwiać w nowo oddanym zakliczyńskim ratuszu, gdzie są zarazem ozdobą tegoż obiektu, w którym jednocześnie pracuje twórca pan Stanisław Kusiak. Serdecznie zapraszamy i zachęcamy do oglądania tych pięknych prac fotografii.

K.CH.

PSL może być trzecią siłą polityczną w Kraju

Tymi słowami działacze zakliczyńskiego PSLu podsumowali kolejny Zjazd tego ugrupowania. Zjazd odbył się w ostatnią sobotę stycznia w remizie OSP. Na Zjeździe obecny był poseł Wiesław Woda, Stanisław Sorys wiceprezes ZP PSL, wójt Kazimierz Korman, Ryszard Ochwat oraz liczna liczba delegatów z terenu Gminy Zakliczyn. Prezes ZG PSL pan Jan Rogowski przedstawiając sprawozdanie z działalności za rok 1999 powiedział, iż w okresie minionego roku Zarząd PSL może poszczycić się szeregiem osiągnięć i sukcesów dostrzeganych przez ZP PSL. Prezes Rogowski między innymi do sukcesów zaliczył: częściowe pozyskanie funduszy na wykonanie sztandaru dla zakliczyńskiego PSL, utworzenie koła PSL w Stróżach, przekonanie społeczności gminnej do pozytywnego i przychylnego nastawienia do PSL. Jako najważniejszy sukces gminnego PSL w 99 roku, było zaangażowanie się w zbieranie podpisów popierający wniosek dotyczący przeprowadzenia w kraju referendum w sprawie reprivatyzacji. Jak wyliczono w dniu 28.01 2000 r na zebraniu Zarządu Powiatowego w Tarnowie, gmina Zakliczyn zebrała najwięcej podpisów w skali całego Powiatu przewyższając nawet od dawna znaną z dużej aktywności gminę Wietrzychowice. Ten fakt powinien być dla wszystkich członków zakliczyńskiego PSL dużym wyróżnieniem i jednocześnie motorem do jeszcze większego zaangażowania – powiedział prezes. Do porażek zaliczył nikiłe zaangażowanie członków PSLu do płacenia składek członkowskich. Żadna organizacja nie może działać bez środków finansowych dlatego wszyscy muszą sobie uświadomić, że składki członkowskie są po to aby wybrani reprezentanci zakliczyńskiego PSL godnie reprezentowali organizację i jej członków na forum powiatu. Będący na zebraniu wiceprezes Sorys w kilku słowach odniósł się do sprawozdania prezesa, natomiast w dalszej części omówił działalność PSL na terenie powiatu.

Kończąc pochwalił ZG PSL za zaangażowanie się w sprawę o referendum.

Zabierając głos, wójt Kazimierz Korman przybliżył wszystkim przybyłym, sprawy gospodarcze gminy. Stwierdził, iż 99 rok był dobrym rokiem dla gminy, gdyż ukończono a także, wykonano wiele inwestycji. Gmina wiele zrobiła w sprawie ochrony środowiska, oddając Oczyszczalnię Ścieków w Paleśnicy. Na terenie gminy wybudowano nowe kolektory.

Wójt gorąco podziękował posłowi Wiesławowi Wodzie za zaangażowanie się w problemy naszej gminy a dzięki któremu w 99 roku do gminy przyszły środki w kwocie 300 tys złotych. Środki te przeznaczono na prace przy nowej Szkole Podstawowej w Paleśnicy.

Poseł Wiesław Woda rozpoczynając swoje wystąpienie powiedział, że w gminie Zakliczyn zawsze



czuje się jak u siebie. Żałuje jednak okresu kiedy “był czas stworzony dla gminy, mogłem wiele pomóc gminie lecz tu były napięcia i nieporozumienia. Dziś jest inaczej”

W dalszej części wypowiedzi poseł nawiązał do odbytego Zjazdu na którym to został wybrany Prezesem Zarządu Małopolski Polskiego Stronnictwa Ludowego. Poseł zarazem Prezes zapoznał wszystkich ze swoimi



zastępcami wymieniając Zygmunta Szopę, Pawła Augustyna, Mieczysława Kielbasę. Omawiając sytuację w Stronnictwie prezes zaznaczył, że głównym zadaniem PSL w 2000 roku to tworzenie i zakładanie nowych kół na wsiach. PSL może odegrać ważną rolę w przyszłych wyborach, lecz częstym zagrożeniem jest postawa własnych członków. Należy więc gasić konflikty i rozwijać organizację. “Musi nas łączyć co nas łączy a nie dzielić co nas dzieli” powiedział. Kończąc poseł życzył wszystkim pomyślności w nowym roku. Po wystąpieniu posła delegaci wszczęli głęboką dyskusję nad obecną sytuacją i przyszłością naszego kraju. Poseł jeszcze wiele razy odpowiadał na zadawane pytania. Zebranie miało wielce przyjezdną i niemal rodzinną atmosferę.

K.Ch.

PODZIĘKOWANIE

Organizatorzy pragną gorąco podziękować wszystkim sponsorom, którzy przysłużyli się finansowo dla zimowiska fundując nagrody, żywność, bilety do teatru.

Szczególnie dziękujemy:

Panu Mieczysławowi Świdierskiemu, który ufundował bilety do teatru dla 90 dzieci i pokrył koszty kursu jednego autobusu do Tarnowa i Czerwowa.

Panu Henrykowi Migdałowi "Zakład Piekarniczy", który zakupił dla dzieci owoce cytrusowe- banany pomarańcze mandarynki.

Panu Aleksandrowi Bajorkowi "Almarco" za słodycze.

Panu Mieczysławowi Cichemu "TAM" za napoje.

Panu Bogusławowi Salamonowi "Piekarnia Lucynka" za świeżutkie bułeczki.

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, odd. w Zakliczynie. Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założenia 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie.

Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarczą dla rzemieślników. Obsługa rachunków bankowych oraz osób prowadzących działalność. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów.

Przyjmujemy wpłaty za energie elektryczną, gaz, telefony.

Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówką nowoczesną i skomputeryzowaną zatrudniającą załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

*Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.*

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy
Pan Tadeusz Świerkosz
Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840
Telefon czynny całą dobę
0-14, 6653556.

Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17
Firma powstała w 1989 roku

Głównym produktem są soki i napoje
produkowane na naturalnej wodzie
mineralnej ze źródeł w Słonej
Zachęcamy wszystkich hurtowników i
detalistów do zaopatrywania się w
napoje w naszej firmie

WESOŁE FERIE Z KSIĄŻKĄ

Tradycyjnie już po raz kolejny Biblioteka Publiczna w Zakliczynie włączyła się w zorganizowanie "Wesołych ferii" dla dzieci. Program zajęć przygotowanych przez pracowników Biblioteki był bardzo ciekawy począwszy od czytania bajek, poprzez zajęcia plastyczne, aż po konkursy dotyczące znajomości książek i ich autorów.

W przerwach dzieci rywalizowały w rozgrywkach sportowych, uczyły się tańczyć i śpiewać.

Każdy z uczestników otrzymał nagrodę, a możliwe to było dzięki sponsorom, którzy przekazali wiele atrakcyjnych niespodzianek.

Biblioteka Publiczna za pośrednictwem Głosiciela pragnie serdecznie podziękować firmom:

"AGRO-TECH" - Stanisław Gofron

"KODAK" - Paweł Sułkowski

"MA-JU" - Józef Matras

"KRZYCH-POL" - Krzysztof Biel

"IMPERIAL" - Anna Pach

"KASIA" - Tadeusz Sarniecki

"KSIĘGARNIA" - Anna Korman

"AGATA" - Maria Mytnik

"KUBUŚ" - Marta Mytnik

"BOBAS" - Jerzy Pach

Kiosk "RUCH" - Bogusława Cholewa

Dziękujemy także anonimowej darczyńcy przebywającej na stałe za granicą jak również zespołowi "EMMANUEL" działającemu przy klasztorze O. Franciszkanów pod kierownictwem pana Adama Pyrka.

Krystyna Więcek

GZOZ nadal liczy na kontrakt ze specjalistami !!!

W związku z tym, że mimo złożonej oferty GZOZ i ustaleń w czasie negocjacji z Małopolską Kasą Chorych na usługi specjalistów, Kasa przesłała do podpisania umowę, która nie przewiduje finansowania porad specjalistycznych. Kierownik Samodzielnego Publicznego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej zwrócił się do Dyrektora Regionalnej Kasy Chorych w Krakowie o ponowne przeanalizowanie i rozpatrzenie warunków umowy z GZOZ na rok 2000. Treść przesłanej przez Kasę umowy przesądza o nie udzieleniu wszystkich porad specjalistycznych co oznacza likwidację utworzonych w ubiegłym roku w Zakliczynie poradni neurologicznej, okulistycznej, reumatologicznej.

Z prośbą o poparcie w tej sprawie dr Jerzy Woźniak kierownik GZOZ zwrócił się pisemnie do starosty powiatu tarnowskiego, posłów ziemi tarnowskiej, radnego sejmiku wojewódzkiego a jednocześnie członka Rady Nadzorczej Małopolskiej Kasy Chorych, radnych powiatowych i władz gminy. W związku z dużym zapotrzebowaniem społecznym wiele argumentów przemawia za dalszym świadczeniem tych usług.

Poniżej drukujemy wystosowane przez kierownictwo GZOZ pisma do Jacka Kukurby Dyrektora M.R.K.Ch w Krakowie oraz Michała Wojtkiewicza Starosty Powiatu Tarnowskiego. Treść pisma odnoszącego się do Starosty otrzymały również wcześniej wymienione w tekście osoby.

SZANOWNY PAN
JACEK ANDRZEJ KUKURBA
DYREKTOR
MAŁOPOLSKIEJ REGIONALNEJ
KASY CHORYCH W KRAKOWIE

Dotyczy: zakresu ambulatoryjnego leczenia
specjalistycznego w roku 2000.

Z przeprowadzonych rozmów z pracownikami Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Krakowie oraz pracownikami Oddziału MRKCh w Tarnowie wynika, że Małopolska Regionalna Kasa Chorych zamierza pomimo ustaleń w czasie negocjacji wyłączyć porady okulistyczne z Umowy z naszym zakładem na ambulatoryjne leczenie specjalistyczne w roku 2000.

W dniu 2 grudnia 1999r. w siedzibie Kasy Chorych został spisany Protokół na okoliczność negocjacji w toku postępowania konkursowego pomiędzy oferentem a zespołem negocjacyjnym MRKCh. Zostaliśmy wtedy poinformowani, iż Kasa Chorych nie jest zainteresowana wykupieniem świadczeń z zakresu okulistyki, neurologii i reumatologii. Podczas rozmowy zespół negocjacyjny uznał nasze argumenty przemawiające za świadczeniem przez nas porad okulistycznych co zostało zapisane w rubryce: stanowisko stron. Przyznano nam 1000 porad okulistycznych w cenie 25,00 zł za poradę. Świadczyć będziemy usługi medyczne dla populacji 12 tysięcy mieszkańców gminy w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej i opieki całodobowej.

Od 1 września 1999r. celem rozwoju zakładu i w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne zatrudniliśmy dodatkowo lekarzy specjalistów tworząc poradnię okulistyczną, neurologiczną, reumatologiczną i rehabilitacji leczniczej, które funkcjonowały do końca roku.

Poradnia okulistyczna udzieliła w tym czasie ponad 250 porad specjalistycznych finansowanych w ramach posiadanych środków na leczenie specjalistyczne. Kierując się dużym zapotrzebowaniem społecznym złożyliśmy nie tylko ofertę do MRKCh na rok 2000 lecz również zamówiliśmy sprzęt okulistyczny celem uzupełnienia wyposażenia poradni by kontynuować działalność i świadczyć usługi na coraz wyższym poziomie.

Ze względu na przeciągające się terminy z podpisaniem umów z MRKCh poinformowano nas, by prowadzić działalność w takim zakresie jak uzgodniono w czasie negocjacji. W związku z tym od 1 stycznia udzielamy porad okulistycznych (udzieliliśmy ponad 50 porad). Zapotrzebowanie na porady specjalistyczne okulistyczne jest tak duże, iż pacjenci rezerwowali sobie terminy już do połowy lutego 2000r.

Zapotrzebowanie społeczne na świadczenia specjalistyczne okulistyczne i inne jest tak duże, ponieważ odległość do najbliższego lekarza specjalisty wynosi ponad 30 kilometrów w dodatku różnymi środkami lokomocji (przesiadki). Korzystanie z porad specjalistycznych w Brzesku, Tarnowie lub Nowym Sączu jest szczególnie uciążliwe dla osób starszych również z powodu górzystości terenu.

Wychodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu i licznym postulatam mieszkańców oraz samorządu staraliśmy się, aby reforma służby zdrowia oznaczała również poprawę dostępności do leczenia specjalistycznego.

Utworzenie poradni specjalistycznych w Zakliczynie zmieniło znacznie wizerunek kas chorych i służby zdrowia w oczach ubezpieczonych.

Zastanawiamy się jak poinformować pacjentów o likwidacji poradni. W końcu mamy zlikwidować coś, co pacjenci przyjęli za dobry wyznacznik reformy.

Pragniemy zaznaczyć, iż składając ofertę na ambulatoryjne leczenie specjalistyczne nie kierowaliśmy się przesłankami ekonomicznymi lecz wyłącznie chęcią widocznego podniesienia standardu świadczonych usług i zwiększenia ich dostępności (roczna wartość kontraktu okulistycznego to tylko 25.000,00 zł).

W związku z powyższym zwracamy się z gorącą prośbą o podtrzymanie ustaleń negocjacji, które miały miejsce w toku postępowania konkursowego w dniu 2 grudnia 1999r. dotyczących finansowania udzielanych przez nas porad okulistycznych.

Prosimy również o ponowne rozważenie w pierwszym kwartale 2000r., w miarę posiadanych środków, możliwości zawarcia umowy z naszym zakładem na ambulatoryjne leczenie specjalistyczne w zakresie neurologii i reumatologii.

Z wyrazami szacunku
Kierownik GZOZ
Lek. Med. Jerzy Woźniak

SZANSE NADAL ISTNIEJĄ

W związku z pojawieniem się szansy utworzenia Pogotowia Ratunkowego w pomieszczeniach Gminnego Ośrodka Zdrowia w Zakliczynie, Kierownik GZOZ oraz Zarząd Gminy w Zakliczynie podjął natychmiastowe działania w celu utworzenia filii tarnowskiego Pogotowia Ratunkowego. Na dzień dzisiejszy nie zapadła jeszcze decyzja o umiejscowieniu Pogotowia Ratunkowego. Jedno jest pewne, że o pogotowie walczy także Wojnicz. Ostateczne decyzje już niebawem. Dziś mieszkańcy obu miejscowości zadają sobie pytanie? Wojnicz czy Zakliczyn.

Poniżej drukujemy tekst pisma złożonego przez Zarząd Gminy do Urzędu Starosty, w celu poparcia sprawy.

Starosta Powiatu Tarnowskiego Szanowny Pan Dr Michał Wojtkiewicz

Zarząd Gminy w Zakliczynie zwraca się z gorącą prośbą o podjęcie działań zmierzających do utworzenia filii Pogotowia Ratunkowego w Zakliczynie.

Prośbę uzasadniamy tym, iż Gmina Zakliczyn zajmuje rozległy, w dużej części górzysty teren, na którym zamieszkuje ponad 12 tysięcy mieszkańców w 24 wsiach. Przez gminę Zakliczyn przebiegają trzy drogi o dużym natężeniu ruchu i znaczeniu ponad lokalnym, łączące Tarnów z Nowym Sączem przez Czchów i Gródek oraz Brzesko – Gorlice.

Centrum Gminy Zakliczyn znajduje się w odległości ok. 30 kilometrów od Stacji Pogotowia w Brzesku i Tarnowie oraz w odległości ok. 25 kilometrów od Stacji Pogotowia w Tuchowie, a 35 kilometrów od Nowego Sącza.

Czas trwania dojazdu do takich miejscowości jak Dzierżaniny, Ruda Kameralna czy Jamna wynosi 45 minut również ze względu na ukształtowanie terenu; liczne zakręty i podjazdy oraz stan dróg.

Większość ludzi pracuje we własnych gospodarstwach rolnych, w których wskaźnik wypadkowości jest wyższy niż gdzie indziej, a w dodatku według naszych danych co szósty mieszkaniec gminy jest w wieku powyżej 65 roku życia. W okresie letnim na teren gminy przyjeżdżają liczni turyści i wczasowicze.

Dążąc do wyrównania standardów usług ratowniczych pogotowia (dostępność i czas dojazdu) oraz zwiększenia skuteczności niesienia pomocy w stanach zagrożenia zdrowia i życia deklarujemy udostępnić nieodpłatnie odpowiednie pomieszczenia dla zespołu wyjazdowego w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie.

Liczymy na rozważenie naszej propozycji.

Z poważaniem

*Przewodniczący Zarządu Gminy
Kazimierz Korman*

Do wiadomości:

Dyrektor Pogotowia Ratunkowego dr Marek Latała.

Starosta Powiatu Tarnowskiego Szanowny Pan Dr Michał Wojtkiewicz

Pragniemy zapoznać Pana Starostę z treścią pisma skierowanego do Dyrektora Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Krakowie wysłanego w dniu 13 stycznia 2000r.

Celem uzupełnienia informacji zawartych w wyżej wymienionym piśmie pragniemy również poinformować Pana Starostę, iż;

1. Samodzielny Publiczny Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie w zakresie ambulatoryjnego leczenia specjalistycznego złożył Małopolskiej Regionalnej Kasie Chorych w Krakowie ofertę na świadczenie usług w zakresie ginekologii i położnictwa, okulistyki, reumatologii, neurologii i rehabilitacji (porady i zabiegi).

2. W dniu 2 grudnia 1999 miały miejsce tzw. "negocjacje" w siedzibie Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Krakowie podczas których jedynie poinformowano nas, że Kasa nie jest zainteresowana wykupieniem świadczeń w zakresie reumatologii, neurologii. W protokole postępowania konkursowego zapisano uzgodnione stanowiska stron, że Kasa Chorych zapłaci za 2200 porad ginekologiczno-położniczych, 1000 porad okulistycznych i 1000 porad w zakresie rehabilitacji. Kasa Chorych nie określiła limitu punktów na zabiegi rehabilitacyjne.

3. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy do podpisania Umowę na udzielanie świadczeń zdrowotnych w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej obejmującą jedynie zabiegi rehabilitacyjne i porady ginekologiczne. Umowa nie przewiduje finansowania porad okulistycznych i rehabilitacyjnych.

4. Pisząc pismo do Dyrektora MRKCh w Krakowie w dniu 13 stycznia 2000r. jeszcze nie wiedzieliśmy, iż z umowy wyłączono również porady w zakresie rehabilitacji.

5. Ostateczna treść umowy w zasadzie przesądza o nie udzielaniu porad specjalistycznych (likwidacji wszystkich istniejących poradni specjalistycznych), gdyż porady ginekologiczno-położnicze były dotąd w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej.

Trudno nam sobie wyobrazić leczenie specjalistyczne w zakresie rehabilitacji bez porad rehabilitacyjnych. Ograniczono również ilość zabiegów rehabilitacyjnych o ponad połowę, powodując niepełne wykorzystanie posiadanego sprzętu i możliwości naszego zakładu.

Rozszerzając zakres świadczonych usług medycznych w roku ubiegłym o leczenie specjalistyczne kierowaliśmy się zapotrzebowaniem społecznym, posiadanym sprzętem, możliwościami organizacyjnymi i kadrowymi.

Mając na względzie wyrównanie dostępności do świadczeń specjalistycznych dla mieszkańców wsi zamówiliśmy sprzęt okulistyczny, nawiązaliśmy umowy o pracę ze specjalistami, dodatkowo wzbogacając ofertę naszego zakładu o pracownię optyczną w pomieszczeniach Ośrodka Zdrowia w Zakliczynie. Wszystkie nasze działania, wysiłek organizacyjny i finansowy, miały na celu podniesienie jakości, kompleksowości i dostępności usług medycznych zgodnie z duchem reformy służby zdrowia. Chcieliśmy, aby pacjent poczuł się lepiej obsłużony, aby skróciło się oczekiwanie w kolejkach do lekarzy specjalistów, aby przybliżyć lekarza specjalistę do ubezpieczonego. Chcieliśmy udowodnić, że reforma służby zdrowia służy społeczeństwu.

Prosimy Pana Starostę o rozmowę z Dyrektorem Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Krakowie i poparcie naszych starań.

Z wyrazami szacunku

*Kierownik GZOZ
Lek.Med. Jerzy Woźniak*

INFORMACJA

Jeśli nie wiesz, jakie przysługują ci prawa w trudnej sytuacji, w jakiej się znalazłeś, możesz zadzwonić i zapytać doradców z Biura Porad Obywatelskich w Warszawie. Swój problem będziesz musiał załatwić jednak sam natomiast w biurze liczyć możesz na doradztwo i bezpłatną poradę prawną. Dla zainteresowanych podajemy numer Biura Obywatelskich Porad Prawnych **828-12-95** Warszawa.

REKOMPENSATY

Począwszy od dnia 25 marca 2000 roku PKO BP. Rozpocznie wypłaty rekompensat dla osób, które urodziły się przed 1920 rokiem.

Do wszystkich uprawnionych przed rozpoczęciem wypłat rekompensat zostaną wysłane listy informujące o zasadach i terminach jej odbioru.

Od dnia 1 lutego 2000 roku szczegółowe informacje uzyskać można pod bezpłatnym numerem telefonu:

0- 800- 551- 961

**Szkoła Podstawowa w Zakliczynie
organizuje**

KURSY KOMPUTEROWE

dla dorosłych

- I stopnia (DOS, NC, Windows 98, Internet)
- II stopnia (Windows 98, MS Office 97)

Pracownia komputerowa wyposażona jest w sprzęt najnowszej generacji. Czas trwania kursu 40 godz. Ceny konkurencyjne! Ilość miejsc ograniczona. Termin rozpoczęcia kursów do ustalenia z zainteresowanymi.

Informacje i zapisy
w sekretariacie szkoły przy ul. J.Malczewskiego
56, w godz. 800 - 1500
tel. 66 53 124.

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W ZAKLICZYNIE

**Zakliczyn ul. Grabina 27a.
Tel 6653533**

Szanowni Pacjenci !

Pragnę poinformować o rozpoczęciu działalności Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie, mieszczącego się przy ulicy Grabina 27a, który podpisał kontrakt z Małopolską Kasą Chorych w Krakowie od 1 stycznia 2000 roku.

*Opieka oparta jest na założeniach lekarza rodzinnego. Wszyscy pacjenci zapisani do lek. Med. Marii Maruszak-Wojtas będą mieli zapewnioną
Bezpłatną, Całodobową, Specjalistyczną opiekę lekarską i pielęgniarską.*

*N. Z. O. Z w Zakliczynie
będzie czynny w godz. 8 – 18*

Porady lekarskie, zabiegi pielęgniarskie, a także wizyty domowe, wykonywane będą bezpłatnie we wszystkie dni tygodnia. Zakład wyposażony jest w specjalistyczny sprzęt medyczny, oraz dysponuje kontaktami z wysokiej klasy specjalistami.

*Wszyscy chętni proszeni są o wypełnienie nowych deklaracji i dostarczenie ich do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Zakliczynie, ul. Grabina 27a.
Informacje pod numerem telefonu:
66-53-533*

Z poważaniem

Maria Maruszak-Wojtas

LUDZIE Z NASZEJ ZIEMI

Władysław Wach Część II

W latach 1939 – 1944 Wach miał się różnych zawodów. Jako kierownik szkoły pobierał głodową pensję, która nie wystarczała dla zaspokojenia nawet najskromniejszych potrzeb rodziny złożonej z czterech osób. Podjął więc dodatkowe prace. Aktywność pedagogiczna i społeczna Wacha znalazła stosunkowo wcześniej ujście w działalności konspiracyjnej. Garbów był w okresie okupacji terenem szczególnym. Właściciel folwarku był jednym z przywódców NSZ, lecz w samej wiosce krzyżowały się wpływy AK, BCH i AL. Organizacje te nierzadko się wspomagały. W Garbowie powstał Komitet Powiatowy PPR na obszar Puławy – Północ. Jego pierwszym sekretarzem był Stefan Kamiński. Władysław Wach miał kontakty z niejednym ugrupowań podziemnych, lecz najsilniej związał się z BCH, jako porucznik "Zawieja". Głównym zadaniem konspiracyjnej działalności Władysława Wacha była jednak tajna oświata. Zmuszała do niej hitlerowska polityka oświatowa, która przewidywała dla Polaków możliwość pobierania nauki na poziomie szkoły powszechnej lub co najwyżej uczęszczania do szkół zawodowych. Społeczeństwo polskie, wierząc w klęskę hitlerizmu na przekór tej polityce rozbudowało największy w Europie system tajnej oświaty na wszystkich szczeblach.

W Garbowie, tajne nauczanie rozpoczęto wcześniej, bo już w dniu 11 listopada 1939 roku (data symboliczna). Z czasem powstała cała tajna szkoła, obejmująca dziesiątki nauczycieli, setki uczniów. Realizowano program wyższych klas szkoły powszechnej, okaleczony przez okupanta, a ponadto program czterech klas gimnazjalnych i jednej licealnej. Motorem tej działalności był Władysław Wach. Komplety garbowskie funkcjonowały początkowo samodzielnie. Dopiero później podporządkowano je tajnym władzom w Puławach, które uczestniczyły w egzaminach i wystawiały odpowiednie zaświadczenie. Praca oświatowa Wacha i jego kolegów przyczyniła się waleń do podniesienia poziomu wykształcenia młodzieży w okolicach Garbowa i przygotowała grunt do rewolucji oświatowej, która miała się dokonać w pierwszych latach Polski Ludowej.

W ostatnich dniach lipca 1944 roku jednostki radzieckiej armii pancernej opanowały Garbów i dotarły do Wisły pod Puławami. Na półroczny front zatrzymał się na Wiśle. Powiat Puławski przeżywał trudne doświadczenia terenów przyfrontowych. Ludność z zagrożonego pasa nadbrzeżnego Wisły ewakuowano na tereny wschodnie, a więc częściowo również do Garbowa. Brakowało żywności i dachu nad głową. Narastała fala epidemii. W tym trudnym okresie zaczęła się formować nowa władza. Początkowo na terenie powiatu puławskiego ukształtowały się jej dwa przeciwstawne ośrodki. Jednym z nich były Przybysławice pod Garbowem (potem Kurów). Tu powstała i rozwijała się działalność Powiatowej Rady Narodowej, Starostwo powiatowe w Puławach podporządkowane PKWN. Drugim był na krótko Nałęczów, gdzie wyłoniły się organa władzy podporządkowane rządowi emigracyjnemu w Londynie, kierowane przez miejscowego kierownika szkoły Władysława Ozgę, poprzednika Wacha w szkole garbowskiej. Po aresztowaniu Ozgi władza ludowa podporządkowała sobie cały obszar powiatu. Aktywną

działalność prowadziła PPR, kierowana przez I sekretarza Komitetu Powiatowego, Stefana Kamińskiego z Garbowa. Był on zarazem pełnomocnikiem PKWN do spraw Reformy Rolnej, pierwszego podziału ziemi obszarnej w powiecie, dokonano w garbowskim majątku Broniewskiego, który w tym czasie był jednym z przywódców walczących z władzą ludową-Narodowych Sił Zbrojnych.

Władysław Wach jako kierownik szkoły powszechnej w Garbowie, znalazł się zatem w samym centrum doniosłych przemian polityczno- społecznych powiatu. Jego aktywna natura kazała mu włączyć się w główny nurt wydarzeń. Już w październiku 1944 roku zostaje członkiem powiatowej Rady Narodowej. Bierze w jej pracach bardzo czynny udział, przez kilka lat pełni funkcję jej wiceprzewodniczącego. Stara się między innymi poprawić niezwykle trudną wówczas sytuację nauczycieli. Z jego inicjatywy Powiatowa Rada Narodowa powołuje do życia samorządne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Garbowie. Pierwszym dyrektorem tej placówki zostaje Gietko, przyjaciel Wacha, dotychczasowy kierownik szkoły powszechnej w Przybysławicach. Wach uczy w Liceum kilka przedmiotów humanistycznych, a po śmierci Gietki pełni jakiś czas obowiązki dyrektora. Działalność Wacha w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, wybiega daleko poza granice powiatu puławskiego. Zostaje członkiem Komisji Oświaty WRN w Lublinie. Nawiązuje kontakt z kierownikiem resortu oświaty w PKWN i Rządzie Tymczasowym, ministrem Skrzyszewskim. Wykształcenie, wyrobienie społeczne i energia życiowa predysponują Wacha do odegrania roli na skalę państwową, jeśli zważy się ówczesne trudności w obsadzie odpowiednimi ludźmi nawet eksponowanych stanowisk. Szansy tej jednak nie wyzyskuje mimo licznych propozycji odgórnych. Ośrodek władzy politycznej w tym czasie przesuwają się z Lublina do Łodzi i Warszawy. Wach nie może zdecydować się na opuszczenie powiatu puławskiego i Garbowa. Pozostaje nadal tylko kierownikiem szkoły powszechnej. Pełni rozliczne funkcje społeczne. Gospodaruje na 4 hektarach. Wychowuje w tych pionierskich latach trójkę dorastających dzieci. Po latach pionierskiego entuzjazmu, jakby wymarzonego dla ludzi pokroju Wacha, nastają tzw. lata pięćdziesiąte. Nie szczędzą one gorzkich rozczarowań również nauczycielowi z Garbowa. Wach odchodzi ze składu Powiatowej Rady Narodowej. Nie potrafi obronić przed likwidacją ukochanego Liceum Garbowskiego. Jako wybijający się nad przeciętność ludzi, budzi także zawiść niektórych z najbliższego otoczenia. Wszystko to, odbiło się ujemnie na kondycji psychicznej i fizycznej Wacha. Odnowiła się kamica. Zapowiedź lepszych czasów przynosi rok 1956. Drugiego sierpnia tegoż roku Wach został odznaczony orderem "Sztandaru Pracy" II klasy, który był wyrazem uznania dla jego wszystkich dotychczasowych zasług. W 1945 roku Wach uzyskał tylko Srebrny Krzyż Zasługi. Niemłody już schorowany nauczyciel znowu wchodzi w okres ożywionej działalności. Jest wzorowym kierownikiem szkoły, którą w myśl popularnego wówczas hasła przemienia w ośrodek kultury. Organizuje w niej Uniwersytet Powszechny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, ożywia akcję organizacji harcerskiej, propaguje skutecznie akcje zbiórek na Fundusz Odbudowy Warszawy. Potwierdzają to liczne dyplomy uznania,

zachowane w papierach zmarłego. Wach bierze czynny udział w pracy dla środowiska społecznego. Z jego inicjatywy powstaje w Garbowie pierwsza w powiecie Spółdzielnia Zdrowia. Szczególną aktywność przejawiał Wach na polu działalności związkowej. Był wielokrotnie delegatem na powiatowych i wojewódzkich zjazdach sprawozdawczy-wyborczych ZNP. Reprezentował Województwo Lubelskie na walnym Zjeździe. W swoich długich, ze swadą wypowiadanych przemówieniach publicznych dotykał niejednego istotnego problemu i proponował niejedno pozytywne rozwiązanie. W 1959 roku, nawiązał kontakt z Uniwersytetem Warszawskim, którego pracownicy naukowcy wykorzystali szkołę garbowską dla celów badawczych. W roku 1960 Wach został odznaczony Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Często praca zawodowa i społeczna nie pozwalała Wachowi na poświęcenie dostatecznej ilości czasu i energii własnej rodzinie. A przecież był ojcem trojga dzieci. Dwie jego córki po ukończeniu liceum, ukończyły studia na Wydziale Medycyny na UMCS w Lublinie. Starsza z nich prowadzi obecnie wykłady z zakresu mikrobiologii na Akademii Medycznej w Lublinie.

Młodsza pracuje jako lekarz medyczny w Mielcu, posiadając już własną rodzinę, dwoje dzieci, a jej mąż Ryszard Kopecki, jako inżynier buduje samoloty w Mieleckiej Fabryce Odrzutowców. Jedyny syn Wacha, najmłodszy, nie ukończył jeszcze studiów medycznych na Akademii Medycznej, za życia ojca. Zdaniem wielu obserwatorów współtwórcą życiowych sukcesów Wacha była w niemalym stopniu jego żona- Waleria. Od momentu zamążpójścia była nauczycielką w szkołach kierowanych przez męża. Jest nią zresztą do dzisiaj w szkole garbowskiej. Pani Waleria potrafiła stworzyć mężowi odpowiednią atmosferę życia domowego i przejęła na swoje barki większość obowiązków związanych z wychowaniem dzieci. Opanowana i taktowna umiała łagodzić porywczy i nieco apodyktyczny temperament i charakter swojego męża. Umiała także łagodzić jego konflikty z otoczeniem, który przecież żaden zaangażowany społeczny działacz nigdy nie był w stanie uniknąć.

Władysław Wach do ostatnich lat swojego życia pozostał człowiekiem wielkiej pracy, bo zawsze miał poczucie niedosytu. Poza szkołą chętnie pracował na roli, w sadzie i ogrodzie. Reporter "Kuriera Lubelskiego", który odwiedził Wacha w Garbowie, nazwał go w swoim reportażu nauczycielem – rolnikiem, łączącym zamiłowanie do ksiąg łacińskich z miłością ziemi i roślin. Gdy już sił nie starczyło Wach odsprzedał część działki rolnej. Na pozostałej części rozpoczął budowę własnego domu jednorodzinnego. Budowa ta pochłonięła sporo energii starego już człowieka i wyczerpała jego zasoby finansowe. Trzeba było zaciągnąć pożyczkę, której część do chwili obecnej spłacają spadkobiercy Wacha. Dopiero po zapewnieniu sobie własnego dachu nad głową stary pedagog zdecydował się w roku 1968 pójść na emeryturę.

Prezydium Rady Ministrów w uznaniu zasług Wacha, nadało mu rentę specjalną. Jest prawdą powszechnie znaną, że ludzie predysponowani do czynnego udziału w życiu, źle znoszą przejście na emeryturę. Tak było i z Wachem. Jego energia witalna, która kiedyś wydawała się nie mieć granic, wyczerpała się nader szybko po opuszczeniu szkoły. Na cmentarz garbowski, dnia 23 maja 1971 roku odprowadziły Władysława Wacha tłumy ludzi. Wśród nich obok rodziny, z której aż dwóch księży, mianowicie: jeden siostrzeniec i drugi bratanek w

asyście liczego duchowieństwa miejscowego i z okolicy, oraz znajomych księży Profesorów z KUL-u te uroczystości celebrowali i jego najbliższych współpracowników, znalazły się trzy pokolenia wychowanków. Kształcił ich przecież przez blisko 50 lat w Garbowie i w innych miejscowościach powiatu puławskiego. Podniosłe mowy pożegnalne nad trumną jego wygłosili: przedstawiciel Wydziału Oświaty i najlepszy kolega Wacha – miejscowy Kierownik Szkoły Garbowskiej oraz miejscowy Ks. Proboszcz.

Biorącym udział w ostatniej drodze W. Wacha podziękował ksiądz krewniak w imieniu całej rodziny i własnym.

Postscriptum.

O. Witalis Stefan Szczerba

Zasłużonych wujków Walerię i Władysława Wachów wspominam bardzo pozytywnie. Byli bardzo rodzeni. Przyjeżdżali każdego roku podczas wakacji do rodzinnego Wesołowa. Również byłem na wakacjach w Garbowie Cieszyli się, że będą mieli w rodzinie dwóch kapłanów. Brali udział w Prymicjach.

Na moich prymicjach Wujek pięknie przemawiał ze swadą i po łacinie. W Garbowie przebywały z pomocą na co dzień: Ciotka Tekla Wach (siostra), Janina Wojtanowicz z Wachów (bratanica) i moja siostra Kazimiera Wojciechowska z domu Szczerba (siostrzenica), która ukrywając się od wykazu na przymusowe prace do Rzeszy Niemieckiej, korzystała z tajnego nauczania z zakresu szkoły średniej.

Należy z wdzięcznością wspominać dobrych wujków, bo dużo nam pomagali radą i materialnie. Wujek wiedział jak ciężko jest wielodzietnej rodzinie na Wesołowie, a potem w czasie zawieruchy wojennej. Z autopsji mogę potwierdzić dobroć i troskę o rodzinę i społeczność garbowską. W Garbowie uczył ludzi hodowli bydła, drobiu i uprawy ziemi i sadów oraz kwiatów. Chętnie wychowywał i kierował uczniów do stanu duchowego. Wspomina Ks. Tadeusz Flis z Garbowa, który też zawdzięcza pokierowanie do Seminarium Lubelskiego i naukę na organach kościelnych. Sam często grywał w kościele, szczególnie, gdy mnie przypadało w udziale sprawować Mszę św. Pasją Wujka była pasieka z ulami. Uczył Garbowian tego hobby.

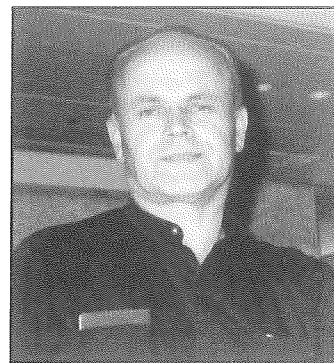
Przedstawiony w dwóch kolejnych numerach rys biograficzny Władysława Wacha, może być ilustracją szerokiego zjawiska społecznego losu, typowego nauczyciela polskiego, minionego 50 – lecia. Po przeczytaniu zamieszczonej przez naszą redakcję biografii Władysława Wacha, możemy z całą stanowczością stwierdzić, iż była to niezwykła indywidualność i osobowość nauczycielstwa polskiego. Był to człowiek ze szlachetnym charakterem, ambicją i uporem w pracy. Dziś niestety coraz mniej takich autorytetów. Choć praca zawodowa nie łączyła Go z naszym powiatem ani ziemią zakliczyńską to i tak musimy pamiętać, że jego dzieciństwo związane było z naszą gminą. Pośród wielu różnych postaci związanych z ziemią zakliczyńską, życie i cała jego twórczość zasługuje na szacunek i pamięć. Warto o tym pamiętać na co dzień, oraz przy wydawaniu kolejnych periodyków historycznych o Gminie Zakliczyn.

Pagniemy gorąco podziękować O. W. Stefanowi Szczerbie za dostarczone do naszej redakcji cenne materiały. Liczymy na dalszą współpracę.

K.CH

Znowu w Gliwicach

wspomnienia ks. Tadeusza Baniowskiego
rozmawia Kazimierz A. Dudzik



- Dzień 25 października 1953 rok to kolejna ważna data w Księdza życiu.

Ks. Tadeusz Baniowski:

Tego dnia po ukończeniu służby wojskowej wróciłem do Gliwic i zamieszkałem w domu państwa Rybickich, którzy mieli syna. Zacząłem rozglądać się za pracą. Niestety, miejsce znalazło się tylko w centali złomu w Zabrze. Była to ciężka praca; aby otrzymać skromną zapłatę, trzeba było z kupy starego złomu wydobyć określoną ilość żelaza. W pracy przy złomie poznałem kolegę, który nazywał się Ferdynand Ksiondz i mieszkał w Gliwicach. Wkrótce zaprzyjaźniliśmy się, razem pracując i siedząc w jednej ławce w klasie. Obaj kontynuowaliśmy naukę w gliwickim liceum dla pracujących. Przyjaźnimy się z Ferdynandem do dzisiejszego dnia. Po kilku miesiącach pracy przy złomie znalazłem inną lepszą pracę w pewnym przedsiębiorstwie jako pomocnik biurowy. Tu długo też nie pracowałem, ponieważ znalazłem dość dobrą pracę w Instytucie Metalurgii w Gliwicach w którym już pracowałem aż do ukończenia szkoły.

- Gliwice to duże śląskie miasto. Czy po uzyskaniu dobrej pracy nie ciągnęło młodego człowieka do domu, lub korzystania z uroków życia?

Ks. Tadeusz Baniowski:

Przez cały okres nauki w liceum przebywałem zdala od domu, byłem zdany tylko na samego siebie. Trzeba było samemu sobie gotować, prać, sprzątać pokój a nocami się uczyć. Nie interesowały mnie - nie było na to zwyczajnie czasu - żadne rozrywki, nawet takie jak kino i teatr. W niedzielę zawsze szedłem na mszę św. na godzinę 6-tą rano do kościoła OO Redemptorystów przy Parafii Świętego Krzyża w Gliwicach. Po mszy wracałem prosto do domu. Robiłem sobie śniadanie i zabierałem się do nauki; odrabiałem lekcje, czytałem obowiązkowe lektury. W południe wychodziłem na obiad do baru mlecznego i po skromnym mlecznym obiedzie ponownie zagłębiałem się w książki i zeszyty. Gorzej było w dni powszednie. Do 15-tej pracowałem a zajęcia w szkole zaczynały się o 16-tej i trwały przeważnie do dziesiątej wieczorem. Po powrocie do domu robiłem sobie kolację a następnie odrabiałem zadany materiał do północy a nawet do drugiej w nocy. Najwięcej czasu pochłaniały mi obowiązkowe lektury.

- Czy nie można było podczas pracy poczytać lektur ?

Ks. Tadeusz Baniowski:

Oczywiście, że w pracy nie można było czytać książek! Ale gdy pracowałem jako pomocnik biurowy, to starałem się wcześniej wykonać moją pracę biurową i zabierałem się do

czytania lektur. Gdy jednak szef biura to zobaczył, zabronił czytania. Wobec tego po tym incydencie, brałem książkę pod marynarkę, szedłem do ubikacji i tam czytałem dotąd, dokąd ktoś nie przyszedł do ubikacji. Przed przerwą wakacyjną poprosiłem profesora polonisty, aby podał mi spis lektur na cały następny rok. Czytałem podczas wakacji i streszczałem w obszernym zeszycie. Przez to zaoszczędziłem sobie sporo czasu w trakcie roku szkolnego, który poświęcałem na doskonalenie innych przedmiotów.

- Zamiast chodzić do pracy i wieczorami uczyć się, trzeba było zgłosić się do seminarium niższego. Czy po wojsku nie można było tak zrobić?

Ks. Tadeusz Baniowski:

Gdy byłem jeszcze w dziesiątej klasie, napisałem prośbę o przyjęcie mnie do Zgromadzenia OO Redemptorystów. Otrzymałem odpowiedź, żebym po ukończeniu tej klasy zgłosił się do nowicjatu. Ucieszyłem się bardzo tą wiadomością, lecz gdy dowiedział się o moim zamiarze profesor-polonista, pan Gawlikowski, to poradził mi abym ukończył liceum, zdał maturę i dopiero potem poszedł do seminarium. Pan Profesor mówił mi, że rząd komunistyczny pozamykał już seminaria niższe i ma zamiar to samo zrobić z wyższymi. Gdybym więc poszedł do seminarium po 10-tej klasie a zamiary komunistów zostałyby spełnione, to po rozwiązaniu seminarium mógłbym zostać na lodzie. Z pewnością miałbym kłopoty z ukończeniem liceum.

Usłuchałem rady Profesora i postanowiłem zdać maturę. Gdy już miałem świadectwo maturalne w ręce, napisałem ponownie do Redemptorystów o przyjęcie mnie do nowicjatu. Niestety otrzymałem odpowiedź odmowną - że jest już za późno. Ta wiadomość przygnębiła mnie niezmiernie. Na dodatek jeszcze z domu otrzymałem bolesną wiadomość.

P.S.

Otrzymuję wiele sygnałów od czytelników „G” o tym, że wspomnienia księdza Tadeusza Baniowskiego spotykają się z wielkim zainteresowaniem czytelników. Dla tego tekstu do rąk biorą „Głosiciela” czytelnicy nie tylko z Charzewic i gminy Zakliczyn ale również w Domsławicach, Jurkowie i innych miejscowościach Pogorza. Ksiądz Tadeusz Baniowski, który obecnie przebywa w parafii Chrystusowców w Szczecinie, zabrał poprzednie numery „G” podczas krótkiego u nas pobytu i czekam teraz na Jego opinię. Kolejny odcinek wspomnień będzie drukowany już w „Centrum Pogorza” o czym zawiadamiam stałych czytelników przygotowywanych przeze mnie tekstów.

Pracownia Optyczna "Binokle"

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
Ul. Tarnowska 2
32- 840 Zakliczyn

- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

Pracownia czynna
we wtorek i czwartek
od 8 —14

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

" ZAKPOL "

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.
TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

"Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi ponadto działalność handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych.-Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów.

Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Agromą Kraków oraz Glimarem Jasło

Zachęcamy do korzystania z naszych usług .

SKLEP FIRMOWY Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej



zaprasza
do swojej nowej siedziby w Ryńku

POLECAMY:

WŁASNE WYROBY WĘDLINIARSKIE

MIEŚO

SZEROKI ASORTYMENT ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

F.P.H.U." ALMARCO "

32-840 ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 31.
TEL 6653662, 6659462.

WŁAŚCICIELEM FIRMY JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SVOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH.

FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPOJÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLA, PEPSI COLA, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

TOWARY SPRZEDAWANE SĄ NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN I WIELU INNYCH GMIN. PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH IŁOŚCI TOWARU JEST MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN.

NA ŻYCZENIE KLIENTA "FIRMA ALMARCO" DOSTARCZA TOWAR NA MIEJSCE.

ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW

W NASZEJ HURTOWNI

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7-15
W SOBOTY 7-12

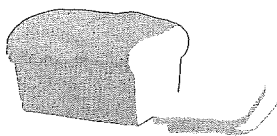
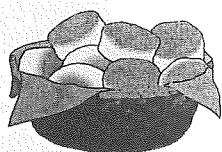
PIEKARNIA „LUCYNKA”



Bogusław Salamon
32-841 Filipowice 134
tel./fax (014) 66 36 189

*Piekarnia „Lucynka” poleca
pieczywo wysokiej jakości zachowując
przy tym dwudziestoletnią tradycję.*

*Oferta nasza oprócz tradycyjnych
wyrobow wzbogacona jest w pieczywo
niskokaloryczne, wyroby półcukiernicze
oraz różnego rodzaju bułeczki.*



**Serdecznie zapraszamy
do zakupu naszych wyrobów**

ŻYCZYMY SMACZNEGO

Hotel - Restauracja

Kmita

32-720 Nowy Wiśnicz
tel. (0-14) 612-88-25

**Hotel „Kmita” w Nowym Wiśniczu
serdecznie zaprasza Gości, oferując
znakomite warunki pobytu,
wypoczynku i relaksu.**

**Hotel „Kmita” oferuje Państwu
komfortowe dwuosobowe pokoje
oraz apartamenty, wyposażone
w stylowe meble.**

**Polecamy czynną przez całą dobę
restaurację, serwującą rarytasy
staropolskiej kuchni.**

**GARAŻE
BLASZAKI**

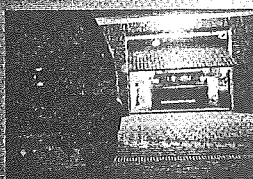
PRODUKOWANE PRZEZ NASZĄ FIRMĘ
CECHUJĄ SIĘ SOLIDNYM WYKONANIEM,
A TAKŻE PROSTYM MONTAŻEM. ZABEZPIE-
CZAJĄ PAŃSTWA SAMOCHÓD PRZED NIE-
PROSZONYM GOŚCIEM I SZKODLIWYM
DZIAŁANIEM WARUNKÓW ATMOSFERYCZ-
NYCH. OFERUJEMY DO GARAŻY DWA RO-
DZAJE BRAM: UCHYLNĄ I TRADYCYJNĄ.

KAŻDEMU UŁATWIAMY ŻYCIE!



Oferujemy także:

Bramy garażowe
uchylne i tradycyjne
ogrodzenia, automatyka



Gminna Spółdzielnia “Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia “Samopomoc Chłopska” to
największa firma handlowa działająca na terenie gmi-
ny Zakliczyn.

Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku.
Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje han-
dlowe. Dzięki wszystkim członkom Spółdzielni, na
dzień dzisiejszy jest to firma prężna z dużymi perspek-
tywami na przyszłość.

Posiadamy 19 placówek handlowych oraz piekar-
nie.

Towary sprzedawane w naszych placówkach są
pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w
piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem
najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać
zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych
sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zado-
woleni z poczynionych zakupów.

ZAPRASZAMY

PODZIĘKOWANIE

RODZICE POSYŁAJĄCY DZIECI DO SAMORZĄDOWEGO PRZEDSZKOLA NR 2 W ZAKLICZYNIE
SERDECZNIE DZIĘKUJĄ RADZIE GMINY ZAKLICZYN
ZA ODSTĄPIENIE OD DECYZJI LIKWIDACJI PRZEDSZKOLA, A TYM SAMYM ZROZUMIENIE FUNKCJI,
JAKĄ ONO PEŁNI W NASZYM ŚRODOWISKU JUŻ OD PONAD 50-CIU LAT.

Z WYRAZAMI SZACUNKU RODZICE



AGENCJA PKO BP W ZAKLICZYNIE

Od miesiąca lutego Agencja została przeniesiona na ul. Rynek 8 (obok przystanku PKS)

Czynne codziennie w godz.: 8.00-16.00 ; w soboty w godz.: 8.00-12.00

Superkonto to nie tylko nazwa.

Miesięczna kapitalizacja odsetek, szeroki zakres zleceń, korzystne kredyty, dostęp do rachunku we wszystkich oddziałach największej sieci bankowej w Polsce, uproszczone formalności, dopuszczalne nieregularne wpłaty, możliwość przeniesienia swojego rachunku do PKO z innych banków, z automatycznym zaliczeniem stażu posiadacza SUPERKONTA – czy to superzalety wymarzonego konta osobistego? Nie – to zwykłe cechy SUPERKONTA

T r a d y c y j n i e

Oferujemy dla posiadaczy rachunków
Oszczędnościowo-rozliczeniowych
SUPERKONTO sezonowy kredyt

RACHUNEK „PARTNERstwo dla sukcesu”
BIZNES PARTNER
KOMPLEKSOWY PAKIET DLA MAŁYCH FIRM

Rachunek **BIZNES PARTNER**, przygotowany specjalnie dla małych firm został tak skonstruowany, aby w pełni zaspokajał ich potrzeby w zakresie obsługi bankowej.

Rachunek **BIZNES PARTNER** umożliwia:

- przechowywanie środków pieniężnych;
- przeprowadzanie rozliczeń pieniężnych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej;
- korzystanie z dopuszczalnego salda debetowego;
- użytkowanie kart bankowych;
- składanie stałych zleceń z rachunku;

Ponadto PKO BP oferuje posiadaczom

rachunku BIZNES PARTNER prowadzenie rachunków lokat terminowych, możliwość korzystania z pożyczki, kredytu w rachunku BIZNES PARTNER i kredytu na przedsięwzięcia inwestycyjne.

Zapraszamy

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł

1/2 strony 100 zł

cała strona 200 zł

Głosiciel: Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju
Gminy Zakliczyn

Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski
Foto: Stanisław Kusiak
współpraca: Krystian Goliński, K. A. Dudzik

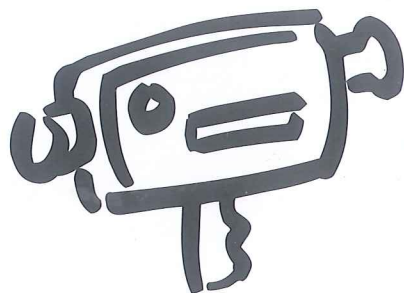
Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 32
tel. (014) 66 53 436, fax (014) 66 53 446

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

CY W ZAKLICZYNIE

fot. Stanisław Kusiak



Kumotrzy.



"Turoń".



Praca na planie.



Pani reżyser poucza aktorów.



LĘGBUD

F.P.H.U. Łęgbud jest producentem bram garażowych, garaży i systemów ogrodzeniowych. Nasze wyroby znane są już na terenie całego kraju od sześciu lat. Pragniemy by zawsze przynosiły państwu zadowolenie oraz by w znaczący sposób zapewniały bezpieczeństwo i niezawodność w codziennej eksploatacji.

Siedziba firmy znajduje się w Zakliczynie n/D.

Fachowość pracowników i ciągła kontrola jakości powodują, że nasze wyroby spełniają wszystkie normy bezpiecznego użytkowania. Dobrze rozwinięta współpraca z dystrybutorami, a także niezawodnie działający transport, zapewniają sprawną obsługę odbiorców w całym kraju.

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina
Tel./Fax (014) 665 33 43
www.transfer.pl/legbud
e-mail: legbud@transfer.pl



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556



**Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie oddział w Zakliczynie**

Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697



NASZ BANK TWOIM BANKIEM

GS „SCH” ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



F.P.H.U. „ALMARCO”



ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO

32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595



Piekarnia „LUCYNKA” Filipowice, 32-840 Zakliczyn, tel. 663 61 89

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



**32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6**

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321